



*„Powrót do domu –
psychospołeczne mechanizmy
adaptacyjne migrantów powrotnych
z terenu województwa
warmińsko-mazurskiego”.*
Raport z badania jakościowego

Warszawa, marzec 2010





Spis treści

Spis tabel.....	4
Spis rysunków	4
Spis map.....	4
Wstęp	5
1. Teoretyczne i metodologiczne ramy badania	8
1.1. Założenia.....	8
1.2. Typy i przyczyny migracji.....	9
1.3. Migracje powrotne	14
1.4. Główne pytania badawcze i hipotezy	16
2. Charakterystyka badanej grupy i kontekst badania	19
2.1. Kontekst badania.....	19
2.2. Opis grupy wg cech społeczno-demograficznych oraz z uwzględnieniem regionu pochodzenia w województwie	20
3. Wyniki analizy	21
3.1. Ogólna analiza rysujących się prawidłowości mechanizmów migracji powrotnych w województwie warmińsko-mazurskim.....	21
3.1.1. Migracja zarobkowa jako zjawisko ciągłe i powszechne	21
3.1.2. Motywy poszukiwania pracy poza województwem warmińsko-mazurskim	23
3.1.3. Migracje wewnętrzne a zewnętrzne	24
3.1.4. Kierunki migracji.....	28
3.1.5. Schemat procesu migracji – segmenty migracyjne	30
3.2. Wyjazdy i powroty migrantów w województwie warmińsko-mazurskim – typy migrantów powrotnych.....	33
3.2.1. Migranci zdesperowani – migracja żeby przeżyć (<i>motyw Syzyfa</i>).....	34





3.2.2. Migranci zachowawczy – migracja jako uzupełniający dochód (<i>motyw Odyseusza</i>).....	44
3.2.3. Migranci rozwojowi – migracja jako inwestycja w siebie i rozwój zawodowy (<i>motyw Ikarą i Prometeusza</i>).....	52
3.2.4. Migranci, których nie ma	58
3.2.5. Wnioski	61
3.3. Analiza lokalnych różnicowań migracji powrotnych	65
3.4. Trudności w readaptacji napotymane przez migrantów powrotnych w Polsce	67
3.4.1. Adaptacja psychospołeczna.....	67
3.4.2. Rynek pracy	75
4.Wnioski końcowe	92
Załączniki.....	100





Spis tabel

Tabela 3.1. Badani w podziale na migracje wewnętrzne i zagraniczne	26
Tabela 3.2. Badani w podziale na segmenty migracyjne	32
Tabela 3.3. Migranci zdesperowani według wybranych cech demograficzno- społecznych	35
Tabela 3.4. Migranci zachowawczy według wybranych cech demograficzno- społecznych	45
Tabela 3.5. Migranci rozwojowi według wybranych cech demograficzno- społecznych	53
Tabela 3.6. Wpływ poszczególnych problemów istniejących na lokalnym rynku pracy na sytuację zawodową grup migrantów	90
Tabela Z.1. Badani według wybranych cech społeczno-demograficznych	100

Spis rysunków

Rysunek 1.1. Typologia sposobów indywidualnego przystosowania	10
---	----

Spis map

Mapa 3.1. Badani zamieszkali w miastach w powiatach województwa warmińsko- mazurskiego w podziale na typ migranta	65
Mapa 3.2. Badani zamieszkali we wsiach w powiatach województwa warmińsko- mazurskiego w podziale na typ migranta	66





Wstęp

Migracje zarobkowe są istotną częścią życia wielu Polaków, ich rodzin i lokalnych społeczności. Współczesne migracje odznaczają się znaczną różnorodnością pod względem czasu trwania: od migracji na stałe, poprzez migracje długookresowe aż do migracji krótkookresowych, wśród których obserwować można też przykłady krótkotrwałej mobilności i zjawisko cyrkulacji. Migracje przybierają różne formy mogą to być migracje indywidualne, zorganizowane wyjazdy do pracy sezonowej lub specyficzna forma mobilności jaką jest migracja niepełna, w czasie której migrant żyje w stanie zawieszenia i tymczasowości na peryferiach społeczeństwa zarobkowania, traktując cały czas jako centrum życiowe swój ojczysty kraj (por. Okólski 2001).

Współczesne migracje są zjawiskiem stosunkowo częstym, uczestniczą w nich ludzie o różnych motywacjach oraz charakterystykach społeczno-demograficznych. Choć część migrantów jest dobrze wykształcona, za granicą podejmują oni często - tak jak inni Polacy - najprostsze prace. Praca zgodna z wykształceniem i możliwość ewentualnego awansu to częściej istotny czynnik przy podejmowaniu decyzji o migracjach wewnętrznych.

W województwie warmińsko-mazurskim, na tle innych województw, obserwuje się stosunkowo wysoki odpływ mieszkańców przy znacznie niższym napływie. Ruchy migracyjne w tym regionie nasiliły się zwłaszcza po wejściu Polski do Unii Europejskiej. I choć w ostatnich latach można obserwować falę powrotów z zagranicy w związku z kryzysem gospodarczym na zachodzie Europy, to nie są to powroty masowe.

Niepokoi też fakt, że brak jest programów skierowanych do osób chcących powrócić, bądź powracających na teren województwa warmińsko-mazurskiego, które wspierałyby migrantów, zachęcały ich do powrotu, wykorzystania swojego potencjału w Polsce oraz pomogły im wrócić na regionalny rynek pracy. Tymczasem wiadomo, że migracja i powrót z niej mogą prowadzić do różnych problemów natury





psychospołecznej, między innymi takich jak: wpadnięcie w pętlę migracyjną i stan zawieszenia pomiędzy krajami; frustracja związana z wykonywaniem w obcym kraju pracy poniżej kwalifikacji kosztem ogromnych wyrzeczeń, a potem konieczność zaakceptowania znacznie niższego poziomu zarobków w Polsce przy większych niż przed migracją aspiracjach; konieczność zrekonstruowania rodzin podzielonych przez migracje i odbudowania relacji z najbliższymi; rozluźnienie się bądź zerwanie więzi z lokalnym środowiskiem; utrata w skutek migracji rozeznania i kontaktów na rynku pracy w kraju; konieczność zmierzenia się ze zjawiskiem społecznego naznaczenia, a czasem i odrzucenia powracających rodzin, zwłaszcza w przypadku małżeństw mieszanych.

Mimo, że precyzyjne oszacowanie skali zarówno migracji, jak i powrotów jest trudne, ze względu na brak rejestrów oraz problemy ze zdefiniowaniem obu grup, prognozuje się, że saldo migracji w najbliższych latach w województwie warmińsko-mazurskim będzie nadal ujemne. Może to skutkować poważnymi zagrożeniami demograficznymi, społecznymi i ekonomicznymi dla regionu, zwłaszcza w kontekście odpływu poza województwo młodych, wykształconych i aktywnych ludzi. Rozpoznanie zjawiska emigracji z regionu może więc pomóc w zatrzymaniu mieszkańców tego województwa i wykorzystania ich potencjału.

Niniejszy raport przedstawia wyniki badania jakościowego będącego częścią dużego projektu badawczego „Powrót do domu – psychospołeczne mechanizmy adaptacyjne migrantów powrotnych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, a realizowanego na podstawie umowy z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Olsztynie w ramach Poddziałania 6.1.1 *Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy* Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Głównym celem całego projektu jest analiza mechanizmów migracji i powrotów mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, analiza potrzeb i potencjału powracających migrantów oraz opracowanie narzędzi wspierających proces ich





adaptacji w Polsce. Wymiernym efektem projektu ma być opracowanie pakietu adaptacyjnego, składającego się z narzędzi do diagnozy charakterystyk, sytuacji i potrzeb migrantów należących do określonych segmentów oraz opracowanie wytycznych do wsparcia migrantów po powrocie do Polski.

Realizacji całego projektu służy wieloetapowe badanie złożone z następujących części:

1. Eksploracyjnej
2. Jakościowej (wywiady indywidualne oraz zogniskowane wywiady grupowe)
3. Ilościowej (badanie kwestionariusze na reprezentatywnej próbie dla województwa warmińsko-mazurskiego)
4. Warsztatowej

Pierwsza, eksploracyjna, część projektu opierała się na kwerendzie i wywiadach eksperckich. Po niej nastąpiło, prezentowane szczegółowo w tym raporcie, jakościowe badanie terenowe wśród migrantów z województwa warmińsko-mazurskiego. Badanie to zrealizowane zostało za pomocą indywidualnych wywiadów pogłębionych (*Individual In-Depth Interview*) oraz wywiadów grupowych (*Focus Group Interview*). Wyniki badania jakościowego zostaną sprawdzone w reprezentatywnym badaniu ilościowym. Po przeprowadzeniu i analizie badań terenowych zorganizowane będą warsztaty, na których zostaną zaprezentowane i przedyskutowane najważniejsze wnioski. W warsztatach uczestniczyć będą zaproszeni eksperci oraz przedstawiciele służb zatrudnienia. Ich udział w takiej grupie roboczej ma się przyczynić do opracowania pakietu adaptacyjnego, który będzie ułatwiał powroty migrantom na regionalny rynek pracy.





1. Teoretyczne i metodologiczne ramy badania

1.1. Założenia

Podstawowym założeniem, które zostało przyjęte w badaniu jest to, że migracja powrotna powinna być rozpatrywana jako kilkietapowy proces składający się z:

- etapu przed migracją, podczas którego podjęta została decyzja o wyjeździe,
- etapu na emigracji, podczas którego podjęta została decyzja o powrocie do Polski
- etapu w kraju, podczas którego migrant może podjąć kolejne decyzje związane z jego mobilnością przestrzenną.

Motywacja, która kieruje migrantem podczas podejmowania decyzji migracyjnej, jest wypadkową wartości, jakie przypisywane są:

- celom stawianym przez jednostkę
- zakładanemu prawdopodobieństwu, że mobilność doprowadzi do ich osiągnięcia (De Jong, Gardner 1981).

W związku z powyższym problem migracji powrotnych należy rozpatrywać w dwóch aspektach:

1. Motywu wyjazdu według celu (np. motyw ekonomiczny, rozwój osobisty)
2. Motywu powrotu zależnego od realizacji planowanych celów migracji (takich jak: osiągnięcie zakładanych ekonomicznych celów migracji, postrzeganie pozytywnych zmian na krajowym rynku pracy, korzystnych zmian w sytuacji politycznej w kraju, nowe możliwości rozwoju, zachęty w kraju pochodzenia zachęcające do powrotów) (Cassarino 2004).

Motyw wyjazdu wraz z motywem powrotu stanowią kluczowe czynniki wpływające na przebieg procesu adaptacji migrantów powrotnych. Na podstawie analizy empirycznej różnych motywów wyjazdów i powrotów skonstruowane będą typy migrantów powrotnych, a następnie w odniesieniu do poszczególnych kategorii





zdiagnozowane będą ich potrzeby i problemy adaptacyjne. Zanim jednak to nastąpi, omówione zostaną typy i przyczyny migracji oraz powrotów.

1.2. Typy i przyczyny migracji

Tradycyjnie migracje dzieli się ze względu na przyczynę wyjazdów na dwa podstawowe typy: migracje ekonomiczne i migracje uchodźcze (motywowane czynnikami politycznymi). Richmond (1994) zwraca jednak uwagę, że we współczesnych migracjach często występuje splot czynników oraz uwarunkowań ekonomicznych, społecznych i politycznych. Autor argumentuje, że np. w przypadku wielu migrantów z Azji lub z Afryki przyjeżdżających do krajów zachodnich o ich migracji zdecydowały nie tylko czynniki czysto ekonomiczne, ale i społeczno-polityczne związane z warunkami życia w kraju pochodzenia (takimi jak: panujący tam charakter władzy, duże nierówności społeczne i brak możliwości awansu społecznego, brak zabezpieczeń społecznych).

Choć badane przez nas współczesne migracje z województwa warmińsko-mazurskiego są bez wątpienia przykładem migracji ekonomicznych, warto zastanowić się nad innymi (nie czysto ekonomicznymi i politycznymi) czynnikami, które mogą prowadzić do migracji. Wymienić tu można takie przyczyny jak:

1. Edukacyjne
2. Rodzinne (matrymonialne; przyczyny związane z podporządkowaniem migrujących dzieci rodzicom; przyczyny rodzinne związane z konfliktami i/lub przemocą w rodzinie)
3. Ekologiczne (związane np. z degradacją środowiska naturalnego, katastrofami naturalnymi)
4. Emerytalne (związane z zapewnieniem sobie większego komfortu życia na emeryturze)
5. Indywidualne (wynikające z chęci realizowania jakiegoś stylu życia, wartości, samorozwoju).



Do tego należy dodać, że migracje spełniają często rolę okresu przejścia - pozwalają młodym ludziom osiągnąć dorosłość, niezależność i określić swoje miejsce w życiu. Wśród współwystępujących czynników prowadzących do migracji wymienić należy też te o charakterze strukturalno-instytucjonalnym (odnoszące się do rynku pracy, infrastruktury, instytucji w miejscu pochodzenia, ubezpieczeń społecznych i systemów kredytowych) oraz społeczno-kulturowym (np. „kulturę migracji”).

Warto zauważyć, że migracje mogą dzielić się na konserwatywne związane z podążaniem utartymi ścieżkami i powielaniem zinstytucjonalizowanych społecznie zachowań oraz innowacyjne, gdy stanowią nowe rozwiązanie jakiegoś problemu. Rozróżnienie to przywodzi na myśl znany model Mertona (2002), który w oparciu o odrzucanie lub przyjmowanie podzielanych celów (wartości) kulturowych i środków instytucjonalnych, wyróżnia cztery typy zachowania:

1. Konformizm
2. Rytualizm
3. Innowację
4. Wycofanie/bunt.

Rysunek 1.1. Typologia sposobów indywidualnego przystosowania

		cele	
		+	-
środki	+	konformizm	rytualizm
	-	innowacja	wycofanie/(bunt+/-)

Źródło: R. Merton, 2002. „Teoria socjologiczna i struktura społeczna”, Warszawa: PWN.



Konformizm oznacza zarówno przyjęcie celów i wartości kulturowych, jak zinstytucjonalizowanych środków ich realizacji. Rytualizm polega na odrzuceniu celów wyznaczonych przez kulturę przy jednoczesnej akceptacji środków instytucjonalnych, czyli norm postępowania. Innowacja odnosi się do odrzucenia praktyk instytucjonalnych przy jednoczesnym zachowaniu celów kulturowych. Natomiast wycofanie/bunt dotyczy odrzucenia zarówno celów wyznaczonych przez kulturę, jak i instytucjonalnych środków służących do realizacji tych celów. Jeżeli przyjmiemy, że celem jest poprawa pozycji społeczno-ekonomicznej, pojawia się pytanie o status migracji jako środka jego realizacji, czy jest to środek już zinstytucjonalizowany i jak jest wykorzystywany?

Z kolei Beshers (za Slany 1995) w swojej teorii podejmowania decyzji migracyjnych wyróżnia trzy modele zachowań:

1. Celowo-racjonalny (gdy migracja jest wynikiem przemyślanej strategii życiowej)
2. Orientacji tradycyjnej (gdy migracja to skutek działań nawykowo-naśladowczych)
3. Krótkoterminowy, hedonistyczny (kiedy migracja to następstwo działania impulsywnego, wnikającego z pojawiających się możliwości).

Ciekawą teorią poszerzającą katalog czynników wiodących do migracji jest „teoria wartość-oczekiwania” de Jonga i Fawcetta (1981). Według tej koncepcji siła dążenia do migracji jest funkcją sumy iloczynów wartości różnych celów i oczekiwań, że migracja doprowadzi do ich osiągnięcia. Wśród podstawowych wartości i celów migracyjnych autorzy wymieniają:

1. Zamożność
2. Status (migracje z rejonów peryferyjnych do centrów mogą być postrzegane jako rodzaj mobilności pionowej)
3. Komfort





4. Stymulację
5. Autonomię
6. Afiliację
7. Moralność.

Zaniem de Jonga i Fawcetta (1981) podejmowanie zachowań migracyjnych jest złożonym procesem, na którego wynik mają wpływ różne grupy czynników:

- 1) Cechy indywidualne migrantów (np. potrzeba stymulacji i nowości, skłonność do podejmowania ryzyka, zdolności adaptacyjne)
- 2) Charakterystyka demograficzna jednostki i gospodarstwa domowego (np. stadium cyklu życiowego, sytuacja zawodowa, posiadanie domu, dostępność ziemi, etniczność, struktura gospodarstwa domowego)
- 3) Normy społeczne i kulturowe (np. role społeczne związane z płcią, klimat polityczny, polityka społeczna, normy w społeczności lokalnej)
- 4) Charakterystyka regionu (ograniczenia i możliwości związane z rynkiem pracy, sytuacją demograficzną, infrastrukturą itp.).

Autorzy powyższej koncepcji zwracają uwagę, że efektem oceny przeprowadzonej w oparciu o model wartość-oczekiwania może być albo intencja zachowania migracyjnego, albo rezygnacja z migracji i przystosowanie w miejscu pochodzenia. W przypadku decyzji o migracji na jej realizację bądź odstąpienie mają też wpływ napotkane trudności i możliwości.

Podobnie determinanty migracji analizuje Bogue (1976) w modelu migracji opartym na teorii koszt-użyteczność. Wychodząc od modelu czynników wypychających i przyciągających (*push-pull*) wprowadza dwie kolejne grupy czynników:

1. Migracyjne czynniki wypychające, takie jak: trudności w znalezieniu pracy na rodzimym rynku pracy; brak satysfakcjonującej pracy w miejscu zamieszkania, niezadowolające stosunki społeczne i polityczne, niewydolność





instytucjonalna i niezadowolający system polityczny, nierówności społeczne, brak przestrzegania podstawowych praw

2. Migracyjne czynniki przyciągające w nowym kraju, na przykład: wyższe płace, możliwość wyboru miejsca pracy, możliwości rozwoju, wyższa jakość życia
3. Czynniki wpływające na rezygnację z migracji, do których zalicza się: posiadanie mieszkania (lub względna stabilizacja mieszkaniowa); dostępność żywności i relatywnie ustabilizowane życie (bez konieczności zmiany); wsparcie rodziny i oparcie w innych relacjach społecznych; posiadanie określonego statusu społecznego; komfort wynikający z możliwości porozumiewania się w swoim języku i życia zgodnie z przyzwyczajeniami; możliwość zdobycia „jakiejs” pracy lub znajomość innych strategii przystosowawczych.
4. Migracyjne czynniki kosztów, takie jak: transport do nowego miejsca; niepewność związana z nową pracą (i jej znalezieniem); problemy z mieszkaniem i wyżywieniem w nowym miejscu; konieczność przystosowania się behawioralnego (zmiany stylu ubierania się; konieczność zmiany dotychczasowych zachowań i nawyków); konieczność posługiwania się obcym językiem; poczucie obcości; samotności i brak akceptacji społecznej.

Przegląd powyższych koncepcji dotyczących motywów migracji i czynników wpływających na podjęcie decyzji o wyjeździe zarobkowym pokazuje, jak złożona jest sytuacja migranta. W momencie wyjazdu wpływa na jego decyzję szereg czynników związanych z rodziną, społecznością lokalną, uwarunkowaniami ekonomicznymi i politycznymi w kraju wysyłającym i przyjmującym. Jednocześnie migrant rozpatruje migrację pod kątem rozmaitych kosztów i korzyści. Zastanawia się, czy wyjazd zarobkowy umożliwi mu realizację zakładanych celów natury ekonomicznej, zawodowej, ale i społecznej i kulturowej. Podjęcie decyzji o migracji nieuchronnie prowadzi do kolejnego pytania, jakie pojawia się przed migrantem – czy wracać?





1.3. Migracje powrotne

Choć migracje powrotne jeszcze trudniej jest zdefiniować niż migrację jako taką, autorzy zajmujący się tą problematyką, próbują badać to zjawisko i analizować jego przyczyny. Ważną koncepcją jest tu teoria Cerase (1974), który zaproponował następującą typologię migracyjnych powrotów:

1. Powrót z powodu porażki (*return of failure*) – odnosi się do migrantów, którym nie udało się na emigracji zrealizować zamierzonych przed wyjazdem celów;
2. Powrót z powodów zachowawczych (*return of conservatism*) – dotyczy migrantów, dla których, nawet gdy przebywali na emigracji, centrum życiowe wciąż stanowił kraj pochodzenia (za granicą jedynie pracowali i oszczędzali, a pieniądze przesyłali swoim rodzinom w kraju). Migranci ci wracali więc, gdy zrealizowali cel migracyjny – odłożyli zakładaną ilość pieniędzy.
3. Powrót innowacji (*return of innovation*) – powrót tych, którzy wracają do ojczyzny mimo tego, że udało im się zaadaptować w nowym kraju i zintegrować z goszczącym ich społeczeństwem. Powroty takie najczęściej związane są z poprawą warunków (ekonomicznych, społecznych i politycznych) w kraju pochodzenia i poczuciem większych możliwości rozwoju i wykorzystania swojego potencjału we własnym państwie. Ważnym czynnikiem może być tu poczucie, że w nowym kraju jest się zawsze postrzeganym jako obcy i poczucie ograniczenia z tego wynikające.
4. Powrót na starość, na emeryturę (*return of retirement*) – odnosi się to do osób, które wracają do ojczyzny, by spędzić tu ostatnie lata swojego życia.

Iglicka (2002) zauważyła, że wśród Polaków powracających do kraju w okresie transformacji systemowej oprócz zwykłych powrotów widoczne były tak zwane powroty „rekonesansowe”, gdy migranci powracają niejako na próbę do kraju ojczystego oraz powroty „połowiczne”, które charakteryzuje utrzymywanie równoczesne silnych związków z oboma krajami.





Z kolei Dustmann i Weiss (2007) na podstawie badań zrekonstruowali trzy modele powrotów:

1. Model bilansu kosztów i korzyści - powrót ma miejsce, gdy zmniejszają się korzyści migracyjne albo wzrastają koszty.
2. Model powrotu z powodu większej siły nabywczej waluty kraju migracji w kraju pochodzenia - czasowa migracja i powrót pozwalają na korzystanie z wysokich zarobków za granicą i niskich cen w domu.
3. Model powrotu ze względu na kapitał ludzki – zgodnie z nim powrót następuje z powodu istnienia zapotrzebowania na kapitał ludzki pozyskany w kraju migracji w kraju pochodzenia.

Jednym z najbardziej kompleksowych ujęć problematyki migracji powrotnych jest koncepcja Gosha (2000), który analizuje różnorodność przyczyn i konsekwencji migracji powrotnych. Przyczyny migracji powrotnych grupuje w cztery rodzaje:

1. Ekonomiczne (brak pracy lub pogorszenie się warunków pracy za granicą, lepsza praca i płaca w kraju pochodzenia, chęć korzystniejszego zainwestowania pieniędzy w domu)
2. Społeczne (poczucie obcość za granicą, problemy z integracją, tęsknota za ojczyzną, możliwość większego prestiżu społecznego w kraju pochodzenia)
3. Rodzinne i związane z cyklem życia (poszukiwanie małżonka i założenie rodziny, wychowanie dziecka w ojczyźnie, konieczność zaopiekowania się bliskimi w kraju, powrót „na starość” do domu)
4. Polityczne (zniechęcanie migrantów do pozostawania za granicą, zachęcanie migrantów do powrotu do ojczyzny)

Również konsekwencje migracji autor przedstawia w odniesieniu do czterech typów:

1. Ekonomiczne (zmiana pracy, miejsca zatrudnienia, poziomu płac, zużywanie oszczędności)





2. Społeczne (zmiana statusu, konieczność reintegracji)
3. Geograficzne (zmiana miejsca zamieszkania)
4. Polityczne

Powrót, podobnie jak wyjazd, stanowi wypadkową wielu czynników. Powracają zarówno ci, którzy zrealizowali zakładany cel migracji, jak i ci, którzy ponieśli porażkę. Podejmowana praca na migracji – to czy była zgodna z kwalifikacjami czy poniżej ich – stanowi ważną determinantę dla podjęcia decyzji o powrocie. Generalnie można stwierdzić, że w przypadku migracji ekonomicznych i powrotu z nich czynniki przyciągające silniej oddziałują niż czynniki wypychające oraz, że o ile o emigracji najsilniej decydować mogą czynniki ekonomiczne, o tyle na decyzję o powrocie wpływają najbardziej zmienne pozaekonomiczne.

Niezwykle istotna jest również długość pobytu na migracji, podczas której migrant żył w innej społeczności i nie funkcjonował na lokalnym rynku pracy. W kontekście badania procesu readaptacji do życia po powrocie inaczej przebiegać będzie adaptacja migrantów sezonowych, a inaczej migrantów długookresowych.

1.4. Główne pytania badawcze i hipotezy

Głównym celem całego projektu jest analiza mechanizmów migracji i powrotów mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, analiza potrzeb różnych grup i potencjału powracających migrantów oraz opracowanie narzędzi wspierających proces ich adaptacji w Polsce.

W celu ukierunkowania analizy zostało sformułowane kilka roboczych wyjściowych hipotez badawczych:

1. Brak pracy nie jest jedyną przyczyną migracji mieszkańców województwa. Ważnym czynnikiem jest również zbyt niski poziom płac i „nieatrakcyjność” prac w regionie. Pewien rodzaj prac jest jedynie akceptowany w przypadku pracy za granicą, a nie jest w odniesieniu do prac w kraju.





2. Zgodnie z klasycznymi teoriami migracyjnymi przejście od migracji wewnętrznych do migracji zagranicznych jest bardziej prawdopodobną sytuacją niż podejmowanie migracji wewnętrznych po odbyciu migracji zagranicznej.
3. Pomigracyjne problemy i potrzeby adaptacyjne migrantów w większym stopniu wynikają z powrotu problemów przedmigracyjnych niż z migracyjnych doświadczeń i nieobecności migrantów w Polsce.
4. Sytuacja przedmigracyjna i związane z tym cele migracyjne są czynnikiem różnicującym potrzeby migrantów po powrocie do kraju.
5. Największe szanse wpadnięcia w pętlę migracyjną mają migranci, którym po powrocie nadal nie udaje się realizować podstawowych potrzeb, które skłoniły ich do migracji oraz ci, w przypadku których w wyniku migracji nastąpił wzrost aspiracji związany z przesunięciem się punktów odniesienia (zgodnie z teorią względnej deprivacji).

1.5. Metodologia badania

Prezentowane w niniejszym raporcie badanie jakościowe wykonane zostało za pomocą indywidualnych wywiadów pogłębionych (z ang. skrót *IDI*) i zogniskowanych wywiadów grupowych (*AFG*) w okresie od października 2009 do stycznia 2010. Wywiady indywidualne przeprowadzone były na 147-osobowej próbie celowej migrantów wewnętrznych i zagranicznych w wieku produkcyjnym pochodzących z województwa warmińsko-mazurskiego, którzy w celach zarobkowych przebywali minimum 3 miesiące poza swoim województwem. Wywiady realizowane były we wszystkich powiatach województwa, zarówno w miastach, jak i na terenach wiejskich. W każdym powiecie przeprowadzono po siedem wywiadów pogłębionych oraz siedem w dwóch miastach na prawie powiatu – Olsztynie i Elblągu.





Były to rejestrowane wywiady swobodne przeprowadzone w oparciu o wcześniej przygotowany scenariusz. Wywiady poddane zostały dokładnej transkrypcji i zakodowane według kluczowych kategorii za pomocą programu Maxqda. Oprócz analizy z wykorzystaniem programu Maxqda, równocześnie wykonano tradycyjną analizę treści wywiadów w oparciu o wybrane kategorie.

Inną częścią badania były zogniskowane wywiady grupowe. W każdym wywiadzie uczestniczyli 4 migranci wraz z wybranymi przez siebie bliskimi i znajomymi. Łącznie we wszystkich wywiadach grupowych wzięło udział 168 osób.





2. Charakterystyka badanej grupy i kontekst badania

2.1. Kontekst badania

Zanim omówiona zostanie charakterystyka badanej próby, przedstawić należy specyfikę regionu warmińsko-mazurskiego. Składa się na nią kilka następujących cech:

1. Pogranicze i sąsiedztwo wschodniej granicy, co generuje ruch oraz handel przygraniczny. Jest to swoisty zasób, który może być wykorzystywany do osiągnięcia dochodów.
2. Tradycja bierności przejawiająca się bądź w niepodejmowaniu zatrudnienia, bądź szukania pracy w szarej strefie i zarabiania na bliskości granicy.
3. Turystyczne tradycje tego regionu, którego potencjał wydaje się jednak niewykorzystany.
4. Historyczna odmienność regionu od ziem rdzennie polskich, z przemieszaniem różnych grup ludności, w tym ludności przesiedlonej po drugiej wojnie.
5. Relatywnie mała w stosunku do innych regionów skala zagranicznej emigracji zarobkowej, co wiąże się z brakiem tradycji migracyjnych i słabością sieci społecznych. Generalnie jednak od wejścia do UE w województwie warmińsko-mazurskim obserwuje się stosunkowo wysoki odpływ ludności przy znacznie niższym napływie. Największy odpływ mieszkańców obserwować można zwłaszcza w północnej części regionu w powiatach: bartoszyckim, kętrzyńskim, nidzickim, braniewskim, gołdapskim i lidzbarskim, a dodatnie saldo migracji występuje jedynie w Olsztynie i powiecie olsztyńskim oraz w powiecie ełckim.





2.2. Opis grupy wg cech społeczno-demograficznych oraz z uwzględnieniem regionu pochodzenia w województwie

W badaniu jakościowym w indywidualnych wywiadach pogłębionych łącznie udział wzięło 147 mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Niemal równo licznie reprezentowani byli mieszkańcy miasta (72 osoby) i wsi (75) osoby; kobiety (70) i mężczyźni (77). Również zgodnie z założeniami migranci zagraniczni (87) przeważali nad wewnętrznymi (47), a najmniej liczną grupę stanowiły osoby, które miały doświadczenia zarówno migracji międzynarodowej, jak i krajowej (13). Najliczniejszą kategorią wiekową wśród badanych była 35-44 (48 osób), nieco mniej liczni byli respondenci z przedziału 25-34 (34) lata i 45-64 (33). Najmniej w próbie znalazło się osób poniżej 24 roku życia (18 osób)¹. Najwięcej z badanych posiadało wykształcenie zawodowe (53) lub średnie (41). Policealnym lub wyższym wykształceniem legitymowało się 25 osób, a podstawowym 13².

Zdecydowana większość respondentów żyła w związkach (96 osób) i posiadała dzieci (91). Różnorodnie przedstawiało się za to położenie badanych pod względem sytuacji zawodowej: pracowało 68 osób (w tym 4 przyznały się do nielegalnej pracy), nie pracowało 66 osób, a 13 korzystało z emerytury, renty, stypendium itd.. Choć nieco więcej uczestników badania nie miało pracy przed migracją (78) niż ją miało (69), proporcje te były prawie wyrównane. Również podobna liczba uczestników badania zamierzała dalej migrować (72 osoby) i chciała pozostać w regionie (75).

¹ W przypadku pozostałych respondentów brak danych.

² W przypadku pozostałych respondentów brak danych.





3. Wyniki analizy

3.1. Ogólna analiza rysujących się prawidłowości mechanizmów migracji powrotnych w województwie warmińsko-mazurskim

Wyjazdy w celu podjęcia pracy poza województwem warmińsko-mazurskim są zróżnicowane pod względem dystansu, czasu trwania czy kierunku. Możliwe jest jednak wskazanie kilku prawidłowości w migracjach zarobkowych mieszkańców regionu.

3.1.1. Migracja zarobkowa jako zjawisko ciągłe i powszechne

Wyjazdy za granicę nie stanowią *novum* dla mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. W regionie istnieje pewna tradycja migracji zarobkowej, a podejmowanie pracy poza Polską oraz w innych województwach w Polsce stanowiło od pokoleń jedną z możliwości zarobkowania:

„Polska jak powstała, wszyscy emigrowali. Każdy w Polsce emigruje, nie ma takiej ziemi, żeby Polaka nie było” (IDI, mężczyzna, 39 lat, powiat olecki, wieś-4³)

Istnienie tradycji migracji w regionie związane jest z inną cechą migracji – są one silnie „usieciowione”. To znaczy, że podejmując wyjazdy zarobkowe mieszkańcy regionu wykorzystują sieci migranckie, czyli korzystają z pomocy rodziny i znajomych, którzy już mieli doświadczenia migracyjne, a rzadziej zwracają się o pomoc do rozmaitych instytucji. Sieci migranckie odgrywają szczególną rolę zwłaszcza w przypadku migracji zagranicznych, np. nowi migranci są „ściągani” za granicę przez tych, którzy wyjechali wcześniej wcześniej.

- „Tak. Tak jak jest w Polsce – jakiś Polak co ma firmę, to bierze szwagra, dziadka, zięcia.
- No właśnie, ściągają się.
- Tam jeden klan, proste no” (AFG, powiat olecki)

³ Bardziej szczegółowa charakterystyka badanych zamieszczona jest w Tabeli Z.1. w Załączniku.





Prowadzone badanie jakościowe pokazało również, że migracja jest postrzegana jako zjawisko masowe w regionie. Według badanych nie tylko jest czymś trwałym, ale też dotyczy znacznej części ludności województwa warmińsko-mazurskiego. „Každy”, „dużo”, „wszyscy” – to jedne z określeń respondentów opisujących zjawisko migracji zarobkowej w ich środowisku lokalnym. Oto pokazujące to cytaty:

*„**Každy** kto nie ma pracy stara się wyjechać za granicę. Bądź gdziekolwiek w Polsce, gdzie można w miarę zarobić”* (AFG, powiat kętrzyński)

- „(...) teraz dużo ludzi wyjeżdża stąd. Z Bartoszcyc?
- **Dużo**
- Bardzo dużo.
- Bardzo dużo.
- Za pracą, za pieniżkami, jak tam to bardzo dużo.
- Tu nie ma pracy.
- Młodzieży dużo wyjeżdża” (AFG, powiat bartoszycki)

*„**Mało** kto teraz nie był za granicą (...) Jeżeli jest taka możliwość każdy wyjeżdża, nawet spróbować, zobaczyć”* (IDI, mężczyzna, 27 lat, Olsztyn, miasto-1)

- „Dużo osób stąd wyjeżdża?
 - Strasznie. Ja nie mam znajomego, który by nie wyjechał”
- (IDI, kobieta, 40 lat, Elbląg, miasto-7)

*„**Wszyscy, wszyscy.** To nie chodzi o wiek, jak ja pracowałem to tam ze mną byli dziadki po 60 lat. Więcej. W Niemczech z Polski. Bo teraz nie patrzy czy młody czy stary, **wszyscy jadą gdzie lepiej**”* (IDI, mężczyzna, 45 lat, powiat gołdapski, miasto-2)

W innym wywiadzie jedna z mieszkank powiatu nidzickiego podczas wywiadu wskazywała na sąsiednie domostwa i po kolei wyliczała, kto z sąsiadów jest nieobecny i dokąd wyjechał:

„Tu sąsiad wyjechał, tu wyjechało dwóch synów, zza drogi trzech synów jest w Belgii, ten jest w Anglii. Nie, tamci są w Belgii, ten jest w Anglii, ten jest też chyba w Anglii. A ten jest w Szwecji, z tego domku tu” (IDI, kobieta, 51 lat, powiat nidzicki, wieś-1)

Istnienie tradycji migracyjnej, sieci migracyjnych oraz masowość zjawiska migracji sprawiają, że migracje zarobkowe są ważną częścią rzeczywistości ekonomiczno-społecznej regionu. Znaczna część mieszkańców warmińsko-mazurskiego uczestniczy we współczesnych wędrownościach zarobkowych, a ich skutki odczuwają również mieszkańcy niemobilni – migranci są w ich rodzinach, miejscach pracy czy





pośród znajomych. Powszechność zjawiska migracji wskazuje, że zagadnienie to powinno mieć szczególne miejsce w polityce realizowanej na szczeblu lokalnym, np. w odniesieniu do rynku pracy, polityki społecznej czy edukacyjnej.

3.1.2. Motywy poszukiwania pracy poza województwem warmińsko-mazurskim

Warto na początek zadać zasadnicze pytanie, dlaczego tak wielu mieszkańców regionu podejmuje pracę poza województwem warmińsko-mazurskim? Jak pokazują poniższe wypowiedzi, sytuacja panująca na lokalnym rynku pracy, to wiodący motyw podejmowania pracy poza województwem warmińsko-mazurskim:

„Teraz tu to ciężko pracę znaleźć, a w naszym regionie to już w ogóle”
(IDI, kobieta, powiat lidzbarski, miasto-3)

„Zawsze mówiłam, że wolałabym tutaj być, ale głównie chodzi o co? O pracę i o pieniądze”
(AFG, powiat gołdapski)

„Bo tam, jeśli ktoś nie ma pracy, za chwilę ją znajdzie, a u nas gorzej”
(IDI, kobieta, 36 lat, Olsztyn, miasto-6)

Mieszkańcy regionu wskazują, że głównym powodem wyjazdów jest całkowita niemożność znalezienia pracy bądź brak odpowiedniej pracy: odpowiednio płatnej czy zgodnej z kwalifikacjami. Migracja zarobkowa w opiniach badanych wydaje się „naturalnym” sposobem rozwiązania problemu z pracą.

„Każdy kto nie ma pracy stara się wyjechać za granicę. Bądź gdziekolwiek w Polsce, gdzie można w miarę zarobić” (AFG, powiat olecki).

W dalszej części raportu postaramy się odpowiedzieć na pytanie, czy migracja jest reakcją na brak istnienia odpowiednich programów aktywizujących na szczeblu lokalnym, czy to wynika raczej z powielania wyuczonych schematów działania przez mieszkańców regionu – tj. dziedziczenie nawyku migracji zarobkowej zamiast korzystania z innych możliwości, np. wykorzystywanie szkoleń w urzędach pracy oraz dofinansowania dla osób chcących założyć własną działalność gospodarczą.





3.1.3. Migracje wewnętrzne a zewnętrzne

Generalnie można powiedzieć, że migracje zagraniczne mają silniejszy wpływ na życie badanych niż migracje wewnętrzne. Podczas gdy migracje wewnętrzne organizowały życie w rytmie tygodniowym – praca w dni robocze poza regionem i powroty na weekend do domu, to migracje zagraniczne wydłużyły ten cykl do kilku tygodni lub miesięcy.

- „Cykliczność wyjazdu w związkach, chociaż nie koniecznie. To taka nowa jakość
- To taki standard.
- Tak.
- Nie pracuje w Olsztynie tylko w Anglii” (AFG, powiat kętrzyński)

Migracje zagraniczne stanowią większe obciążenie dla psychiki jednostki nie tylko dlatego, że pociągają za sobą konieczność funkcjonowania w odmiennym środowisku kulturowym i społecznym, ale i dlatego, że dystans fizyczny uniemożliwia tak szybki powrót do domu, jak w wypadku migracji w obrębie Polski. Dłuższa rozłąka z rodziną powoduje, że migracje zagraniczne rzadziej wybierane były przez ludzi w średnim wieku, którzy z uwagi na dzieci bardziej są skłonni do podejmowania migracji wewnętrznych.

„Chyba chodzi o wiek w zasadzie, bo ludzie w średnim wieku, to po Polsce jeżdżą. To jest taka tułaczka, bo zarabia troszeczkę więcej niż tu na miejscu, ale jeździ gdzieś koło Szczecina, Koszalina, Gdańska, przyjeżdża raz w tygodniu” (AFG, Braniewo)

Z drugiej strony badani zwracają uwagę, że migracje, choć rozluźniają więzi rodzinne, to pozwalają „odpocząć” od obowiązków rodzicielskich:

„Kawalerskie życie się odczuło, zmłodził człowiek, inaczej się żyło, bo w domu to już obowiązki, a tam nie musiałem wracać na czas, nieraz się dłużej zostawało, a u kamieniarza to od rana do wieczora” (IDI, mężczyzna, 47 lat, powiat elbląski, wieś-1)

Rozmowy z przedstawicielami regionu oraz doświadczenia migracyjne badanych pokazują również, że w celu rozwoju zawodowego podejmowane są raczej migracje wewnętrzne niż te zagraniczne, u podstaw których leżą pobudki czysto ekonomiczne.

„Moim zdaniem za granicę się jedzie po to, żeby zarabiać kasę, natomiast do innego miasta się jedzie, żeby się realizować zawodowo” (AGF, Olsztyn)





„I też jakby nie jedziemy do jednego miasta w Polsce, nie jedziemy po jakiś skok finansowy. To znaczy za granicą przez te 3 lata powiedzmy, że możemy się dorobić (...), natomiast jak pojedziemy do tej Warszawy to po prostu możemy sobie podnieść jakość życia. Ale to nie są takie zarobki, żebyśmy tam przez 3 lata odłożyli, wrócili do Olsztyna i zaczęli nowe życie”
(AGF, Olsztyn)

Część młodych, rozpoczynających karierę zawodową badanych podejmowało migracje wewnętrzne, by zdobywać nowe kompetencje zawodowe i doświadczenie. Tymczasem migracja zagraniczna nie stanowiła dla nikogo istotnego etapu w rozwoju ścieżki kariery zawodowej, a poza Polską podejmowana była przez badanych praca poniżej kwalifikacji. Zatrudnienie za granicą traktowane było jako sposób zarobienia pieniędzy – tych stanowiących podstawę budżetu domowego lub tych będących dodatkowym dochodem. Tymczasem młodzi migranci chcą w Polsce „normalnie żyć”, co oznaczało m.in. posiadanie pracy zgodnej z wyuczonymi kwalifikacjami:

„(...) normalnie żyć. Bo tam po prostu jako pracownik fizyczny tyrałem cały czas, a tutaj jednak skończyłem studia i chciałbym tutaj pracować w jakiejś administracji”
(IDI, mężczyzna, 27 lat, Olsztyn, miasto-1)

W kontekście porównania migracji wewnętrznych i zagranicznych warto na koniec wspomnieć, że według badanych atrakcyjność tych drugich jest obecnie mniejsza niż jeszcze kilka lat temu. Popularność wyjazdów zagranicznych spadła na skutek umocnienia się wartości polskiego złotego, wzrostu liczby Polaków za granicą (co obniżyło ich konkurencyjność) oraz w wyniku bardziej dotkliwych skutków kryzysu gospodarczego w krajach „starej” UE niż w Polsce:

„Nie wiem, jak jest teraz za granicą, ale nie jest na pewno wesoło, to co od kolegów słyszę, to jest ciężiej. Ja w każdym razie nie zdecydowałby się już na wyjazd za granicę, a w Polsce jest o tyle łatwiej, że zawsze bardzo szybko mogę wrócić, bo siadam w autobus i kilka godzin i jestem w domu” (AFG, powiat braniewski)

Analiza zebranego materiału pokazuje, że badani posiadający doświadczenie migracyjne preferują bądź migracje wewnętrzne, bądź zagraniczne. Zjawisko to należy wiązać z faktem, że w obydwu formach migracji zdają się uczestniczyć innego rodzaju ludzie – posiadający odmienne cechy społeczno-demograficzne oraz cele migracji. Podczas gdy migracje wewnętrzne w naszej próbie częściej





podejmowane były przez kobiety, to wśród migrantów zagranicznych przeważali mężczyźni (zob. Tabela 3.1)

Tabela 3.1. Badani w podziale na migracje wewnętrzne i zagraniczne

Cecha	Migracje wewnętrzne		Migracje zagraniczne	
Płeć	kobiety	32	kobiety	35
	mężczyźni	15	mężczyźni	52
Wykształcenie	brak danych	6	brak danych	12
	podstawowe	3	podstawowe	4
	zawodowe	14	zawodowe	35
	średnie	19	średnie	21
	wyższe	5	wyższe	15
Przedział wieku	brak danych	3	brak danych	7
	17-24	5	17-24	13
	25-34	7	25-34	24
	35-44	18	35-44	27
	45-64	14	45-64	16
Posiadanie dzieci	tak	31	tak	51
	nie	16	nie	36
Posiadanie partnera	tak	30	tak	57
	nie	17	nie	30
Miejsce zamieszkania	miasto	25	miasto	39
	wieś	22	wieś	48
Sytuacja zawodowa	pracuje	20	pracuje	39
	nie pracuje	22	nie pracuje	40
	inne (emerytura, renta, urlop macierzyński)	5	inne (emerytura, renta, urlop macierzyński)	8
Zamierza dalej migrować	tak	16	tak	49
	nie	31	nie	38
Praca przed wyjazdem	tak	18	tak	41
	nie	29	nie	46

Źródło: opracowanie własne.

Wśród naszych badanych podejmujących migracje wewnętrzne relatywnie więcej było osób powyżej 35 roku życia niż wśród migrantów międzynarodowych, a więc migracje zagraniczne podejmowały generalnie osoby młodsze i częściej nie posiadające jeszcze dzieci. Wśród badanych przez nas migrantów wewnętrznych





stosunkowo częściej można było spotkać osobę ze średnim lub wyższym wykształceniem, pochodzącą z miasta niż wśród migrantów zagranicznych. Wśród migrantów krajowych było relatywnie więcej osób, które nie miały pracy przed migracją i mniej było osób, które zamierzają powtórnie migrować niż wśród badanych wyjeżdżających za granicę. Oprócz najliczniejszej w badaniu grupy osób, które podejmowały migrację zagraniczną (87) i mniejszej grupy migrantów wewnętrznych (47), w próbie znalazły się również osoby, które miały do czynienia z oboma typami doświadczeń migracyjnych.

Bardziej widoczny wśród badanych był wzór migracyjny od migracji zagranicznej do krajowej, kiedy osoby posiadające doświadczenie w migracji zagranicznej, planowały przeprowadzkę do innego województwa. Także część badanych, którzy pracowali za granicą, po doświadczeniu migracji międzynarodowej deklarowała chęć przeprowadzki poza region, np. do Warszawy. Związane jest to ze wzrostem aspiracji migrantów na skutek zagranicznych migracji zarobkowych i brakiem możliwości realizacji tych aspiracji w miejscowości pochodzenia. Dotyczyło to zwłaszcza osób młodych, które nie założyły jeszcze rodziny i nie posiadały własnego mieszkania.

- „**A co się zmieniło w szukaniu pracy przez Ciebie przed i po wyjeździe?**
- *Na pewno się zmieniło to, że nie patrzę na rynek lokalny tylko.*
- **Myślisz o przeprowadzce na miejsce?**
- *Tak, przynajmniej dopóki studiuje to jestem tutaj. Ale **patrzę już dalej niż rynek lokalny.** Może Olsztyn, może gdzieś indziej” (IDI, mężczyzna, 27 lat, powiat węgorzewski, miasto-4)*

Tendencja ta potwierdza tezę, że jedną z najistotniejszych konsekwencji migracji jest wzrost aspiracji migranta związany z przesunięciem się punktów odniesienia. Na skutek migracji wzrastają oczekiwania dotyczące standardu życia i poziomu zarobków. Badanym przez nas wykształconym i wykwalifikowanym migrantom po powrocie do Polski trudno zaakceptować było fakt, że zarabiają tu znacznie mniej, choć wykonują pracę na wyższych stanowiskach niż za granicą:

*„Miałem cały czas w głowie to, że **tam mogę zarobić praktycznie 6 razy więcej**, mogę się na przykład więcej namęczyć, ale zarobię 6 razy więcej, i to gdzieś w głowie zostaje i to jest takie motywujące, jak się tutaj przybywa i patrzy się na te stawki wszystkie, no ale cóż trzeba też jakoś z tym żyć” (IDI, mężczyzna, 25 lat, powiat olsztyński, wieś-1)*





Zmiana wzoru migracji związana była również z następowaniem kolejnej fazy życia i podjęciem roli rodzica. Co już zostało zaznaczone, osoby w wieku średnim preferowały ze względu na rodzinę i dzieci migracje wewnętrzne. Dlatego też podczas gdy w stanie wolnym były one bardziej skłonne migrować za granicę, to po założeniu rodziny zmieniały preferencje i swoją orientację zawężyły do lokalnego lub polskiego rynku pracy.

Zdecydowanie mniej widoczny był wśród badanych wzór od migracji krajowej do zagranicznej. Można więc powiedzieć, że to zwłaszcza doświadczenie migracji zagranicznej otwiera mobilność jednostek i może prowadzić do wpadnięcia w pętlę migracyjną.

3.1.4. Kierunki migracji

Istnienie tradycji migracji w regionie nie oznacza, że od lat istnieją w regionie utarte ścieżki migracyjne. Obok tradycyjnych kierunków migracji – tj. Niemcy i inne kraje zachodnie oraz Stany Zjednoczone, do których już wcześniej wyjeżdżali Polacy – wyłoniły się nowe kierunki migracji. Podobnie jak i w innych częściach Polski, obserwuje się wzrost atrakcyjności takich krajów jak: Wielka Brytania, Irlandia, Szwecja, Norwegia czy Hiszpania.

- „A jakie są najpopularniejsze kierunki wyjazdów?”

- *Anglia, Islandia, Niemcy, Holandia, Stany. Mimo, że daleko to dużo naszych znajomych jest teraz w Stanach”* (IDI, kobieta, 33 lata, powiat ełcki, miasto-3)

Zróznicowanie strumienia migracyjnego wzmożło się szczególnie po wstąpieniu kraju do Unii Europejskiej, a następnie po zniesieniu obowiązku posiadania zezwoleń na pracę w krajach „starej” UE⁴. Tuż po akcesji zdecydowany prym wiodły Wyspy

⁴ 1 maja 2004 r. rynek pracy dla obywateli Polski otworzyły: Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja. Następnie 1 maja 2006 r. zrobiły to: Finlandia, Grecja, Hiszpania, Islandia i Portugalia. Od 27 lipca 2006 r. swój rynek dla obywateli Polski otworzyły Włochy, 1 maja 2007 r. – Holandia, 1 lipca 2008 r. – Francja, a 1 maja 2009 r. – Belgia i Dania. Od 1 maja 2004 r. Polacy mogą również swobodnie podejmować pracę w innych krajach, które wstąpiły wówczas do UE (tj. Cypr, Czechy, Estonia, Litwa,





Brytyjskie, natomiast po spadku wartości funta mieszkańcy zaczęli migrować do krajów skandynawskich, gdzie pojawił się chłonny rynek dla pracowników branży budowlanej:

- „To Włochy właśnie też. Sycylia
- Islandia chyba też. Wielka Brytania
- Teraz na hicie jest Norwegia, mam [tam] dwóch znajomych” (AFG, Olsztyn)

„W tym mieście wśród moich znajomych to bardzo dużo osób jest za granicą, Anglia, Irlandia, Holandia, Niemcy, Norwegia. Dużo osób nawet z Anglii wyjeżdża do Norwegii. Mój mąż też na początku myślał o Norwegii i Danii. (...) Teraz Norwegia i Dania otworzyły swoje rynki pracy dla cudzoziemców i ściągają wszystko jak magnesy” (IDI, kobieta, powiat nidzicki, miasto-1)

Można zaobserwować związki między krajami, do których wyjeżdżali migranci, a charakterem ich migracji i długością pobytu za granicą. Osoby podejmujące prace sezonowe jeździły do takich krajów jak: Niemcy, Austria, Holandia, natomiast migrujący na dłużej – na kilka miesięcy czy nawet na kilka lat – to osoby wyjeżdżające do Anglii, Irlandii, Szkocji, Norwegii czy Włoch. Długość i kierunek migracji związane były z charakterem wykonywanej pracy. W krajach położonych na zachód i południe od Polski mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego najczęściej pracowali w sektorze rolniczym i ogrodnictwie, do Norwegii wyjeżdżali pracownicy sektora budowlanego i wykończeniowego (sezon trwa cały rok), we Włoszech znajdowali zatrudnienie migranci trudniący się tam opieką nad osobami starszymi, a w Wielkiej Brytanii – Polacy podejmują prace w różnych branżach.

Kierunek migracji wewnętrznych to przede wszystkim inne duże polskie miasta. Najczęściej przez badanych wybierana była Warszawa, a dodatkowo w części północnej województwa występowały migracje do pracy do Gdańska, a we wschodniej do Białegostoku. O szczególnej pozycji Warszawy wypowiedzieli się mieszkańcy Olsztyna:

„(...) tak się utarło, że się wyjeżdża jakby do większego miasta, czyli do tej Warszawy, do tej mekki niby ludzi z prowincji” (AFG, Olsztyn)

Łotwa, Słowacja, Słowenia i Węgry), a od 1 maja 2007 r. w Bułgarii i Rumunii. Wobec tego Niemcy i Austria są ostatnimi krajami UE, które do tej pory nie otworzyły swoich rynków pracy dla Polaków.





Poza Warszawą, Gdańskiem i Białymstokiem pojawiły się w biografiach badanych wyjazdy do pracy do takich miast w Polsce jak: Poznań, Gorzów Wielkopolski, Katowice, Władysławowo, Lublin czy Toruń. Wśród badanych migrantów wewnętrznych dominowali pracownicy budowlani. Poza tym, migranci krajowi podejmowali rozmaite prace wymagające pewnych kwalifikacji w usługach, gastronomii, szkolnictwie i rolnictwie.

3.1.5. Schemat procesu migracji – segmenty migracyjne

Szczegółowa analiza materiału badawczego pokazała, że choć wszystkie uczestniczące w badaniu osoby podjęły wyjazd poza region w celu podjęcia pracy, to możliwe było wskazanie wśród badanych trzech odmiennych typów migrantów. Podstawowym kryterium typologii była przedemigracyjna sytuacja ekonomiczno-społeczna oraz cele migracyjne i oczekiwania migrantów wobec wyjazdów:

1. Czy podjęli migrację w celu uzyskania podstawowego dochodu potrzebnego do przeżycia?
2. Czy migracja spełniała dla nich funkcje źródła dodatkowych funduszy?
3. Czy migracja pozwalała zdobyć migrantom fundusze inwestycyjne lub rozwinąć swoje umiejętności?

W oparciu o wspomniane kryterium wyróżniono trzy grupy czy inaczej segmenty migrantów. Byli to:

- **Migranci zdesperowani** – posiadają niski status ekonomiczny, głównym motywem ich migracji jest uzyskanie podstawowego dochodu pozwalającego na przeżycie;
- **Migranci zachowawczy** – motywem głównym migracji jest zdobycie dodatkowych dochodów oraz utrzymanie bądź polepszenie relatywnie stabilnej sytuacji ekonomicznej;





- **Migranci rozwojowi** – mają relatywnie dobrą sytuację ekonomiczną, motywem głównym migracji jest inwestycja w siebie (rozwój własny, nauka języka, rozwój zawodowy) lub zdobycie kapitału inwestycyjnego (np. pieniędzy na uruchomienie własnej firmy).

Analizując analitycznie możliwe ścieżki migracyjne należy rozróżnić, czy wyjazd migrantów zakończył się powrotem czy nie. Zarówno w przypadku jednym, jak i drugich zakładany cel migracyjny mógł zostać zrealizowany lub nie (zob. Tabela 3.2).

W przypadku tych, którzy wrócili, mogli oni zrealizować swój cel migracyjny i:

- uzyskać pieniądze gwarantujące im podstawowy dochód
- zarobić dodatkowe fundusze
- zdobyć fundusze potrzebne do inwestycji lub zdobyć inne cenne zasoby.

Mógł też nastąpić powrót migrantów mimo braku realizacji celu migracyjnego, co może skutkować:

- popadnięciem w skrajne ubóstwo (wobec braku podstawowego dochodu)
- powrotem z „pustymi rękami” (gdy migrantom nie udało się uzyskać uzupełniającego dochodu)
- powrotem z „podciętymi skrzydłami” (w wypadku braku możliwości rozwoju).

Warto w tym miejscu zauważyć, że mimo zdobycia zasobów (finansowych, wiedzy, doświadczeń) zamiast oczekiwanego sukcesu po powrocie do Polski (uruchomienia firmy, zdobycia pożądanego pracy) migrantów rozwojowych może spotkać porażka. Może to mieć na przykład miejsce w sytuacji, gdy umiejętności czy kapitał nie można produktywnie wykorzystać w miejscu pochodzenia.

Należy podkreślić, że nawet zrealizowanie celu migracyjnego nie oznacza, że migrant nie będzie powtarzał wyjazdów do pracy za granicą. Na przykład w wypadku migrantów zdesperowanych i zachowawczych rozważane będą kolejne





migracje w momencie, kiedy skończą się zarobione pieniądze i pojawią ponowne potrzeby – ponownie konieczne jest zapewnienie podstawowego dochodu lub pojawiły się nowe wydatki, których nie są w stanie pokryć z posiadanych dochodów.

Wreszcie podjęcie migracji może nie zakończyć się powrotem do miejscowości pochodzenia, lecz pozostaniem na emigracji. Może to nastąpić zarówno w przypadku osiągnięcia celu migracyjnego, jak i w przypadku jego niezrealizowania.

Różne ścieżki migracyjne oraz grupy różniące się doświadczeniem migracyjnym przedstawione są w tabeli poniżej.

Tabela 3.2. Badani w podziale na segmenty migracyjne

TYP MIGRANTA	MOTYW ZAROBKOWY MIGRACJI	POWRÓT		BRAK POWROTU	
		<i>realizacja celu migracji</i>	<i>brak realizacji celu migracji</i>	<i>realizacja celu migracji</i>	<i>brak realizacji celu migracji</i>
<i>migranci zdesperowani - Syzyfowie</i>	<i>podstawowy dochód</i>	Migracja potrzebna do (prze)życia	Skrajne ubóstwo w Polsce	Zapewnienie sobie poprzez pracę lub opiekę społeczną warunków do przeżycia	Skrajne ubóstwo za granicą
<i>migranci zachowawczy - Odyseusze</i>	<i>uzupełniający dochód</i>	Czasowe zaniechanie migracji po „załataniu dziury w budżecie domowym”	Powrót z „pustymi rękami”	Pozostanie ze względu na lepsze warunki życia	Decyzja o pozostaniu motyw poza-ekonomiczny
<i>migranci rozwojowi Ikarzy i Prometeusze</i>	<i>inwestycja</i>	Rozwój, np. założenie firmy	Powrót migrantów z „podciętymi skrzydłami”	Rozwój za granicą	Podjęcie pracy poniżej kwalifikacji

Źródło: opracowanie własne.

Przeprowadzone badanie dotyczyło osób, które wróciły z migracji do województwa warmińsko-mazurskiego, ponieważ w badaniu mogły wziąć udział tylko osoby





przebywające wówczas w Polsce. Niemniej jednak udało się też pozyskać pewne informacje na temat tych, którzy po emigracji zostali poza województwem. Sytuacja osób niepowracających również powinna stać się przedmiotem analizy i znajdować się w zakresie działań podejmowanych w polityce lokalnej regionu. Warto przynajmniej w oparciu o opinie innych mieszkańców spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dla tych osób bardziej atrakcyjną opcją okazała się być emigracja osiedleńcza. Natomiast w wypadku osób powracających przestudiowane zostaną różne ścieżki migracji oraz ich sytuacja na lokalnym rynku pracy po powrocie do województwa warmińsko-mazurskiego.

3.2. Wyjazdy i powroty migrantów w województwie warmińsko-mazurskim – typy migrantów powrotnych

W tej części przedstawione zostaną wymienione w poprzednim rozdziale typy migrantów powrotnych, skonstruowane w oparciu o rodzaj motywu zarobkowego, którym kierowali się badani wyjeżdżając poza region w celu podjęcia pracy. Dla części mieszkańców migracja stanowiła fundament ich codziennej egzystencji, dla drugich była sposobem na zdobycie doraźnego wsparcia finansowego, a dla innych była to możliwość zdobycia dodatkowych funduszy na realizację planów zawodowych w miejscu pochodzenia.

Oprócz ekonomicznych motywów wyjazdu ważny okazał się być również motyw powrotu do domu – czy były to „powroty sukcesu czy powroty rozczarowania”? (por. Iglicka 2002). Mieszkańcy regionu odmiennie zachowywali się po powrocie, zależnie od tego, czy został zrealizowany zakładany cel migracji czy nie. Różne ścieżki wyjazdów i powrotów są omówione poniżej.





3.2.1. Migranci zdesperowani – migracja żeby przeżyć (motyw Syzyfa)

Oto jak o swojej migracji opowiadają osoby, które można zaliczyć do typu migrantów zdesperowanych:

„-Teraz pan też się zastanawia nad wyjazdem?

- Ja nawet się nie zastanawiam, ja tylko czekam. Jak babka zadzwoni to zawijam rogale i jadę. Nad niczym więcej się nie zastanawiam”

(IDI, mężczyzna, 49 lat, powiat lidzbarski, wieś-4)

„Ciężko. Tam praca, pieniądze są. A tu się wraca do rzeczywistości. Czekają się od 25. do 25., mąż ma rentę i takie są uroki. Żeby pracowała, to byłoby inaczej, ale nie pracuję, więc tak się czeka. Podejrzewam, że większość, nie tylko ja”

(IDI, kobieta, 33 lata, powiat nidzicki, wieś-2)

„Skończy się kuroniówka i trzeba będzie ruszać dalej w świat”

(IDI, mężczyzna, 30 lat, powiat ełcki, wieś-2)

Profil migrantów

To najliczniej reprezentowana w naszej próbie kategoria badanych. W grupie tej znajdują się osoby, dla których wyjazdy zarobkowe stanowiły podstawowy dochód. Ze względu na swoje charakterystyki i uwarunkowania na rynku pracy (jedynie w grupie migrantów zdesperowanych większość badanych zamieszkiwała na wsi) nie byli oni w stanie znaleźć pracy w miejscu pochodzenia i migracja była dla nich koniecznością.

Wśród badanych przez nas migrantów zdesperowanych przeważały osoby o zawodowym lub podstawowym wykształceniu (zob. Tabela 3.3.). Migranci zdesperowani byli jedyną grupą, w której wśród migrujących było więcej osób bez pracy niż posiadających zatrudnienie.





Tabela 3.3. Migranci zdesperowani według wybranych cech demograficzno-społecznych

Cecha		Liczba
Liczebność	ogółem	73
Płeć	kobieta	30
	mężczyzna	43
Wykształcenie	brak danych	5
	podstawowe	11
	zawodowe	37
	średnie	18
	policealne	1
	wyższe	1
Przedział wieku	brak danych	7
	17-24	10
	25-34	10
	35-44	29
	45-64	17
Miejsce zamieszkania	miasto	26
	wieś	47
Posiada dzieci	tak	47
	nie	26
Partner	tak	49
	nie	24
Sytuacja zawodowa	pracuje	23
	pracuje „na czarno”	4
	nie pracuje	42
	inna (emerytura, renta, urlop macierzyński, nauka)	4
Zamierza dalej migrować	tak	42
	nie	31
Praca przed wyjazdem	tak	28
	nie	45
Rodzaj migracji	zagraniczna	38
	wewnętrzna	29
	obydwie	6

Źródło: opracowanie własne.





Także w momencie badania jedynie w tej grupie więcej osób pozostawało bez pracy niż pracowało. Część z nich utrzymywała się w Polsce z rozmaitych zasiłków lub podejmowała się dorywczych prac w celu ponownego uzyskania zasiłku lub podczas jego pobierania pracowała w szarej strefie gospodarki. W powiatach, w których znajdowały się drogowe przejścia graniczne, tj. bartoszyckim, braniewskim i gołdapskim⁵, migranci zdesperowani dorabiali również przewożąc różne towary przez granicę:

- „Pracowałam w różnych miejscach. Bo mam ukończony kurs kelnerski, to pracowałam na czarno w restauracjach. Wesela, pogrzeby czy jakieś inne. To sezonowo, albo w pralni kilka lat wszystko na czarno, nigdzie legalnie.

- **A twoja praca na granicy to chodziłaś pieszo?**

- Rowerem, jeszcze się opłacało rowerem jeździć. Były stare przepisy”

(IDI, kobieta, 25 lat, powiat gołdapski, wieś-1)

Migranci zdesperowani byli relatywnie najstarsi i najczęściej obciążeni potomstwem. Jedynie wśród tej kategorii migrantów przeważały osoby, które zamierzają dalej migrować.

Motyw migracji

Dla migrantów zdesperowanych migracja zarobkowa stanowiła główne źródło dochodów. Choć często podejmowali prace dorywcze lub posiadali zasiłki socjalne, to nie byli w stanie za te pieniądze zaspokoić swoich podstawowych potrzeb. Motywowani byli oni zatem pobudkami czysto ekonomicznymi – mieli trudności ze znalezieniem pracy lub dostępna praca w regionie nie pozwalała na pokrycie ich podstawowych wydatków:

⁵ W województwie warmińsko-mazurskim funkcjonują następujące przejścia graniczne:

- Bezledy-Bagrationski, drogowe (ruch osobowy i towarowy), powiat bartoszycki,
- Braniewo - Mamonowo, kolejowe (ruch osobowy i towarowy), powiat braniewski,
- Elbląg, morskie (ruch osobowy i towarowy), powiat elbląski,
- Frombork, morskie (ruch osobowy i towarowy), powiat braniewski,
- Głomno-Bagrationski, kolejowe (ruch osobowy i towarowy), powiat bartoszycki,
- Gołdap-Gusiew, drogowe (ruch osobowy i towarowy), powiat gołdapski,
- Skandawa-Żeleznodorożnyj, kolejowe (ruch towarowy), powiat kętrzyński,
- Szymanki k.Szczytna, lotnicze (ruch osobowy), powiat szczycieński.





„(...) **żeby przeżyć**, żeby opłacić, żeby przeżyć bo i leki i takie inne rzeczy to i tamto i opłacić mieszkanie to jest wszystko drogie i kosztuje ja po prostu **nie miałabym z czego żyć, z czego się utrzymać**, byłoby mi bardzo trudno i ciężko”

(IDI, kobieta, 54 lata, powiat olsztyński, wieś-2)

„Syn już był, i to był właśnie główny atrybut. **Żadnej pracy nie można było znaleźć tutaj w moim zawodzie**. Operator przetwórstwa mięsnego, no i jakoś to wszystko się zawaliło. Główna przyczyna była, z nie było żadnych środków finansowych. Pomoc społeczna... (...) np. na dziecko człowiek dostał 200 zł czy coś, bo nie było tych środków finansowych. Żona akurat pracowała, później renta, chora”

(IDI, mężczyzna, powiat mrągowski, wieś-1)

„Ciągłe kreci się wokół tego, że **nie mam stałej pracy tutaj u nas**, a tutaj u nas w regionie pracuje się za najniższą krajową, za godziny, ile się da. Nawet chciałam tutaj blisko pracę znaleźć, ale nie da się, **nie da się za te 960 zł przeżyć od pierwszego do pierwszego** i to skłania nas do wyjazdu. Ja staram się pracować i za najniższą krajową, ale w końcu dochodzę do wniosku, że mi nie starcza na remonty, na opłaty i dlatego muszę co jakiś czas wyjechać i ten budżet podreperować” (IDI, kobieta, 37 lat, powiat olsztyński, wieś-6)

Motywy podjęcia migracji wewnętrznej bywa również w tej grupie chęć zdobycia stażu zawodowego upoważniającego do uzyskania zasiłku dla bezrobotnych:

„Najniższa krajowa – dajmy na to 920 zł. Za koszty dojazdów już nam nie zwracali, trzeba się jakoś utrzymać, ja muszę ten dom utrzymać. Bez sensu to było, ale już mówię przepiekam, aby mieć na tą kuroniówkę i mam ten zasiłek na bezrobotnym”

(IDI, kobieta, 35 lat, powiat braniewski, wieś-2)

Pieniądze zarobione na emigracji są wydawane przez osoby należące do tego segmentu na podstawowe potrzeby rodziny, takie jak: bieżąca konsumpcja, uregulowanie rachunków, zakup odzieży dla dzieci:

„Pojechałam z tego względu, żeby troszeczkę na nogi stanąć (...) Okna, długów żeśmy trochę pospłacali. Już było tak, że mieli nam światło odciąć. Także tylko przyjechałam od razu żeśmy uregulowali wszystko, nie? Ciężko było, naprawdę ciężko. (...) Jak mąż ma tylko 600 zł renty, a ja miałam 500 zł, co pracowałam tam przy tych starszych kobietach, to jeszcze czworo dzieci do szkoły. A i buty chcą i kurtki (...) Wszystko **dla domu, dla dzieci**”

(IDI, kobieta, 39 lat, powiat braniewski, wieś-1)

„(...) żeby miałam pieniądze, brakowało mi tych pieniędzy. **Na utrzymanie dla domu, dla córki, na to, żeby zrobić opłaty takie tam. Na takie podstawowe rzeczy brakowało**”

(IDI, kobieta, 35 lat, powiat braniewski, wieś-2)

Można powiedzieć, że dla tych osób podjęcie pracy często oznaczało wyjazd poza województwo lub poza kraj. Natomiast okresy pobytu w warmińsko-mazurskim





to czas wyczekiwania na oferty wyjazdu i pojawiającą się możliwość uzyskania dochodu pozwalającego na przeżycie. Potwierdza to wypowiedź jednej z mieszkanek Lidzbarka Warmińskiego dotycząca stosunku niektórych mieszkańców regionu do migracji zarobkowej:

„Czekają, kiedy się trafi za rok wyjazd, czekają jak zbawienia”
(IDI, kobieta, powiat lidzbarski, wieś-1)

Taka postawa – życie w oczekiwaniu na możliwość wyjazdu do pracy za granicą – może być niekorzystna z perspektywy zarówno życia poszczególnych mieszkańców i ich rodzin, jak i sytuacji na lokalnym rynku pracy. Mimo swojej migracyjnej aktywności i doświadczeń migracyjnych osoby te pozostają bierne w swoim regionie. Taka postawa, wraz z niskimi kompetencjami i małymi zasobami tych osób powoduje trudne położenie tych osób i niewielkie możliwości zmiany sytuacji (nawet przy wsparciu). Z drugiej strony dla tej grupy mieszkańców województwa okresowe, powtarzające się migracje stają się strategią przystosowawczą pozwalającą na przetrwanie, sposobem życia wpisanym w ich funkcjonowanie.

Tam – sytuacja na emigracji

Migranci zdesperowani podejmowali poza województwem zwykle prace proste, nie wymagające kwalifikacji lub prace fizyczne wymagające niewielkich umiejętności. Pracowali na emigracji najczęściej jako budowlańcy, pracownicy fizyczni w fabrykach, w ogrodnictwie (pielęgnowanie kwiatów czy zbieranie warzyw). Ten ostatni rodzaj prac pojawiał się tylko w wypadku migracji zagranicznych. Kobiety podejmujące migracje wewnętrzne pracowały też jako krawcowe lub kucharki.

Podobnie jak w wypadku dorywczych prac podejmowanych w Polsce, tak zdarzało się, że osoby te wykonywały pracę poza regionem w Polsce lub za granicą bez podpisywania umowy, np. w celu utrzymania posiadanego wsparcia socjalnego:

- „Idzie się pani zarejestrować?”





- *A to nawet nie będę mówiła, że ja byłam [za granicą], bo ja nie mogę powiedzieć, że byłam”*
(IDI, kobieta, 39 lat, powiat braniewski, wieś-1)

Co ciekawe, choć osoby te w Polsce często podejmowały pracę w szarej strefie gospodarki, to za granicą podejmowały czasem legalną pracę. Wielu badanych podkreślało, że podpisywali oni kontrakt oraz dopełniali niezbędnych formalności z pomocą znajomych lub pośredników. Przykładem może być mieszkanka powiatu kętrzyńskiego, która w Polsce nie pracowała legalnie, a podczas wyjazdu zarobkowego do Hiszpanii – tak:

- *„Nie, to wszystko było na czarno [w Polsce]. Jedyne gdzie pracowałam legalnie i ze wszystkimi wymogami, to było w Hiszpanii.*

(...)

- ***A w Hiszpanii było dlaczego najlepiej?***

- *Pod tym względem, że pracowałam zupełnie legalnie, liczy mi się do emerytury, jeżeli przepracuję jakiś czas mam prawo do różnych zasiłków, jestem ubezpieczona”*

(IDI, kobieta, 39 lat, powiat kętrzyński, wieś-2)

Legalność zatrudnienia zwiększały bezpieczeństwo na emigracji. Podnosiły je również sieci migranckie i podejmowanie pracy z polecenia znajomych oraz korzystanie z polskich pośredników. Jednakże praca za granicą posiadała różne „odcienie” legalności. Migranci podejmujący ją przez polskich pośredników wspominali o ich nieuczciwych praktykach:

- ***„To jak z tą nielegalną umową?***

- *Nie wiem, na czym to polega. A [pośrednik] bardzo pilnuje tego, **by były podpisane dwie umowy.** Jedna taka, że my dostajemy 5 euro 75, a na drugiej i mamy tylko 5 godzin pracy, to ta legalna. (...) Tylko ile za pokój miało być euro, euro 9, to na tej legalnej, a nielegalnej po 4 euro za pokój. A na drugiej jest tak jak on, 4 euro na godzinę, ale daje 5.*

- ***A co daje pani legalna umowa?***

- *On z urzędem pracy się rozlicza. Bo on na każdego pracownika polskiego dostaje z urzędu pracy jakaś tam sumę. Zwrot biletów on nam tego nie daje, nie płaci, a powinien oddać”*

(IDI, kobieta, powiat lidzbarski, wieś-1)

Pobyt na migracji był okresem dużych wyrzeczeń. Zwykle badani wspominali o ciężkich warunkach, w których dane było im mieszkać – po kilka osób w wynajmowanych pokojach, w hotelach robotniczych lub barakach. Złe warunki mieszkaniowe posiadali również migranci wewnątrzni:





„Bo nocleg miałem jakieś 2 kilometry obok, w takiej wiosce, jakbym się obudził w namiocie i dookoła miał pole, bo dosłownie dookoła było pole, najbliższy sklep był dwa kilometry dalej, czyli nawet do sklepu nie chodziłem, bo to było bez sensu. Przyjeżdżałem to miałem studenckie obiady na 5 dni w słoikach. I praktycznie życie na telefon. Jak ja poszedłem rano do pracy na 8 godzin, ale musiałem wcześniej, wstałem o 6, pojechałem na 8 do pracy i jak wróciłem o 17, to robiłem obiad, zjadłem i od 18 do 22 na telefonie wisiałem. (...) Ja tam się czułem taki osobny. Wychodziłem na taki mega parking, dookoła pole i chodziłem jak taki ciołek. I tak non stop od poniedziałku do piątku, praca i siedzenie na telefonie”
(IDI, mężczyzna, 40 lat, Elbląg, miasto-7)

„Nikt by nie chciał mieszkać w takich warunkach w jakich ja mieszkałem. (...) mieszkaliśmy na działce w baraku, jak to można wytłumaczyć. Stary wagon towarowy i przerobiony na łóżka takie. I się spało ze szczurami i ze wszystkim. Nas było osiem osób. Wynajął dla nas nasz pracodawca. Było uzgodnione, że będziemy mieszkać u niego w domu, tam miał taki domek letniskowy, miał dla nas to. A tak wyszło, że mieszkaliśmy na wschodnim, tu są działki obok dworca towarowego. Obok dworca PKP. A zależało mi na pieniądzach, by rodzinę utrzymać”
(IDI, mężczyzna, 36 lat, powiat gołdapski, miasto-3)

Życie na emigracji było zredukowane do pracy. Migranci zdesperowani wyjeżdżali za granicę w celu czysto zarobkowym, dlatego też poza pracą nie podejmowali żadnych innych aktywności w czasie wolnym. Czasu wolnego też niewiele im pozostawało:

„(...) my pracowaliśmy po 10, 10,5 i 11 godzin czasem, a później jechaliśmy do sklepu, do domu umyć się, zjeść, obejrzeć film i spać. Tak od poniedziałku do soboty”
(IDI, mężczyzna, 31 lat, powiat braniewski, wieś-4)

„Dla mnie wyjazd to jest przymus.(...) ja pracuję po 14 godzin, (...) ja nie mam potrzeby jakichś rozrywek. Ja przychodzę. Praca jest jak gdyby najważniejsza”
(IDI, mężczyzna, powiat nowomiejski, wieś-1)

„Od 6 do 20, potem trzeba było jechać na pola, kwarki, podlać te warzywa. Czasem 22 spać i 6 rano z powrotem. To nie była ciężka praca, ale trzeba było się przyzwyczaić, tyle godzin na kolanach. Na obiad i w pole” (IDI, mężczyzna, 45 lat, powiat gołdapski, miasto-2)

Można powiedzieć, że w wypadku migrantów zdesperowanych, pobyt za granicą lub w innym miejscu poza regionem wiązał się z tymczasowym (choć czasem trwającym kilka-kilkanaście miesięcy) życiem poza społecznością przyjmującą. W tym okresie kontakt z mieszkańcami społeczności przyjmującej ograniczał się do pracodawcy i współpracowników, a migranci ci nie rozwijali żadnych innych więzi społecznych poza miejscowością swojego pochodzenia.





Jaki powrót?

W wypadku migrantów zdesperowanych trudno jest mówić o powrocie, ponieważ cykl wyjazdów i powrotów bywa wpisany w rytm ich życia. Migracja zarobkowa nie przynosi rozwiązania problemów, które mają w miejscowości zamieszkania, a które wiązały się zarówno z ich społeczno-demograficznymi charakterystykami (brak wykształcenia, brak doświadczenia zawodowego, brak zasobów materialnych i społecznych), jak i z warunkami panującymi w regionie: brak odpowiednich ofert pracy, dopasowanych do zasobów ludzkich lokalnego rynku pracy, niskie wynagrodzenia, brak efektywnych programów aktywizacyjnych. Z tych powodów jedna z mieszkanek powiatu olsztyńskiego, która już dwukrotnie pracowała poza Polską, a obecnie miała zaplanowany kolejny wyjazd, w negatywnym świetle opisuje swoją sytuację po powrocie z zagranicznego wyjazdu zarobkowego:

*„Poszłam po prostu do zakładu powiedzieć, że jestem krawcową, czy mogę złożyć swoją ofertę tutaj i czy są jakieś przyjęcia. Oczywiście były przyjęcia i **byłam zadowolona dopóki miałam zapas gotówki, przepracowałam 10 miesięcy i stwierdziłam, że mnie na nic nie stać**. A poza tym w naszych okolicach pracodawcy wiedzą, że nie ma tutaj pracy i dlatego się pracuje za najniższą krajową (...) teraz po prostu po pół roku, żebym przyjechała, będę znowu szukać w kraju pracy, ale nie tak, że już muszę mieć, **będę wyjeżdżała do tej pory dopóki sytuacja u nas w kraju się nie ustabilizuje**” (IDI, kobieta, 37 lat, powiat olsztyński, wieś-6)*

W wypadku tej respondentki problemem nie był brak ofert pracy odpowiadających jej kwalifikacjom czy brak jakiegokolwiek pracy w województwie, którą mogłaby podjąć, a zbyt niskie wynagrodzenie za pracę. Wynagrodzenie, które mogła uzyskać za pracę w zawodzie, nie wystarczało na pokrycie podstawowych wydatków „na życie”. Pieniądze zarobione na emigracji znacząco dofinansowywały domowy budżet, jednakże po jakimś czasie się kończyły. Respondentka musiała powtórzyć cykl migracyjny: wyjazd – praca – powrót.

W podobny sposób swoje powtarzające się migracje opisywali również inni respondenci:

*„Wiedziałam, że znowu mnie ta bieda spotka, nie? Bo wiadomo, człowiek te pieniądze i tak wyda i znowu ich nie ma. (...) że te pieniądze na długo nie będą. Ale już **jestem z taką myślą znowu, że za jakiś czas się pojedzie i znowu się troszeczkę zarobi, znowu się podbuduje**” (IDI, kobieta, 39 lat, powiat braniewski, wieś-1)*





„Nie, ja nie pracowałem tutaj, tylko takie sezonowe w Niemczech, dwa wyjazdy w roku to tyle samo zarabiał się w Polsce przez cały rok. Dwa wyjazdy w roku i tak normalnie można było cały rok przeżyć” (IDI, mężczyzna, 36 lat, powiat gołdapski, miasto-3)

Ponieważ w Polsce mieli trudności z utrzymaniem się i osiągnięciem stabilizacji zawodowej, wyjazd stanowił dla tej kategorii osób „naturalną” strategię przystosowawczą.

Według tych migrantów ich zła sytuacja na lokalnym rynku pracy w dużej mierze spowodowana była istnieniem niepożądanych zjawisk w regionie, takie jak: częste zwolnienia pracowników, kumoterstwo, trudności w zatrudnieniu na etat, a zamiast tego zatrudnianie „na czarno” lub zatrudnianie w oparciu o umowy cywilno-prawne:

*„**Każdy by chciał.** Myśli Pani, że tutaj nie ma takich bezrobotnych? <Może mnie wkręcisz?> – i tak dalej. Weź wkręć, jak sam człowiek ledwie sobie. A tak to bez roboty stałej, wszędzie na czarno. Albo dają pani umowę o dzieło, która do niczego pani nie uprawnia i się nie liczy. Tak bazują prywaciarze, bo to trzeba ZUS płacić, a to kosztuje” (IDI, mężczyzna, 49 lat, powiat lidzbarski, wieś-4)*

Podobnie inna respondentka opisuje trudności w znalezieniu stabilnej pracy po powrocie z migracji. W momencie prowadzenia badania stwierdza, że „na razie pracuje”, czym zdaje się podkreślać niestabilność swojej sytuacji na lokalnym rynku pracy:

*„Szukałam [pracy], ale niestety nie znalazłam. Potem przez <zatrudniak> znalazłam jako opiekunka medyczna w szpitalu, **pracowałam półtora roku i była redukcja personelu** i byłam zarejestrowana znowu na kuroniówkę. I teraz znowu znalazłam pracę i **na razie pracuję**” (IDI, kobieta, 36 lat, powiat olsztyński, wieś-3)*

Natomiast wyjazdy zarobkowe pozwalały tym osobom utrzymać się, dlatego też zmuszeni byli oni podejmować kolejne migracje, by ponownie nie spaść poniżej finansowego minimum, które zapewnia im przetrwanie. Poniżej tej kreski czekało ich skrajne ubóstwo. „Pętla” migracji była przerywana, jeśli poprawiła się sytuacja ekonomiczna badanych – udało się migrantowi lub jego partnerowi znaleźć bardziej stabilną pracę lub zmniejszyły się ich wymagania finansowe, np. dorosłe dzieci się usamodzielnili:





*„Nie, tylko to że 2 córki były na studiach i jak je teraz utrzymać, taka była **konieczność w danej chwili, jak straciłam pracę** i nie chciałam brać kredytu”*

(IDI, kobieta, 56 lat, powiat elcki, miasto-4)

*„(...) a potem to różnie bywało z tą pracą. Raz jest, raz nie ma, a teraz do firmy się przyjąłem. I teraz w firmie pracuję ponad 3 i pół roku. I **teraz nie muszę martwić się o pracę**, bo mam cały czas w zimę, w lato”* (IDI, mężczyzna, 45 lat, gołdapski, miasto-2)

W wypadku braku realizacji celu migracji – zdobycia pieniędzy potrzebnych na podstawowe potrzeby – migranci zdesperowani tracili szanse uzyskania funduszy na przeżycie. Porażki migracyjne nie były jednak widoczne w opowieści badanych. W realizacji celu migracji pomagało korzystanie z sieci migranckich i podejmowanie wyjazdów zarobkowych głównie do sprawdzonych pracodawców i polecanych przez znajomych. Możliwe też, że osoby które poniosły porażkę nie wzięły udziału w badaniu lub nie ujawniały tego typu negatywnych doświadczeń.

Podsumowanie

Można powiedzieć, że badani przez nas migranci zdesperowani to osoby mające ogólnie problem ze znalezieniem zatrudnienia w Polsce i uzyskaniem w regionie dochodów pozwalających na przeżycie. Ich peryferyjne zamieszkanie (często na wsi) i inne cechy społeczno-demograficzne (np. niski poziom wykształcenia, relatywnie najstarszy wiek) to czynniki przyczyniające się do ich trudnej sytuacji w Polsce. Dla tych ludzi wyjazdy za granicę są strategią przystosowawczą pozwalającą na osiągnięcie podstawowego dochodu i przetrwanie. Migracja w ich przypadku ma więc często cykliczny charakter. W przypadku tej grupy należy zwrócić uwagę na istnienie dość wysokiego ryzyka związanego z migracją. Z jednej strony, zdesperowani migranci mogą być bardziej skłonni podejmować ryzykowane zachowania migracyjne (np. wyjeżdżając w niesprawdzone miejsce). Z drugiej strony to grupa, która nie tylko ze względu na swoje położenie, ale i wspomniane cechy może być szczególnie narażona na oszustwa i wykorzystanie. Obserwować można niską świadomość prawną i zapobiegliwość wśród jej członków.





3.2.2. Migranci zachowawczy – migracja jako uzupełniający dochód (*motyw Odyseusza*)

„Nie wiem, bo ta praca co mam teraz to jest masakra. Wolę sprzątać kible Niemcom niż pracować tutaj, bo mi powiedzą dziękuję i jeszcze napiwek mi dadzą. Tylko, że mam dzieci i nie chcę ich zostawiać” (IDI, kobieta, 40 lat, Elbląg, miasto-7)

„(...) w naszych okolicach pracodawcy wiedzą, że nie ma tutaj pracy i dlatego się pracuje za najniższą krajową, mimo, że pracujesz w swoim kraju to jesteś taki poniżany i dołuje się dlatego ludzi chyba, żeby pokazać, że na twoje miejsce jest 10 innych” (IDI, kobieta, 37 lat, powiat olsztyński, wieś-6)

Profil migrantów

Migranci zachowawczy stanowią nieco mniejszą grupę wśród naszych badanych (63) niż migranci zdesperowani (73). W grupie tej w odróżnieniu od migrantów zdesperowanych przeważają osoby pracujące lub będące na utrzymaniu pracującego małżonka. Gdy nawet nie pracują, często posiadają inne źródła utrzymania, takie jak: emerytura, renta, zasiłki. Osoby te posiadają więc podstawowe dochody, które pozwalają na przeżycie, lecz są za małe by poczynić oszczędności i zrealizować dodatkowe potrzeby. Większe dodatkowe wydatki mogą jedynie pokryć z pieniędzy zarobionych na migracji.

W grupie tej w przeciwieństwie do migrantów zdesperowanych dominowały kobiety. Znacząco więcej było w niej osób o przynajmniej średnim wykształceniu, w tym spora liczba osób po studiach. Migranci zachowawczy byli też generalnie młodszy od migrantów zdesperowanych i częściej zamieszkiwali miasta. Większość z nich, podobnie jak w poprzednio omawianym segmencie, była w związkach i posiadała dzieci.





Tabela 3.4. Migranci zachowawczy według wybranych cech demograficzno-społecznych

Cecha		Liczba
Liczebność	ogółem	63
Płeć	kobieta	35
	mężczyzna	28
Wykształcenie	brak danych	10
	podstawowe	2
	zawodowe	15
	średnie	20
	policealne	-
	wyższe	16
Przedział wieku	brak danych	7
	17-24	8
	25-34	18
	35-44	17
	45-64	13
Miejsce zamieszkania	miasto	38
	wieś	25
Posiada dzieci	tak	38
	nie	25
Partner	tak	41
	nie	22
Sytuacja zawodowa	pracuje	33
	nie pracuje	21
	inna (emerytura, renta, urlop macierzyński, nauka)	9
Zamierza dalej migrować	tak	26
	nie	37
Praca przed wyjazdem	tak	36
	nie	27
Rodzaj migracji	zagraniczna	44
	wewnętrzna	13
	obydwie	6

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku tej kategorii migrantów istniała największa dysproporcja między wyjazdami zagranicznymi a migracją wewnętrzną - zdecydowanie więcej osób





wyjeżdżało do pracy za granicę niż do innych województw w Polsce. Może wynikać to z wyższych oczekiwań finansowych migrantów, które łatwiej jest zaspokoić podejmując zatrudnienie poza Polską, niż w kraju. Migracje w tej grupie były to często sezonowe wyjazdy zarobkowe podejmowane w sektorze prostych prac w przemyśle i w rolnictwie. Również w odróżnieniu od migrantów zdesperowanych większość migrantów zachowawczych nie chciała powtarzać migracji.

Motywy migracji

Badani ci wskazując motyw migracji mówili, że jadą w celu zarobienia: „na centralne”, „na łazienkę”, „ganek postawić”, „na remont”, „na kredyty”, „na zaległości”, „na studia”, „na kredyt studencki”, „na wesele”. Znaczną część stanowiły osoby, które dążyły do pokrycia wydatków związanych z zakupem mieszkania – jego spłata lub częściowa spłata kredytu hipotecznego. Generalnie, migranci ci mieli dokładnie określony cel, na który chcieli przeznaczyć zarobione na emigracji pieniądze, co obrazują cytaty kilku mieszkańców regionu z tej grupy:

*„(...) bo celowo ta Anglia była, żeby **kredyt spłacić**”
(IDI, mężczyzna, 51 lat, powiat olsztyński, wieś-5)*

*„W celach zarobkowych, tutaj mam mieszkanie po dziadkach, ale żeby te mieszkanie było całkowicie na własność, to musiałem raty wpłacić chyba 30000 (...) język poznałem i zarobiłem i przede wszystkim spłaciłem **mieszkanie**, bo o to tu chodziło, zadowolony jestem” (IDI, mężczyzna, 27 lat, Olsztyn, miasto-1)*

*„Kryzys finansowy. Tak, to było moim głównym celem. Tak, że jak ja pojechałem akurat w zimie, to żona pojechała latem, to, to jak **żeśmy się troszeczkę odkuli, odepchnęli od pewnych problemów finansowych**” (IDI, mężczyzna, 45 lat, powiat giżycki, wieś-2)*

*„Zaliczyłam sesję i wiedząc że już mój brat pojechał miesiąc wcześniej, mówię ostatni raz przed tym ślubem jeszcze parę groszy do **mieszkania**, no i pojechałam (...) muszę się pochwalić, że te mieszkanie to my za własne pieniądze kupiliśmy (...) żadnego kredytu” (IDI, kobieta, 26 lat, Olsztyn, miasto-4)*

W tej grupie też znaleźli się rodzice pomagający dorosłym dzieciom finansowo:

*„A drugi raz jak pojechałam i przyjechałam, to zrobiliśmy **remont**.(...) w tamtym roku jak przyjechałam, bo **syn sobie zmienił samochód**. To ja dokładam do koła, a syn: <Mamo koła mamy, to będziecie zabierać mnie na zimowisko>. No i **pomogłam trochę swojej***





siostrzenicy, bo mieszkanie im się spaliło, to trochę im pomogłam. Przyjechałam, to też trochę im dałam. I tak o, pomagam. I sobie też. (...) A tak człowiek nie oszczędza, nie liczy się, a jak trzeba, to z kupki się bierze. Jestem na luzie”

(IDI, kobieta, 41 lat, powiat giżycki, miasto-1)

W odróżnieniu od pierwszej grupy badanych, migranci motywowani chęcią zdobycia dodatkowego dochodu, nie wyczekiwali migracji, lecz podejmowali migrację w efekcie tego, że nadarzyła się taka okazja. Migracja zarobkowa stanowiła w ich wypadku wyjątkowe rozwiązanie pewnych trudności lub narzędzie do realizacji szczególnych wydatków.

Co istotne posiadanie pracy w Polsce nieraz nie stanowiło trudności w podejmowaniu 2-3 miesięcznych wyjazdów sezonowych za granicę. Powszechnym zjawiskiem wśród pracujących było łączenie stałej pracy z okazjonalnymi migracjami:

„Wcześniej na półtora miesiąca czy na miesiąc do Niemiec to było tak, że pracowałem, brałem urlop, żeby coś konkretnego kupić. Później, żeby po prostu, jak starczy, to na życie, ewentualnie zaoszczędzić, coś kupić” (IDI, mężczyzna, 37 lat, powiat nidzicki, wieś-3)

„To był rok urlopu bezpłatnego z zakładu pracy. Po 4 miesiące, czyli w ciągu tego roku byłem 2 razy w domu po 3 tygodnie, w kwietniu i w sierpniu”

(IDI, mężczyzna, 44 lat, powiat giżycki, miasto-2)

„I powiem tak szczerze, ci, co pracują zawodowo w mieście u pracodawców, w zakładach państwowych, czy tam poza państwowych, to są tacy, tak idą na rękę, dają te urlopy bezpłatne, tak, że uważam, że nie ma problemu dla ludzi chcących. Wiadomo, jeżeli ktoś przykładowo; ja pracuję u pana i mówię wcześniej, że bym chciał wyjechać na miesiąc, na zarobek, przypuszczam, że to wszystko można powiedzieć”

(IDI, mężczyzna, 45 lat, powiat giżycki, wieś-2)

W grupie migrantów „okazjonalnych” wyróżnić można dwa rodzaje wyjazdów: młodych by zarobić „na start” i „za starych”, czyli osób, które z powodu swojego wieku nie mogły w regionie znaleźć dodatkowego źródła zarobków. W wypadku młodych migrantów migracja zarobkowa podejmowana była po studiach lub jeszcze w trakcie studiów w okresie wakacyjnym lub podczas urlopów dziekańskich. Pieniądze zarobione na emigracji pomagały opłacić studia, spłacić kredyt studencki, wynajmowane mieszkanie lub dokonać innych zakupów potrzebnych dla kontynuowania edukacji np. zakupić sprzęt komputerowy. Doraźnie zarobione na emigracji pieniądze pomagały odciążyć budżet gospodarstwa domowego:





*„Głównie o to chodziło, żeby tam troszeczkę zarobić tego grosza, żeby tutaj **podczas studiów** jakoś przetrwać” (IDI, mężczyzna, 25 lat, powiat olsztyński, wieś-1)*

Tymczasem wyjazdy zarobkowe osób starszych, jak określili ich badani podczas jednego z wywiadów grupowych – „za starych”, którzy już są w zbyt zaawansowanym wieku, by zdobyć nowe kwalifikacje i zmienić pracę lub obecnie pozostają na rencie, emeryturze lub na zasiłku dla bezrobotnych, a z uwagi na swój wiek mieli trudności, by znaleźć dodatkową pracę w Polsce. Tymczasem za granicą pojawiły się możliwości, by dorobić:

„Tutaj jak usłyszą, że 49 lat to już wydaje się, że do niczego się nie nadaje. Tam na przykład w Anglii nikt mnie nie spytał o wiek, ich tam nie interesuje, ile ja mam lat, on widzi jak pracuje” (IDI, mężczyzna, 49 lat, powiat olsztyński, wieś-4)

Migracja zarobkowa poza region pozwala osobom starszym na doraźne poprawienie swojej sytuacji finansowej, lecz nie prowadziła do pojawienia się nowych perspektyw zawodowych. Nie był to bynajmniej cel migracji.

Tam – sytuacja na emigracji

Podobnie jak migranci zaliczeni do poprzedniej grupy, migranci zachowawczy podejmowali za granicą najczęściej prace fizyczne niewymagające kwalifikacji. W ich wypadku była to jednak częściej praca poniżej kwalifikacji, ponieważ byli lepiej wykształceni niż migranci zdesperowani. Podejmowali się takich prac, jak zbiór warzyw, prace fizyczne w supermarkecie, sprzątanie, prace w gastronomii (jako kelnerzy i kucharze). Migranci zachowawczy odczuwali dysonans podejmując proste prace fizyczne za granicą, podczas gdy w Polsce mieli znacznie wyższą pozycję społeczno-zawodową, ale osiągalni niższe wynagrodzenie:

*„Żeby tutaj normalnie żyć, bo **tam po prostu jako pracownik fizyczny tyrałem cały czas**, a tutaj jednak skończyłem studia i chciałbym tutaj pracować w jakiejś administracji (...) Za ciężka praca, tak jak mówię, Polak tam jest pracownikiem fizycznym i nic więcej, chyba żeby tam miał jakieś zachodnie uczelnie miał pokończone, to już wtedy co innego, ale no jednak nie dają rady niektórym” (IDI, mężczyzna, 27 lat, Olsztyn, miasto-1)*

*- „**No tak, bo nie robiła Pani nic wspólnego ze swoją profesją. Praca taka barmańsko-kelnerska.**”*





- *Absolutnie. Zeszłam w dół. Oczywiście.*

- **Czy Pani w związku z tym czuła się jakoś źle w tej sytuacji?**

- *Nie, absolutnie, bo nikt tam na pewno nie jest oceniany za to co robi, aczkolwiek **ja czułam, że się nie spełniam, że wszystko, co robiłam idzie na ten moment na marne. Gdzieś tam miałam przebłyski, że może zostać tam, bo jednak te finanse. Ale nie***

(IDI, kobieta, 31 lat, powiat mragowski, miasto-4)

- **„A było łatwo się przyzwyczać?**

- *No wiem pan, ja siedziałam sobie tutaj przy okienku, udzielałam kredyty, a **tam były gary, zmywanie, sprzątanie sal po i przed otwarciem. Nie wiem czy chciałabym akurat na dłuższą metę to robić [to], co tam. Ciężko było w tym czasie. Nie za bardzo się mogłam odnaleźć w tej pracy***” (IDI, kobieta, 41 lat, powiat giżycki, miasto-1)

Z opowieści migrantów zachowawczych przebija poczucie frustracji spowodowane koniecznością degradacji w celu zrealizowania swoich aspiracji. Podczas gdy bowiem migranci zdesperowani na emigracji wykonywali na ogół podobny rodzaj prac, które byłyby w ich zasięgu w Polsce (z powodu niskiego wykształcenia), to migranci zachowawczy dążąc do zdobycia dodatkowych funduszy godzili się na podejmowanie poza miejscem zamieszkania pracy poniżej swoich kwalifikacji. Było to możliwe dzięki temu, że pracy na migracji nie traktowali jako swojego głównego zajęcia, jak i ich grupą odniesienia, z którą się porównywali, nie była społeczność przyjmująca, lecz mieszkańcy regionu pochodzenia, w stosunku do których poprawiali swoją kondycję ekonomiczną.

Jaki powrót?

Badani z tej kategorii podkreślali, że podejmowane wyjazdy zarobkowe były z założenia krótkookresowe – na określony czas, w celu zdobycia określonej ilości pieniędzy. Wśród nich możemy wyróżnić dwie grupy osób – migrantów jednorazowych oraz wielokrotnych. Migranci jednorazowi to osoby, które zaniechały kolejnych migracji zarobkowych, ponieważ poprawiła się ich sytuacja materialna. Nie tylko wyjazd zarobkowy zaspokoił ich doraźną potrzebę finansową, ale i ich sytuacja życiowa lub pozycja na lokalnym rynku pracy uległy poprawie, np. znaleźli lepiej płatną pracę czy niepracujący małżonek zaczął pracować, co poprawiło ogólną kondycję gospodarstwa domowego.





- „Zarobił pan dużo?

- *Nie, nie dużo zarobiłem. Nie dużo, ale powiedziałem sobie, to już mi wystarcza, żeby powiedzieć stop*” (IDI, mężczyzna, 33 lata, powiat działowski, miasto-3)

Natomiast w wypadku wielokrotnych migracji, sytuacja ekonomiczna osób wyjeżdżających nie poprawiała się w trwały sposób, co powodowało, że skłonni oni byli by podejmować kolejne okazje migracyjne, by ponownie „podreperować” domowy budżet i zarobić dodatkowe pieniądze na większe wydatki. Migracja pozwalała odetchnąć rodzinie migranta na pewien czas, lecz brak poprawy sytuacji gospodarczej w regionie – która pozytywnie wpłynęłaby na ich status ekonomiczny – sprawiał, że po jakimś czasie pojawiały się kolejne większe wydatki, których rodzina nie była w stanie pokryć.

*„Zawsze był najlepszy dzień, dzień wyjazdu, ale już w Polsce ten dzień nie był taki fajny, bo te **pieniężki się szybko rozchodziły**, bardzo szybko się rozchodziły”* (AFG, powiat olsztyński)

O pojawianiu się kolejnych potrzeb finansowych wspominali również ludzie młodzi:

„(...) na studiach kredyt studencki wzięłem, czyli tych pieniędzy jeszcze było mało mi, no i minął rok, tylko już do innego miejsca [pojechałem]”
(IDI, mężczyzna, 25 lat, powiat olsztyński, wieś-1)

*„Pierwszy raz byłem 5 lat temu i pojechałam tam do siostry rodzonej, (...) tak zaczęła się moja historia ze Stanami, bardzo mi się to podobało, bo był to duży zastrzyk pieniędzy (...) miałam cel, pierwszym razem pojechałam, chciałam sobie kupić **komputer**, laptop chciałam kupić, chciałam kupić **aparat cyfrowy**, nowoczesny, wiedziałam, że rodzice mi na to nie dadzą, potem chciałam iść **na poddyplomówkę** i też musiałam wyjechać”*
(IDI, kobieta, 26 lat, Olsztyn, miasto-3)

W wypadku ludzi młodych ich dodatkowy dochód stanowił czasami wkład w budżet gospodarstwa domowego. Ponieważ ich rodziny nie było stać na te kosztowne wydatki, tj. sprzęt komputerowy, cyfrowy aparat fotograficzny czy kontynuacja nauki, dorosłe już dzieci podejmowały migracje zarobkowe, by samodzielnie sfinansować wspomniane zakupy.

Odmienną strategię wyjazdów reprezentowała wyjeżdżająca od lat za granicę mieszkanka Mrągowa, która to wspierała w dodatkowych wydatkach swoje dorosłe dzieci. Pół roku spędzała we Włoszech, gdzie pracowała jako pomoc w hotelu, a pół roku w Polsce. Wracała, by uporządkować swoje sprawy i popracować w zawodzie





pielęgniarki, w innym wypadku mogłaby utracić prawo do wykonywania zawodu. Co roku jednak wiedziała, że znowu wyjedzie, ponieważ inaczej nie mogłaby żyć na pożądanym poziomie w Polsce. Dzięki pieniądзом zarobionym na emigracji wspomaga swoje dzieci w większych wydatkach, takich jak: opłacenie studiów czy zakup mieszkania:

- „**A zamierza pani [znowu] wyjechać?**

- *W tym roku wyjeżdżam*

- **Nawet jak będzie praca?**

- *Tak, bo zarobki są bardzo niskie. Wręcz upokarzające, nie ma co sobie głowy zawracać. [Wracam] na koniec maja i [jestem] do końca września [w Polsce]. Na krócej, bo nie mam możliwości, żeby wcześniej i muszę odpocząć trochę. Jak przyjeżdżam, to trzeba kontrakt podpisać i idę szybko do pracy. Jak mnie nie ma w domu mam pewne sprawy urzędowe, w domu uporządkować, tak to wygląda (...) Wiem, że **muszę swojej rodzinie pomóc**, po to jestem matką” (IDI, kobieta, 43 lat, powiat mragowski, miasto-2)*

Charakter powrotów z migracji w dużym stopniu uzależniony był od sytuacji na rynku pracy i tego, jak potoczyły się ich losy na rynku pracy w regionie. Jednorazowe wyjazdy zarobkowe pozwoliły na zapoznanie się z realiami pracy w innych krajach – bardziej atrakcyjnymi zarobkami za pracę wymagającą niższych kwalifikacji. Jeśli w regionie nie udało im się znaleźć odpowiedniej pracy, młodzi i wykształceni mogą ponownie wyjechać. Zatem incydentalne migracje zagraniczne mogą przy braku odpowiednich możliwości na lokalnym rynku pracy przekształcić się w wyjazdy cykliczne lub nawet w wyjazdy długookresowe lub osiedleńcze poza region. Pomędzy kolejnymi migracjami badani byli niejako w zawieszeniu i czekali na poprawę swojej sytuacji zawodowej:

„*Nie wiadomo jak życie się potoczy, w każdej chwili będę musiał wyjechać i pojadę, jeżeli mnie sytuacja do tego zmusi (...) Zobaczymy po nowym roku, no bo teraz do końca roku to i tak nie mam za bardzo na co liczyć, zobaczymy do lutego, jeżeli się nic nie zmieni, to będę dzwonił i pojadę, jeżeli się tutaj nic nie zmieni” (IDI, mężczyzna, 27 lat, Olsztyn, miasto-1)*

Młodzi mieszkańcy regionu podejmujący migracje zachowawcze, którzy byli mniej zakorzenieni w regionie niż starsi badani, wspominali o możliwości wyjazdu na stałe:

„**Z tego regionu chyba będę musiał się ewakuować**, już tak właśnie rozmawiałem ze swoją dziewczyną, chciałem teraz znaleźć tutaj pracę, ona będzie teraz kończyła licencjat, skończy studia, no i prawdopodobnie będziemy szukali szczęścia w jakimś prężnie rozwijającym się





regionie, no duże miasto niby Olsztyn, ale nie wystarczająco duże, za mało tu się dzieje, jeżeli chodzi o rynek pracy” (IDI, mężczyzna, 25 lat, powiat olsztyński, wieś-1)

Dzięki zagranicznym doświadczeniom migracyjnym zostały rozbudzone ich aspiracje finansowe. Choć na emigracji podejmowali krótkookresową pracę poniżej kwalifikacji, to przez ten czas zarobili znacznie więcej niż byli w stanie w Polsce.

Podsumowanie

Migranci zachowawczy to zwykle osoby o stabilnej sytuacji życiowej w Polsce, które traktują migracje jako uzupełniające źródło dochodu. Mimo posiadania pracy i przynajmniej średniego wykształcenia ludzie ci bywają zmuszeni do wyjazdów, by zarobić na dodatkowe wydatki. Jest to kategoria migrantów, wśród których zdecydowanie więcej osób wyjeżdża do pracy za granicę niż do innych województw w Polsce. Konieczność podejmowania migracji i pracy za granicą poniżej kwalifikacji często wywołuje u migrantów zachowawczych frustrację. W przeciwieństwie do migrantów zdesperowanych, większość migrantów zachowawczych nie zamierzała powtarzać migracji.

3.2.3. Migranci rozwojowi – migracja jako inwestycja w siebie i rozwój zawodowy (*motyw Ikarą i Prometeusza*)

*„No mnie co ciągnęło? No atrakcyjność tej pracy”
(IDI, kobieta, 55 lat, powiat szczycieński, wieś-3)*

Profil migrantów

Migranci rozwojowi podejmują migracje w celu zdobycia funduszy lub doświadczenia, by zainwestować w siebie i/lub zebrać kapitał potrzebny do działalności na rynku pracy. Stanowili oni zdecydowaną mniejszość wśród naszych badanych (11). W tej grupie migrantów przeważały osoby z wykształceniem wyższym, rzadziej ze średnim.





Choć dominowali wśród nich młodzi ludzie (do 35 roku życia), niektórzy migranci rozwojowi byli nawet w przedziale wiekowym 45-64 lata.

Tabela 3.5. Migranci rozwojowi według wybranych cech demograficzno-społecznych

Cecha		Liczba
Liczebność	Ogółem	11
Płeć	Kobieta	5
	Mężczyzna	6
Wykształcenie	Brak	-
	Podstawowe	-
	Zawodowe	1
	Średnie	3
	Policealne	1
	Wyższe	6
Przedział wieku	do 16	-
	17-24	-
	25-34	6
	35-44	2
	45-64	3
Miejsce zamieszkania	Miasto	8
	Wieś	3
Posiada dzieci	Tak	6
	Nie	5
Partner	Tak	6
	Nie	5
Sytuacja zawodowa	Pracuje	8
	nie pracuje	3
Zamierza dalej migrować	Tak	4
	Nie	7
Praca przed wyjazdem	Tak	5
	Nie	6
Rodzaj migracji	Zagraniczna	5
	Wewnętrzna	5
	Obydwie	1

Źródło: opracowanie własne.

Co znamienne, zdecydowana większość tych migrantów pochodziła z miast. Nie oznacza to jednak, że kategoria ta była całkowicie nieobecna we wsiach regionu. Jak





zaznaczono w części wstępnej tego raportu, w wypadku każdego z typów migrantów możemy obserwować powrót do regionu pochodzenia lub pozostanie w miejscu migracji (w Polsce lub w innym województwie). Trzecim wyjściem jest kolejna migracja przestrzenna. Zatem niewykluczone, że migranci rozwojowi pochodzący ze wsi, po migracji nie wrócili do miejsca pochodzenia.

Kolejną wspólną cechą tych migrantów był fakt, że niemal wszyscy pracowali w momencie badania, choć nie wszyscy posiadali pracę przed podjęciem migracji. W związku z tym, że w przypadku tej kategorii migracja nie była motywowana tylko czynnikami czysto ekonomicznymi, ale i chęcią rozwoju zawodowego oraz osobistego, równie popularne były wśród migrantów rozwojowych migracje wewnętrzne i zewnętrzne. Podobnie jak w wypadku migrantów zachowawczych, większość migrantów rozwojowych nie zamierzała kontynuować migracji.

Motyw migracji

Podobnie jak było to w wypadku innych badanych, głównym motywem wyjazdu poza województwo warmińsko-mazurskie, było podjęcie pracy zarobkowej. Jednakże w wypadku tej grupy, element finansowy tego motywu nie stanowił jedynej czy wręcz głównej składowej motywu migracji, a zwykle wyjeżdżali oni, by zainwestować w swój rozwój zawodowy, zdobyć nowe umiejętności czy ciekawe doświadczenie na rynku pracy. Obrazują to dwa poniższe cytaty, pierwszy dotyczył migracji zagranicznej, a drugi migracji wewnętrznej:

*„Dla mnie każdy wyjazd to jest **rozwój**”* (IDI, mężczyzna, 57 lat, elbląski, miasto-2)

*- „**A zalety takich wyjazdów?***

*- Dla mnie na pewno, że **dobdają mi skrzydeł**, ale ja lubię zmiany i się nie boję. Uwielbiam poznawać nowych ludzi, nowe miejsca. To jest na pewno kwestia charakteru”*
(IDI, kobieta, 35 lat, szczycieński, miasto-3)

*„Miałam jakieś **większe możliwości rozwoju**, więcej kursów, więcej się działo, tutaj zdecydowanie mniej (...) Ja potraktowałam to jako nowe doświadczenie, poznałam nowe miejsce, nowych ludzi, doświadczenie zawodowe”* (IDI, kobieta, 30 lat, olsztyński, miasto-2)





Migracje tej kategorii badanych były przede wszystkim wynikiem braku możliwości rozwoju w regionie. Wspominali oni o braku satysfakcji z wówczas posiadanej pracy, nieistnieniu ciekawych ofert pracy, czy braku perspektyw w firmie, w której wówczas pracowali. O ostatnim powódzie wypowie się młody migrant, który przed wyjazdem zatrudniony był w firmie państwowej, a na migracji pracował zarobkowo w Warszawie, jako menadżer:

*„(...) możliwości rozwoju tam polegały na tym, że co roku dostawałbym parę złotych więcej i parę obowiązków więcej, (...) ale to nie był rozwój zawodowy tylko rozwój zakresu obowiązków, **nie służyło to jakiejś nauce** tylko po prostu zauważono, że nam zależy i jesteśmy ambitni, więc w zasadzie zrobimy wszystko, dochodziły nowe obowiązki, ale żadnych korzyści z tego, że te obowiązki dochodziły. **Nie było perspektyw w tej firmie (...)** **mi jednak chodziło, żeby coś więcej tam robić**”*

(ID1, mężczyzna, 28 lat, olsztyński, miasto-5)

Migrant ten jednak chciał się realizować w miejscowości pochodzenia, Olsztynie, dlatego po pewnym czasie powrócił do rodzinnego miasta i zaczął realizować tam swoje plany zawodowe.

Tam – sytuacja na emigracji

Badani przez nas migranci rozwojowi na emigracji starali się podejmować prace zgodne ze swoimi kwalifikacjami, np. praca w biurze, wystrój wnętrz, wykwalifikowany pracownik budowlany lub niezwiązane z poprzednio wykonywanym zawodem lub wykształceniem, ale wymagające pewnych umiejętności, np. menadżer.

Ich życie poza miejscowością pochodzenia nie różniło się zbyt wiele od warunków życia w regionie pochodzenia. Udawało im się tam poznawać nowych znajomych i zdobywać przyjaciół, zatem pobyt ich nie jest ograniczony tylko do części zawodowej i zarobkowej:

„Tak, bo tam są przyjaciele i żony i moi i my często się widzimy. Oni często do nas, my do nich. Dlatego to jest przyjaźń” (ID1, mężczyzna, 57 lat, elbląski, miasto-2)





Wyjazdy migrantów rozwojowych przynosiły wartość dodaną dla ich życia zawodowego, ale i niekiedy także towarzyskiego. Pomagała w tym znajomość języków obcych oraz odmienny stosunek do migracji – chęć poznawania nowych ludzi, odmiennych kultur czy zamiłowanie do podróży.

Jaki powrót?

Powroty migrantów rozwojowych były powrotami z pomysłami i nadziejami. Choć ciągle negatywnie oceniali oni lokalny rynek pracy, to wracali tu głównie z powodów rodzinnych i przywiązania do społeczności lokalnej. Drugim częstym motywem powrotów było posiadanie mieszkania, które odziedziczyli po rodzicach lub dziadkach.

W tej grupie znalazły się też osoby, które nie tylko inwestowały w siebie, ale również zdobyły fundusze na założenie własnego biznesu. Zatem jednym z motywów powrotu było zbieranie odpowiedniej sumy pieniędzy koniecznej do założenia firmy. W zrealizowaniu planów inwestycyjnych miało pomóc im posiadanie wyższego wykształcenia oraz szczególnie wysoki kapitał kulturowy, czyli cenne kompetencje. W niektórych wypadkach wyjazd pozwolił im aktywizować posiadane umiejętności i zdobyć nowe kwalifikacje, które zostały przez nich wykorzystane, by realizować swoje cele zawodowe:

„Przede wszystkim odwagi się nauczyłem, podejmowania decyzji, to chyba najważniejsze – umiejętność podejmowania decyzji. To chyba wpłynęło na to, że założyłem działalność gospodarczą, bo jednak w naszym kraju, to nie jest prosta sprawa”

(IDI, mężczyzna, 28 lat, olsztyński, miasto-5)

Jeśli po powrocie udało się znaleźć satysfakcjonującą pracę lub założyć własną działalność gospodarczą, to kolejne wyjazdy były wykluczane.

„(...) a tym bardziej, że dostałam tą pracę i wiem, że taka jakaś stabilizacja już jest i, że tego pieniążka nie zabraknie. Nie boję się tego, że szef za chwilę mnie zwolni, bo już mam umowę na stałe” (IDI, kobieta, 27 lat, mragowski, miasto-3)

Jeżeli jednak ich sytuacja nie ustabilizowała się na pożądanym przez nich poziomie, mogli rozważyć kolejną migrację jako „wyjście awaryjne”.





„I ja odnosiłem się z zamiarem też otwarcia swojej działalności. Zrobienia sobie kilku dodatkowych kursów, szkoleń i na to też odkładałem pieniądze. Musiałem kupić sprzęt, zrobiłem sobie masaż ciepłymi kamieniami w grudniu, już jak wróciłem, dźwiękiem, dodatkowe szkolenia, żeby mieć bogatszą ofertę (...) Natomiast mam nadzieję, że to się to wszystko na tyle rozkręci, rozwinie, że nie będzie tam takiej potrzeby, żeby z czymś takim znowu startować” (IDI, mężczyzna, 33 lata, ostródzki, miasto-2)

Powroty jednych były udane (tych można nazwać Prometeuszami), a innych mniej (można nazwać ich Ikarami). Podczas gdy ci pierwsi lepiej odnajdywali się w realiach regionu po powrocie i mogli się rozwijać, to ci drudzy mimo swojego kapitału, napotykali trudności, by go wykorzystać. Pomimo że mieli pomysł na swój biznes, to napotykali bariery – „podcinano” im skrzydła. Wspomina o tym jeden z mieszkańców powiatu elbląskiego:

- **„A jak pan wrócił, to w którym momencie się pojawił pomysł na własną działalność?**
- *Od razu jak przyjechałem. Ale to załatwianie tych formalności zniechęca.*
- **A w którym momencie pan poszedł do pośredniaka?**
- *Jak papiery z tego PFRON już chciałem zdać po 2 miesiącach załatwiania i się okazało, że nie ma pieniędzy, to wtedy poszedłem. Ale tam zobaczyłem, że ten plik papierów jest jeszcze większy to sobie odpuściłem. Najlepiej to byłoby wyjechać i zarobić trochę pieniędzy i wtedy coś zrobić” (IDI, mężczyzna, 48 lat, powiat elbląski, wieś-2)*

Czasami już sama migracja i konfrontacja wcześniejszych marzeń o możliwościach na emigracji z twardymi realiami życia za granicą prowadziła do „podcięcia skrzydeł”. Migranci rozwojowi, którzy zrealizowali zakładany cel swojej migracji, ale po powrocie napotkali bariery na drodze rozwoju zawodowego, częściej wspominali o możliwości podejmowania kolejnych migracji. Ponieważ były to osoby, dla których nie było problemem znalezienie relatywnie dobrze płatnej pracy, bardziej cenili oni możliwość rozwoju i zdobywanie nowych doświadczeń. Jednak nie było to możliwe dla niektórych badanych w regionie pochodzenia z powodu braku otwartości pracodawców na nowe pomysły, które mogłyby być realizowane w firmach czy z powodu niedostatecznej elastyczności rozwiązań na rynku pracy, np. tych dotyczących zakładania własnej działalności gospodarczej.





Podsumowanie

Migranci rozwojowi stanowili w naszej próbie najmniej liczną grupę. Były to właściwie wyłącznie osoby o przynajmniej średnim wykształceniu (wielu ukończyło studia wyższe), pochodzące przeważnie z miast. Choć dominowali wśród nich ludzie młodzi, spotkać też można było osoby starsze. W przypadku tej kategorii migracja nie była motywowana tylko czynnikami czysto ekonomicznymi, ale i chęcią rozwoju zawodowego oraz osobistego. Często postrzegana była jako inwestycja, która ma zwiększyć ich kapitał ludzki lub finansowy potrzebny do rozwoju zawodowego. Z tego powodu w tej grupie równie popularne były migracje wewnętrzne (które dają większe możliwości rozwoju zawodowego), co migracje zewnętrzne.

Warto zauważyć, że choć wielu migrantów rozwojowych wyjeżdżało, by zdobyć doświadczenie zawodowe, po powrocie, to czego się nauczyli, nie liczyło się. Co więcej migranci wpadali w pułapkę przerwy w życiorysie i w karierze zawodowej (Igliska 2009). Część migrantów, mimo posiadanego kapitału, nie osiągała sukcesu na lokalnym rynku pracy. Inni, którym udawało się po powrocie do Polski osiągnąć satysfakcjonującą pozycję, nie zamierzali kontynuować migracji.

3.2.4. Migranci, których nie ma

*„Emigrują młode małżeństwa. Zabrał dziewczynę w ciąży, mam znajomych w Norwegii, ona tam urodzi, socjal, mieszkanie, gmina tam im da mieszkanie. **Mają start, mają pracę**”*
(IDI, mężczyzna, 39 lat, powiat olecki, wies-4)

Motyw migracji

Nie jest możliwe dokładne sprawdzenie sytuacji migracyjnej osób, które nie powróciły z emigracji do regionu. Możemy oprzeć się jedynie na opiniach badanych osób, które nierzadko wspominały, kto wyjechał, nie wrócił i dlaczego w ich wypadku migracja była osiedleńcza.





Po pierwsze, nie wrócili ci migranci, którzy w Polsce nie mieli możliwości startu zawodowego: nie znaleźli pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom lub mieli trudności, by znaleźć jakąkolwiek pracę. Wyjechali za granicę lub do innego województwa Polski, podjęli tam pracę, ściągnęli rodzinę lub założyli rodzinę – tam się zakotwiczyli. Ich migracja postrzegana była przez osoby, które tu pozostały, jako ucieczka przed zbyt trudną rzeczywistością gospodarczą w Polsce, w województwie warmińsko-mazurskim:

*„Ucieczka przede wszystkim. **Uciekł przed tym, co jest w Polsce.** Ewentualnie miał coś w zanadru. No bo tak to podstawa to jest, że w Polsce jest tak a nie inaczej. **Młodzi ludzie startu żadnego, zero.** My w takim wieku, jak PGR funkcjonowały, mąż był kierownikiem, stać nas było wychować czworo dzieci, nie było tak, że brakowało na chleb. Teraz jest strasznie młodym zaczynać” (IDI, kobieta, 48 lat, powiat olecki, wieś-2)*

Po drugie, wyjechali i nie wrócili ci migranci, którym udało się za granicą znaleźć pracę zgodną z kwalifikacjami, a w Polsce wykonywali tą samą pracę za znacznie niższe wynagrodzenie. Były to osoby wykształcone, chcące spełnić się zawodowo – migranci rozwojowi, którzy lepsze warunki dla rozwoju zawodowego znaleźli poza województwem warmińsko-mazurskim, a jednocześnie otrzymywali wynagrodzenie zgodne z aspiracjami finansowymi:

*- „Nasz syn też wyjechał, na stałe (...) **skończył rehabilitację i fizjoterapie i mu zaoferowali w Polsce tysiąc [zł].** (...) inne stawki szpitale nie mają, w porywach niech półtora zarobi (...) i opłacić chałupę, utrzymać się, dziecko wiadomo, człowiek młody i jeszcze staż odrobić za 500 zł, **zaczął się śmiać, że więcej miał kieszonkowego, jak był na studiach.** Więc bezpośrednio po studiach wyjechał na kontrakt i został, w zawodzie swoim [pracuje]
- A gdzie pojechał?
- Do Oxfordu, dom kupił, ma synka, mamy synową (...) Syn mówi, [że] **tu by pracował tylko na życie, jeśli już. Tam pracując swobodnie żyje, przyjeżdża tutaj, raz w roku zawsze jest i jeszcze jeżdżą na wczasy, ostatnio na Kubie byli. Zupełnie coś innego.** (...) Ja w swoim życiu miałem 3 samochody, a on już ma piąty, mają dwa samochody. (...) **Mają niańkę opłacić”** (IDI, mężczyzna, 62 lat, powiat mrągowski, miasto-1)*

Po trzecie, dodatkowym impulsem była możliwość uzyskania lepszego wsparcia socjalnego dla rodziny:

„I tam jest lepiej rozwinięta, w Niemczech, pomoc socjalna. (...) Syn idzie do szkoły, wydaje na podręczniki 150 zł., a moja siostra mówi do mnie – rząd nakazuje, jest obowiązek i książki się dostaje. Leki są za darmo dla dzieci do 15 roku życia. Dla mnie już ta pomoc państwa.





W państwie jest dobrze, nie mówię o pracy. Ale tak, z dnia na dzień tu tracę prace i muszę sama drugą znaleźć, ja koło siebie. Tam automatycznie jest ta pomoc”
(IDI, kobieta, powiat szczycieński, wieś-4)

„(...) jeśli młodzi ludzie nie wezmą całego tego bałaganu to będzie bardzo źle. To się wiąże z założeniem rodziny. Jeśli oni teraz ściągają dziewczyny, żony, dzieci. Tam mają od strony socjalnej, tak jak znajoma mówiła, dostają mieszkania. To marzeniem tutaj długoletnim byłoby takie mieszkanie. Jak nie mają rodziców dobrze sytuowanych to mowy nie ma żeby udało im się coś tutaj wygospodarować. A schody są ze strony urzędów, schody są ze strony podatkowej. Nie ma żadnej zachęty” (IDI, kobieta, 55 lat, powiat szczycieński, wieś-3)

Zatem trwałe lub długotrwałe opuszczenie regionu przez niektórych badanych związane było nie tylko z sytuacją ekonomiczną w województwie warmińsko-mazurskim, lecz również z niewielką pomocą socjalną w Polsce w porównaniu do krajów, w których mieli badani okazję mieszkać.

Dlaczego nie wrócili?

Wraz z wydłużaniem się okresu pobytu w nowym miejscu zamieszkania migranci „odrywają się” od życia w miejscu pochodzenia. Nie tylko rozluźniają się ich relacje rodzinne i społeczne, ale również relacje zawodowe. Po pewnym czasie „wypadają” z lokalnego rynku pracy.

„Im dłużej siedzą, to tym trudniej wrócić. Bo nie będą się mogli odnaleźć w tej rzeczywistości. Nie wiedzą, jak jest w Polsce w tym czasie” (AFG, Olsztyn)

„- Dlaczego Twój tata nie wraca? Co go powstrzymuje od powrotu?”

- Bo on lubi to, co robi tam. Tutaj, nie wiem, czy tutaj by w sumie tak samo. Ja wiem czemu on nie wraca? Kurczę, ciężkie pytanie. Ciekawe czy mama wie. Nie no, myślę, że na pewno, na pewno cieszy się z tego co tam robi, bo tak, tu przyjeżdża, jeśli nie ma nic do roboty, to jest zły. Widać to po nim, nie. Wszyscy to widzimy i każdemu się obrywa praktycznie, albo trzeba wyjść z domu wtedy, nie. Jak on siedzi dłużej, jak siedzi dwa dni, trzy na kanapie, nic nie robi, to jest masakra, nie. Sam idzie do piwnicy, sobie myszkuje tam, wiesz. Coś musi robić. Tutaj nie wiem czy, nie wiem czy, nie wiem czy chciałby po takich, po tylu latach tam spędzonych tu wrócić i robić to samo, chyba nie”

(IDI, mężczyzna, 22 lat, powiat elbląski, wieś-5)

Powroty byłyby bardziej prawdopodobne, gdyby sytuacja gospodarcza w regionie uległa polepszeniu. Tymczasem jest ona taka sama, jak ta, która doprowadziła ich do decyzji, by wyjechać. Jak określił to jeden z badanych, „nie mają do czego wracać”:





*„Z tego, co wiem, w Londynie te osoby co tam mieszkają, to 2/3, a bardzo dużo poznałem młodych i z nimi rozmawiałem, powyjeżdżali z całymi rodzinami, 2/3 by wróciła do kraju, bo jednak my się tam czujemy jako osoby niepotrzebne, ale do czego wrócą, jak ludzie nie mają mieszkań i tak dalej, nie mają pracy godziwej, **nie mają do czego wracać**”
(IDI, mężczyzna, 35 lat, powiat elbląski, miasto-3)*

W grupie migrantów, którzy nie wrócili, znajdują się również osoby, które poniosły porażkę na migracji, lecz ani oni, ani ich bliscy w Polsce nie posiadali środków, by im pomóc sfinansować powrót. Mogło być również tak, że migranci zdesperowani popadli w ubóstwo w kraju/regionie emigracji i obawiając się ocen środowiska w społeczności wysyłającej zdecydowały, że nie chcą wracać jako przegrani.

Nie jest możliwe ocenienie skali zjawiska trwałej emigracji ludności z regionu. Z relacji badanych wyłania się obraz, że najczęściej wyjeżdżają na stałe młodzi mieszkańcy regionu. Jednakże według badanych jest to zjawisko zauważalne oraz zrozumiałe z perspektywy panującej w regionie sytuacji gospodarczej, którą respondenci oceniali negatywnie.

3.2.5. Wnioski

Podjmujący migracje zarobkowe w województwie warmińsko-mazurskim stanowią zróżnicowaną grupę. Wyróżnione segmenty migrantów różnią się głównym motywem migracji, charakterystyką społeczno-demograficzną i motywem powrotu do regionu.

Migranci zdesperowani wyróżniali się ze względu na następujące właściwości:

- **cechy społeczno-demograficzne:** niski poziomu wykształcenia, relatywnie najstarszy wiek, zamieszkali częściej na obszarach wiejskich;





- **problem:** trudności ze znalezieniem zatrudnienia i uzyskaniem podstawowych dochodów pozwalających na przeżycie;
- **motyw migracji:** wyjazdy za granicę stanowią strategię przystosowawczą pozwalającą na osiągnięcie podstawowego dochodu i przetrwanie;
- **charakter migracji i powrotu:** cykliczny charakter migracji, w większości zamierzają oni kontynuować wyjazdy do pracy za granicę,
- uwikłanie w pętlę migracyjną przypomina sytuację mitycznego **Syzyfa**, który nieustannie zmuszany jest do ponawiania swoich działań. Tak też migranci zdesperowani zdobywając niezbędne środki do życia po pewnym czasie ponownie „toczą kamień” migracji, ponieważ zarobione pieniądze nie wystarczają na długo oraz rozwiązują ich problem finansowy jedynie doraźnie.

Migranci zachowawczy wyróżniali się ze względu na następujące właściwości:

- **cechy społeczno-demograficzne:** ustabilizowana sytuacja zawodowa, posiadają przynajmniej średnie wykształcenie, wykonują w Polsce pracę wymagającą kwalifikacji;
- **problem:** dochody czerpane z posiadanej pracy zaspokajają podstawowe potrzeby gospodarstwa domowego, lecz nie pozwalają na poczynienie oszczędności i dodatkowe wydatki;
- **motyw migracji:** chęć zdobycia dodatkowego dochodu, który zostanie przeznaczony na większe wydatki;
- **charakter migracji i powrotu:** podejmowanie pracy poniżej kwalifikacji często wywołuje u migrantów zachowawczych frustrację, dlatego w przeciwieństwie do migrantów zdesperowanych, większość migrantów zachowawczych nie zamierza powtarzać migracji, z drugiej strony w efekcie migracji rosną aspiracje członków tej grupy, co może pogłębiać ich niezadowolenie z poziomu zarobków w Polsce i stymulować migracje;





- podobnie jak mityczny **Odyseusz** migranci zachowawczy z żalem opuszczają dom i wyruszają za granicę, by zrealizować z góry zakładany cel. Migracja zarobkowa stanowi dla nich okres wyrzeczeń, pracy poniżej kwalifikacji, walki o poprawę sytuacji materialnej.

Migranci rozwojowi wyróżniali się ze względu na następujące właściwości:

- **cechy społeczno-demograficzne:** przynajmniej średnie wykształcenie, a wielu ukończyło studia wyższe, pochodzą przeważnie z miast lub z regionów w pobliżu największych miast w regionie;
- **problem:** brak możliwości rozwoju zawodowego zgodnie z posiadanymi aspiracjami, np. brak możliwości zdobycia pewnych umiejętności, środków na założenie działalności gospodarczej, rozwoju osobistego;
- **motyw migracji:** migracja motywowana nie tylko czynnikami ekonomicznymi, ale również chęcią rozwoju zawodowego oraz osobistego;
- **charakter migracji i powrotu:** migracja zarobkowa traktowana jako dobry punkt startowy dla rozwoju kariery, dlatego większość nie zamierzała kontynuować migracji.
- **Prometeusze** – to migranci rozwojowi, którym udało się zrealizować cel migracji oraz dzięki niej rozwijają się po powrocie: znaleźli satysfakcjonującą pracę czy założyli działalność gospodarczą, a **lkarzy** to migranci, którym panująca sytuacja ekonomiczna w regionie „podcięła skrzydła” i mimo realizacji celu migracji nie mogą wykorzystać posiadanych umiejętności lub środków.

Zróznicowanie opisanych segmentów migracyjnych wiąże się również z tym, że osoby zaliczone do innych typów posiadają odmienne problemy, które pojawiają się w okresie readaptacji do życia po powrocie do domu. Migranci stawiając inne cele





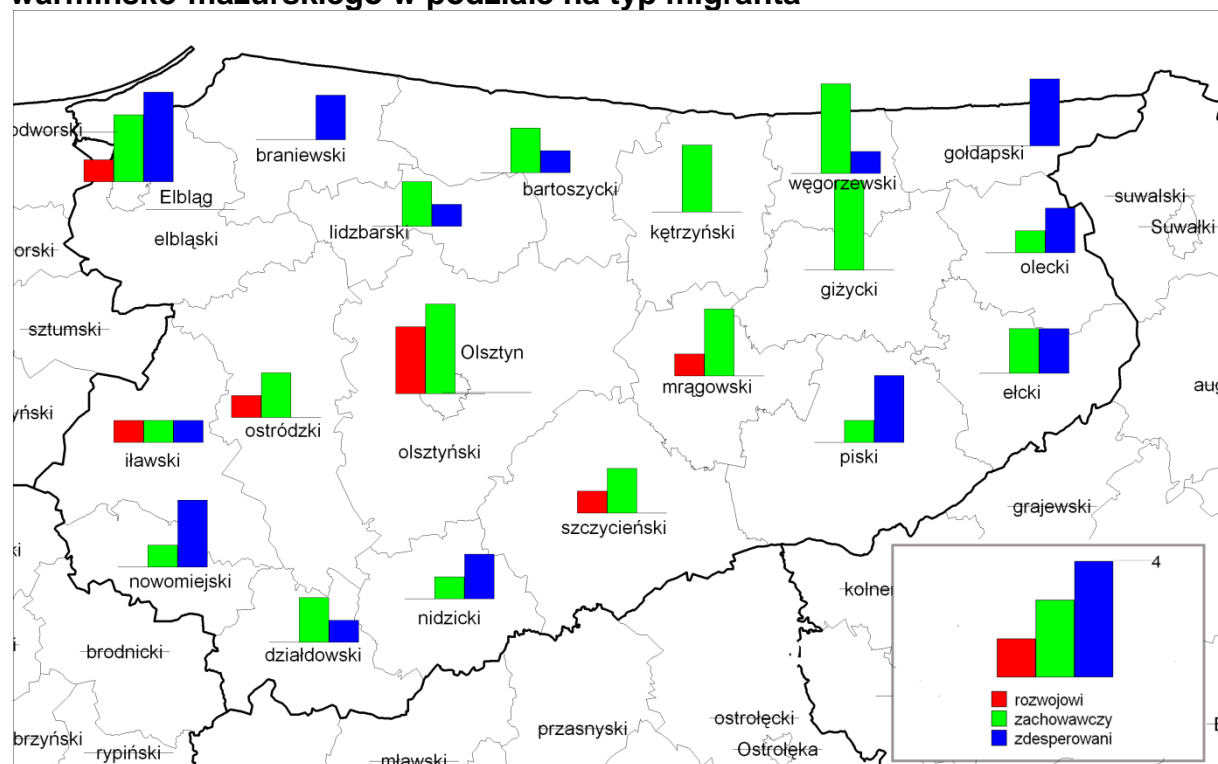
migracji zarobkowej manifestują w ten sposób inne potrzeby, które pragną zaspokoić. Owe trudności i potrzeby zostaną omówione poniżej.



3.3. Analiza lokalnych różnicowań migracji powrotnych

Badani zależnie od typu, do którego zostali zaliczeni, byli nierównomiernie rozmieszczeni na obszarze województwa warmińsko-mazurskiego. Migranci zachowawczy stanowili największą grupę pośród zbadanych mieszkańców miast – przeważali liczebnie w centralnych powiatach województwa, a byli niedoreprezentowani we wschodnich, południowych i braniewskim. Natomiast migranci rozwojowi pojawili się relatywnie częściej w największych miastach regionu i były to: Olsztyn, Elbląg, Ostróda, Iława, Szczytno i Mrągowo. Najwyższa koncentracja migrantów rozwojowych istniała w stolicy województwa – Olsztynie (3 osoby).

Mapa 3.1. Badani zamieszkali w miastach w powiatach województwa warmińsko-mazurskiego w podziale na typ migranta



Źródło: opracowanie własne.

Tymczasem, na obszarach wiejskich dominowali liczebnie migranci zdesperowani. Wszyscy zbadani migranci z powiatów braniewskiego, ostródzkiego, działdowskiego,



zaobserwowane tendencje w rozkładzie przestrzennym stanowią pewną wskazówkę dla dalszych badań, które segmenty migracyjne mogą występować częściej w poszczególnych powiatach.

3.4. Trudności w readaptacji napotymane przez migrantów powrotnych w Polsce

3.4.1. Adaptacja psychospołeczna

Rozłąka z rodziną

Największym problemem dla migrantów była rozłąka z rodziną. Takie przekonanie wyrażali zarówno migrujący za granicę jak i ci, co wyjeżdżali do pracy do innych województw w Polsce, badani zaliczeni do wszystkich segmentów migracyjnych. Przeżycia towarzyszące rozłące z rodziną pokazuje wypowiedź mieszkanki powiatu gołdapskiego, która pracowała w Hiszpanii. W momencie badania kobieta nie planowała już kolejnych wyjazdów za granicę, ponieważ nie chciała ponownie „porzucić” rodziny:

- „Jak pani słyszy wyjazd, migracje to co pani się kojarzy z tym?
- No, po prostu **porzucenie rodziny**. To od razu pierwsza rzecz, która rzuca się, że człowiek no pozostawia to, co jest najważniejsze i musi po prostu wyjeżdżać za rzeczą, która jest dla rodziny też ważnym problemem. No bo wiadomo, brak finansów i jest rozłąka. I to jest właśnie główny problem tych ludzi” (IDI, kobieta, 30 lat, powiat gołdapski, wieś-3)

Separacja z rodziną na skutek wyjazdu w celu zarobkowania była bardziej odczuwana przez osoby starsze, bardziej zakorzenione i nie posiadające wcześniej doświadczeń migracyjnych oraz przez osoby posiadające małe dzieci:

„(...) myślę, że te studenckie wyjazdy są radosne. Bo to się miło wyjeżdża z Olsztyna, zaczyna się nowe jakieś życie. Natomiast **im człowiek jest starszy**, zakorzenia się, ma rodzinę i potem **już ten wyjazd zarobkowy no to, to jest straszna taka desperacja**, na zasadzie, że nic mi się tu fajnie nie udało, to trzeba szukać szczęścia gdzieś dalej”
(AFG, Olsztyn)





„(...) ciężki kawałek chleba, pomimo, że człowiek jest mężczyzną to: **lzy, tęsknota i takie chwile zwątpienia**, gdzie chce się wrócić już, chce się to wszystko rzucić, akurat mój szef to mój kolega i mogłem mu powiedzieć, zwierzyć się, a on to mimo palce brał przepuszczał, były też sytuacje, które wywoływały stres, ale motywowały mnie pieniądze i gdyby nie święta Bożego Narodzenia pewnie bym został jeszcze”

(IDI, mężczyzna, 51 lat, powiat olsztyński, wieś-5)

Szczególnie przykre były doświadczenia kobiet, które wyjeżdżały za granicę, by pracować jako opiekunki dla dzieci, a jednocześnie w Polsce pozostawiały swoje dzieci pod opieką małżonka lub dziadków:

„**To było dla mnie takie traumatyczne. Zostawić dziecko i jechać**, miał 3 latka. (...) Ja tam się opiekowałam cudzymi dziećmi i to było dla mnie takie... nie mogę się swoim opiekować”

(IDI, kobieta, powiat szczycieński, wieś-4)

Dzieci najdotkliwiej przeżywały wyjazdy rodziców, ponieważ niezrozumiały był dla nich motyw zarobkowy wyjazdu oraz konieczność poprawienia sytuacji finansowej rodziny. Podczas gdy dla dzieci był to wyjazd do „głupiej pracy”, to dla matki lub ojca – wyjazd, by zapewnić dziecku godziwe warunki życia. Niektórzy migranci mówili, że migracja stanowiła tak duże przeżycie dla ich dzieci, że po powrocie dzieci obawiały się kolejnych wyjazdów rodziców i ich „pilnowały”:

- „**Są jakieś skutki potem takiego wyjazdu?**

- On, Piotruś najmłodszy to najgorzej przeżył. Później nawet nie mogłam nigdzie wyjść, bo chodził za mną.

- **A ile Piotrek masz teraz lat?**

-Siedem.

- W zeszłym roku do zerówki chodził. Przez jakiś miesiąc na krok nie odchodził ode mnie, bał się, żebym go nie zostawiła znowu” (IDI, kobieta, 43 lat, powiat ełcki, wieś-1)

„(...) opowiadałam jak tam jest, najgorzej to Karolek z nóg mi nie schodził, nie chciał, żebym jechała, płakał: <**Po co ci ta głupia praca**>. Właśnie te małe dzieci są najgorsze, nie? U siostry mojej to samo, jak mąż wyjeżdżał to też płakało <Po co ta głupia praca, lepiej na miejscu znajdź, będziesz codziennie w domu>. Gorzej było jak wyjeżdżałam <Znowu do tej głupiej pracy jedziesz>” (IDI, kobieta, 35 lat, powiat braniewski, wieś-2)

„Córki niemożna było odkleić (...) Później przez kilka dni nie chodziła do szkoły, bo tak przeżywała czy jak wróci, **czy na pewno w domu będę**. Później musiałam po nią chodzić do szkoły. Bo bywało, że przyszła do domu, nie jadła obiadu, tylko leciała, bo jej się przypomniało, że mamy nie było” (IDI, kobieta, 36 lat, powiat węgorzewski, miasto-3)





Wyjazdy zarobkowe prowadziły do pojawienia się takich zjawisk i problemów w rodzinach, jak:

- **rozluźnienie więzi rodzinnych** – nierzadko powrót do poprzedniego życia wymagał ponownego odbudowania relacji rodzinnych. Rozłąka prowadziła do spadku zaufania a brak codziennego obcowania do odzwyczajania się partnerów od siebie. Z drugiej strony część badanych podkreślała, że w ich rodzinach rozłąka podziałała pozytywnie i wzmocniła więzi rodzinne, jednak zdarzało się to raczej w wypadku wyjazdów krótszych i jednorazowych. Wyjazdy dłuższe i wielokrotne, które były bardziej powszechne w wypadku migrantów zdesperowanych, negatywnie oddziaływały na relacje rodzinne:

- „A dlaczego wrócił pan w 2009 roku z Irlandii?

- **Żona miała już dość tego.** Mnie się to podobało, bo dobra kasa była. Tam 4 lata, w Niemczech 2 razy dłużej byłem i jestem teraz i to na lepszej pozycji w Niemczech, ale co jadę do pracy do Niemiec, to mi się krew jeży”

(IDI, mężczyzna, 44 lat, powiat piski, wieś-1)

„- I też matki zostawiają dzieci, poznałam też takie kobiety, które w Polsce pozostawiały dzieci pod opieką babci albo męża pijaka. Przyjechały do Anglii, żeby zarobić. Ale to też nie jest życie. Też taka babeczka wróciła do Polski, bo też musiała, bo to rodzina, wróciła do Polski, rozeszła się z mężem i potem przyjechała do Anglii. **Ludzie się oddalają od siebie**, jeśli nie są razem, jeśli rodzina nie jest razem to ...

- To jest bardzo negatywne dla rodziny.

- **Bardzo. Ludzie się odzwyczajają od siebie i każdy później żyje swoim życiem”**

(IDI, kobieta, 50 lat, powiat ostródzki, miasto-1)

- krańcowym przypadkiem rozluźnienia się więzi rodzinnych był całkowity **rozpad związku małżeńskiego/partnerskiego**. Rozstania wydają się być zjawiskiem dość powszechnym w regionie – wątek rozpadu małżeństw/związków pojawiał się niemal w każdym wywiadzie, choć częściej były to historie osób trzecich, a nie doświadczenia samych badanych:

„Jedno wyjeżdża, drugie sobie organizuje życie tutaj, drugie życie i pracę za granicą. Różnie się zdarza, tam się poznaje nowych ludzi, różne środowiska, ludzie próbują zabić tęsknotę, poznając innych, różnie to się kończy” (IDI, mężczyzna, 27 lat, powiat węgorzewski, miasto-4)

„Rodziny się rozpadają, dużo młodych ludzi mam znajomych i młodzi jak wyjeżdżają zostawiają rodziny, żony dzieci. Drugie rodziny zakładają, przez te wyjazdy do Niemiec, Stanów, Anglii, gdziekolwiek” (IDI, mężczyzna, 25 lat, powiat olecki, miasto-2)





Relacje badanych na temat ich bezpośrednich doświadczeń ukazywały rozpad związku jako konsekwencję wyjazdu. Dłuższa rozłąka w związkach zadziałała jako katalizator dla problemów, z którymi para borykała się od dłuższego czasu lub wywołały pojawienie się nowych problemów, których zwalczenie nie było możliwe.

- „(...) Rodzina się rozwała zwłaszcza jak jest małżeństwo.

- **A twoja mama wyjechała na stałe?**

- Na pół roku.

- **I nawet takie wyjazdy?**

- Tak, tak. Teraz mama jest w trakcie rozwodu z ojcem. Przez wyjazdy, dopóki nie wyjeżdżała było ok. Wyjechała, zarobiła, a rodzina na tym ucierpiała”

(IDI, kobieta, 25 lat, powiat gołdapski, wieś-1)

„Teraz się zdarzyła taka sytuacja, bezpośrednio w rodzinie mojej dziewczyny, że wyjechała najpierw ta siostra, potem brat, no i potem ojciec wyjechał, po dwóch latach, teraz mama wyjechała, ale to już się skończyło niestety rozwodem, nie przetrwało próby czasu”

(IDI, mężczyzna, 25 lat, powiat olsztyński, wieś-1)

- dłuższe wyjazdy jednego z małżonków podobnie prowadzić mogły do **rozluźnienia się więzi z dziećmi**. Badani, którzy uczestniczyli w migracjach kilka lat, wspominali o pojawieniu się pewnej obcości w stosunkach z dziećmi. Nie uczestniczyli oni tak intensywnie w ich wychowaniu i nie dyskutowali na co dzień z nimi i o ich problemach. Podczas gdy jednorazowe wyjazdy nie prowadziły do osłabienia tych relacji, to dopiero po latach migracji badani odczuwali skutki swojej częstej nieobecności i jej wpływ na relacje z dziećmi:

- **„A jak takie wyjazdy wpływają na rodzinę?**

- Mają bardzo zły wpływ, bo już przeplakałam niejedną noc, bo **zrywają się takie najbliższe więzi**. Dla mnie jest bardzo bolesne, że ja wracam i młodsza córka to jest strasznym pieszczochem, ale wracam i **jakbym była obcą osobą, musi minąć jakiś czas zanim się znowu dotrzemy**. Ale już umknęło mi coś mojej uwadze, czegoś nie widziałam, czegoś nie przeżyłam razem z nimi i boję się czegoś takiego, że za jakiś czas któraś z córek powie mi, gdzie byłam wtedy” (IDI, kobieta, 39 lat, powiat kętrzyński, wieś-2)

- „Największym minusem dla mnie było to, że **całe dzieciństwo syna to mnie przeleciało i nie mamy ze sobą kontaktu teraz prawie**.

- **Syn ile ma lat?**

- Ma 18 lat. I jak patrzę na innych, to ojciec z synem się dogadują tak normalnie, a my **jesteśmy między sobą jak obcy**, jak byśmy się zwracali do siebie tylko służbowo. On przychodzi, tylko cześć, swój pokój, ani nie przyjdzie, tu nie usiądzie, on ma swój





telewizor, komputer, mało tego jedynek jest, to już może nie to tak mnie najbardziej boli, ale nie widziałem tego jego dzieciństwa, to mi wszystko przeleciało. Tego żałuję najbardziej
(IDI, mężczyzna, 42 lata, powiat elbląski, wieś-2)

W wypadku najmłodszych dzieci obcość oznaczać nie tylko brak istnienia pogłębianych relacji, lecz „zapomnienie” dziecka o rodzicu. Działo się tak, jeśli rodzic wyjeżdżał we wczesnych latach dzieciństwa dziecka:

*„[Syn] podszedł do żony i się spytał – <Co to za pan przyjechał?>”
(IDI, mężczyzna, 37 lat, powiat lidzbarski, wieś-2)*

Jak pokazują przytoczone cytaty, wyjazdy zarobkowe stanowiły ogromne wyzwanie dla rodzin badanych. Dlatego przez niektórych badanych traktowane były jako „zło konieczne”. Na podstawie kalkulacji zysków i strat, jakie mogła przynieść migracja zarobkowa, zmuszeni byli do podjęcia trudnej decyzji, że jednak podejmą kolejny wyjazd, by utrzymać rodzinę. Podczas gdy dla migrantów zachowawczych i rozwojowych zaniechanie migracji (np. by nie osłabiać więzi rodzinnych) było decyzją łatwiejszą, to osoby, dla których migracja stanowiła podstawowe źródło dochodu, czasami nie widziały innego wyjścia jak migracja.

- **problemy wychowawcze z dziećmi** – z rozluźnieniem się relacji z dziećmi wiąże się kolejny problem, który opisywany był przez badanych, czyli pojawienie się problemów wychowawczych z dziećmi. Dzieci migrantów, częściej miały problemy w nauce. Z jednej strony powodowane było to nieobecnością jednego z rodziców, który mógłby wspomagać dziecko w codziennym przygotowywaniu się do zajęć szkolnych. Z drugiej strony, rozłąka z rodzicem skutkowałą pojawieniem się apatii i niechęci w stosunku do nauki.

- „A jak to wpływa na rodzinę taki wyjazd?”

*- Jak mama wyjeżdża, a ja mam brata młodszego od siebie o 11 lat, a on zostaje w domu, to jest wybitcie dziecka z takiego rytmu. **Dezorientacja dla niego**, dużo się zmieniło, odkąd mama zaczęła wyjeżdżać za granicę, on teraz komputer i nic go nie interesuje, on był żywszy jak mama była w domu. Kontrola, uwaga, lepiej się uczył. A teraz nic”
(IDI, kobieta, 25 lat, powiat gołdapski, wieś-1)*





Brak uwagi rodziców lub jednego z rodziców może pozostawić trwały ślad w wychowaniu dziecka. Jeśli w migracji uczestniczy rodzic, który posiadał dla dzieci większy autorytet, to problemy wychowawcze mogą być bardziej intensywne:

- „Potem zaczęły się delikatne problemy syna w szkole. Nie tyle w szkole ale **nauczycielki sygnalizowały, że ta rozłąka ze mną go hamuje, dołuje**, on był w zerówce, ale one to widziały, że jak dwa tygodnie, tydzień przed przyjazdem to on z dnia na dzień, potem z godziny na godzinę wigoru dostawał, był aktywny, tryskał radością, a jak jechałem, to coraz gorzej, coraz gorzej potem tydzień płaczu.

- **A to przekładało się na naukę?**

- O to była zerówka. A w pierwszej klasie to też nauczycielki same stwierdziły, że stać go na dużo więcej – jest bardzo inteligentny. Ale jest coś, w domu... Czy proponowały poradnię psychologiczną. **Coś musi się dziać w domu, co dziecku nie pozwala wystrzelić.** Ten mały [miał] potem kłopoty w szkole, **dzieci przestały się słuchać matki**, a jak ja jestem to całkiem inne dzieci. Staram się dla nich być autorytetem” (IDI, mężczyzna, 35 lat, powiat braniewski, wieś-3)

- **problem alkoholowy lub narkotykowy u pozostawionego partnera lub dzieci** – w relacjach części badanych pojawiły się sygnały o istnieniu jeszcze innego problemu – pojawienia się uzależnień od alkoholu lub narkotyków zarówno wśród członków rodzin, którzy pozostali w Polsce, jak i tych uczestniczących w migracji.

„Jak ja wyjeżdżam, to mąż pije, on z tęsknoty, że tak kocha mnie i pije. Nie powiedziałabym, bo mnie rodzina męża obmawia, że ja go zostawiam i on z tęsknoty pije. Ja nie usprawiedliwiam mojego męża, że z tęsknoty się pije. To tak sam z tęsknoty, ja bym mogła pić i tego nie robię (...) Tak, są minusy i plusy, ale i alkoholizm. Mnie jak rodzina oskarżała, bo się mąż znalazł w szpitalu. Ale **miał padaczkę alkoholową pierwszy raz**, to się okazało, że to była padaczka alkoholowa. A oni, że to zawał, bo po bajpasach, że ja zostawiłam, to ja zaczęłam dbać o siebie, poszłam na grupy, chodzę na grupy wsparcia. **I wiem, że to moja wina, że mąż pije**, on był alkoholikiem weekendowym, bo pił piątek, sobota, niedziela. A jak potem to, jak ja byłam, to nie pije, tak się trzyma a potem dopiero” (IDI, kobieta, 41 lat, powiat giżycki, miasto-1)

„Żeby oni [ojciec i bracia] się wzięli w garść, to byłoby inaczej. Oni tyle pieniędzy przepili, że dom to byłby błysk. Przyjechaliśmy to i drzwi kupiliśmy do pokoju, kuchni, łazienki i od dworu, a oni tego nie doceniają, tylko że my pojechaliśmy się k...ć i tyle” (IDI, kobieta, 18 lat, powiat piski, miasto-3)

„Nawet w rodzinie męża, syn brata jest narkomanem, oni wyjeżdżali, nie zajmowali się tymi dziećmi i do dziś on ma wiek mojej [córk] (...), ale do dziś się nie potrafi pozbierać” (IDI, kobieta, 56 lat, powiat ełcki, miasto-4)





Na koniec warto zauważyć, że bardziej zaangażowani w migracje byli migranci zdesperowani, którzy już przed wyjazdem borykali się z różnymi problemami, takimi jak: bezrobocie, podejmowanie pracy „na czarno”, trudna sytuacja ekonomiczna. Wyjazdy zarobkowe generowały kolejne trudności.

Opisane wyżej problemy nie były powszechne wśród wszystkich badanych, lecz warto zwrócić uwagę na ich częstsze występowanie wśród rodzin migrantów niż ma to miejsce w rodzinach niemobilnych. Pojawienie się problemów wśród małżonków czy partnerów, problemów wychowawczych z dziećmi oraz innych niepożądanych zjawisk ma istotne znaczenie dla budowania polityki społecznej na poziomie lokalnym oraz dla opracowywania programów wsparcia psychologicznego dla migrantów.

Ponowne wejście w społeczność lokalną

Readaptacja do życia w środowisku lokalnym dotyczyła również szerszego otoczenia społecznego. Osoby powracające z zagranicy lub z innych miast Polski stawały przed koniecznością ponownego przyzwyczajania się do życia w rzeczywistości społecznej, która nierzadko bardzo odbiegała od ich kilkumiesięcznych czy kilkuletnich doświadczeń na migracji. Badani opisując swoje pierwsze dni po powrocie niejednokrotnie używali zwrotów, takich jak „zagubiony”, „obco”, „nieswojo”, „pustka”:

*„(...) byłem tam i nagle mi mówi, że koniec, ja wracam tam do rodziców, przyjeżdżam tu i sobie siedzę, idę do kolegi, idę na piwo, jest sobota, potem niedziela i zaczyna się nowy tydzień i tak nie wiedziałem w sumie co mam robić, taki byłem **zagubiony**” (IDI, mężczyzna, 40 lat, Elbląg, miasto-7)*

*„Taka jakby **pustka**, że cieszę się, że jestem, ale wolałabym być tam. Coś takiego. Poza tym **nie mogłam się odnaleźć w domu**, nie mogłam znaleźć takiego swojego miejsca, tak czułam się jakby taka niby chciana przez rodzinę, ale **obca**. Dość długo mnie nie było, rodzice w domu sobie trochę pozmieniali, nie mogłam poznajdywać rzeczy, co mnie bardzo irytowało i denerwowało i czasami z **taką złością reagowałam na to wszystko**. Nie mogłam znaleźć sobie miejsca” (IDI, kobieta, 27 lat, powiat mragowski, miasto-3)*





„Dla mnie to jakby **od nowa życie tutaj trzeba układać sobie**; lekarze, badania okresowe. Tam ja miałem na miejscu wszystko zakładowe, a tutaj teraz to ja muszę chodzić, szukać, pytam żony gdzie mam iść i co mam robić (...) Sama zmiana otoczenia, przebywanie, że jestem na stałe w domu, to już jest zupełnie inaczej”
(IDI, mężczyzna, 42 lat, powiat elbląski, wieś-2)

Opisane wyżej doświadczenia „wyrwania” z lokalnego kontekstu nie dotyczyły osób, które podejmowały migracje wewnętrzne w Polsce i relatywnie często przyjeżdżały do miejscowości zamieszkania, np. co tydzień lub dwa. Jednocześnie owe bolesne doświadczenia readaptacyjne były bardziej intensywne w wypadku osób przebywających dłużej za granicą. Respondent posiadający doświadczenie pracy w Islandii i w Niemczech tak kontrastuje rzeczywistość kraju imigracyjnego i Polski oraz opisuje odczucia, które towarzyszyły mu po powrocie:

- „Na początek jak to było z tym powrotem?
- **Smutno**. Tam to było życie, a tu się wraca i widzi się tę **pustkę**, a tam życie tętni. Ten człowiek żyje, inaczej mu się żyje. Bo się pracuje i się ma, a u nas się pracuje i nie ma. Się chodzi do tej pracy, ale masz tą pracę. Nie ważne, ile mi płacą, ale jest ta praca i do tej pracy się chodzi. I to na tym ta cała sytuacja polega że, jak tu się przyjeżdża, to ponuro to się widzi. To jakby **przepaść**, jakby to [się] zapadało. Od razu nerwowy człowiek się robi, a to się stresujesz, a bo tu poradzisz, a tu się urywa. A tu nie masz i nie wiesz, co zrobić, a tam jest inaczej – ze wszystkim na spokojnie możesz sobie poradzić. (...) Takie to wszystko **szare, ponure**, i człowiek tego się boi, że się zaczyna znowu ta sama sytuacja. Idziesz do tej pracy i co, pracujesz za darmo. Nic z tego się nie ma, a tam się ma, a u nas nie”
(IDI, mężczyzna, 50 lat, powiat ełcki, wieś-3)

Badani wspominali, że w początkowym okresie readaptacji do społeczności lokalnej brakowało im profesjonalnego wsparcia psychologicznego:

- „Ludzie wracają, ostatnio w telewizji: <Wracajcie, będzie praca> - guzik, tej pracy nie ma, wręcz przeciwnie. Potrzebne by było, **żeby człowiek nawet się wygadał**.
- **Psychologiczna pomoc?**
- Tak, ktoś wraca nie ma pracy i w ogóle, żeby ktoś nakierował, zobacz dziewczyno, może to chcesz zacząć. Nakierować. A **u nas człowiek jest pozostawiony sam sobie**. Pieniądze kiedyś się kończą i co dalej” (IDI, kobieta, powiat szczycieński, wieś-4)

Warto na koniec wspomnieć, że prowadzone badanie pełniło dla niektórych badanych funkcję terapeutyczną – to była pierwsza okazja, podczas której mogli dokładnie opowiedzieć o swoich doświadczeniach migracyjnych, podzielić się trudnościami napotykanymi po powrocie oraz wyrazić swoje potrzeby:





„- Dużo ludzi wraca, bo chcą po prostu wrócić, mają dosyć. Nie pasuje im. Nakierować, co może ten człowiek robić. Nie na tym polega, że wrócić, ręce rozłożyć.

- **Centrum pomocy?**

- Tak, grupka osób, powymieniać doświadczenia.

- **Osoby które wróciły?**

- Jak najbardziej, mogą być. Ja z mężem i tak dalej, to **od powrotu to z panią rozmawiam pierwszy raz o tym. Nie ma tego**” (IDI, kobieta, powiat szczycieński, wieś-4)

„Powiem pani szczerze, że jak tu przyjechałyśmy, to domu nie mogłyśmy poznać, bo taki syf był i od razu się za sprzątanie wzięłyśmy, nawet nie odpoczywałyśmy. Dobrze, że tu jeszcze burdelu nie otworzyli za przeproszeniem. **Ja to wszystko powiem, co mam na sercu, bo nie mam się komu wyżalić**” (IDI, kobieta, 18 lat, powiat piski, miasto-3)

Badanie pokazało, że konieczne jest wsparcie, które pomogłoby migrantom zaakceptować ponownie „starą” rzeczywistość. Migranci potrzebowali porady, jak mogliby użyć energii (której mają niemało, skoro podjęli się migracji), by aktywnie działać również na warmińsko-mazurskim rynku pracy. Brak akceptacji „starej” rzeczywistości prowadzić może bądź do migracji definitywnej i opuszczenia regionu lub do rezygnacji z podejmowania aktywnych działań na rynku pracy. Tymczasem, sytuację migrantów dodatkowo komplikował fakt, że sam rynek pracy w opinii badanych nie był przyjaznym środowiskiem dla poszukiwania i zmiany pracy, o czym będzie mowa poniżej.

3.4.2. Rynek pracy

Trudności w readaptacji do życia w społeczności pochodzenia migrantów w szczególności dotyczyły możliwości znalezienia pracy w regionie. Badani wskazywali na trudności ogólne, takie jak stagnacja gospodarki, po problemy bardziej szczegółowe, takie jak kontakt z urzędem pracy czy oferowana w nich oferta kursów zawodowych.





Bariery strukturalne – stagnacja lokalnej gospodarki

Warto w pierwszej kolejności zaznaczyć, że zdecydowana większość badanych negatywnie oceniała potencjał ekonomiczny oraz sytuację gospodarczą województwa warmińsko-mazurskiego. W szczególności pejoratywne wypowiedzi pochodziły od mieszkańców wsi, a nie miast regionu. Znamienne jest, że często pytania na temat warunków życia w województwie kwitowali oni stwierdzeniem tu „nic nie ma”. Określenia o wszechobecnym braku dotyczyły i sytuacji lokalnej gospodarki (np. braku miejsc pracy) i infrastruktury regionu (np. braku infrastruktury wypoczynkowej czy rozrywkowej oraz infrastruktury dla dzieci, takiej jak place zabaw, świetlice):

*„Pisz jest małym miastem, niby turystycznym, gdzie można znaleźć pracę, ale jest ciężko, właściwie tu nawet **nie ma** co robić, **nie ma** gdzie wyjść nawet w weekend”*
(IDI, kobieta, 19 lat, powiat piski, miasto-4)

*„**Nie ma** firm budowlanych, **nie ma** przemysłu, **nie ma** zakładów pracy, tylko [są] dwie jednostki, mleczarnia, gdzie w tym roku już zwolnili około 100 ludzi”*
(IDI, mężczyzna, 49 lat, powiat lidzbarski, wieś-4)

*„**Nic nie ma**. Tu nawet **nie ma** gdzie wyjść. Tutaj wyjdę na stare miasto i jest jedna taka pubodyskoteka. Jak ja wyjdę na spacer tutaj, to za pół godziny mi się miasto skończy. To jest taka duża wioska, tylko tyle, że jest ładniej, bo Olsztyn to jest w ogóle tragedia. Tu **nie ma co robić**”* (IDI, kobieta, 40 lat, Elbląg, miasto-7)

*„Dużo rzeczy brakuje, ja np. **nie mam** Internetu, nie ma tu np. świetlicy dla młodzieży, **nic tutaj nie ma**. **Nie ma** tak, żeby dzieci miały plac zabaw, dla tych maluchów nawet”*
(IDI, kobieta, 35 lat, powiat braniewski, wieś-2)

Badani, dla których migracja stanowiła podstawowe źródło dochodu, częściej niż migrujący dla zdobycia dodatkowego dochodu lub migranci rozwojowi, skłonni byli do wyrażania bardziej surowych opinii. Należy to wiązać z miejscem zamieszkania tych osób (w większości obszary wiejskie) i ich profilem zawodowym (podejmowały prace wymagające niższych kwalifikacji). Tymczasem to nierentowne zakłady przemysłowe umożliwiające zatrudnienie osobom gorzej wykwalifikowanym były w pierwszej kolejności zamykane. Jednocześnie w przeciwieństwie do lepiej wykształconych pracowników badani ci mogli wybierać z węższego wachlarza





dostępnych ofert pracy. Ich ciągle niepewna przyszłość związana z niestabilną sytuacją na rynku pracy stanowiła powód, dla którego części badanych trudno jest sobie wyobrazić lepszą sytuację gospodarczą w regionie.

*„Do [córki] mówię – skończysz szkołę, odbębnisz tu staż i **uciekaj na Zachód, bo tu nie masz przyszłości**” (IDI, kobieta, powiat lidzbarski, wieś-1)*

Inaczej oceniały sytuację gospodarki w regionie osoby, które dzięki migracji poprawiły swój status ekonomiczny lub po powrocie zdołały znaleźć pracę w większym stopniu odpowiadającą ich aspiracjom zawodowym lub finansowym niż przed wyjazdem. Osoby takie skłonne były twierdzić, że „jeśli ktoś chce, to prace znajdzie”:

„Dużo zostało zrobione jeśli chodzi o wygląd miasta przede wszystkim. Jeśli chodzi, ja patrzę przez pryzmat dziecka, które mam, więc jest dużo zajęć pozaszkolnych, to też jest ważne. Są szkoły, tak jak moja córka chodzi do szkoły tańca i szkoły językowej, więc uważam, że zadbano o rozwój dzieci, o zajęcie czasu pozalekcyjnego. (...) Bardzo dobrze. Dlatego nie zamierzam wyjeżdżać. Mrągowo ogólnie mi się podoba, mając pracę, stałą pracę i jakieś tam perspektywy rozwoju, nie zamierzam” (IDI, kobieta, 31 lat, powiat mrągowski, miasto-4)

„Ja panu powiem, wcześniej w Warszawie zarabiano się dużo, dużo więcej niż w Gołdapi, a teraz to samo się zarabia i się nie opłaca się wjeżdżać (...) Jak ktoś coś potrafi, to pracę znajdzie i tutaj i dobrze zarobi” (IDI, mężczyzna, 36 lat, powiat gołdapski, miasto-3)

Niemniej jednak, najbardziej wyraźne różnice w ocenie sytuacji na lokalnym rynku pracy można było zaobserwować między mieszkańcami miast i wsi. Podczas gdy mieszkańcy regionów miejskich zwykle negatywnie oceniali ten rynek, to ich osobiste doświadczenia nie były aż tak negatywne. Tymczasem to mieszkańcy regionów wiejskich byli tymi, którzy opowiadali o swoich bardzo trudnych doświadczeniach osobistych, rozpaczliwej sytuacji, w której mieszało się ubóstwo, bezrobocie, choroby, praca w szarej strefie, a ich życie nierzadko przypominało walkę o przetrwanie. Nic więc dziwnego, że w tym sensie podział na wyróżnione segmenty pokrywał się również z regionem pochodzenia – migranci rozwojowi pochodzili wyłącznie z miast, zachowawczy częściej z miast niż ze wsi, a zdesperowani najczęściej ze wsi.





Dostępność ofert pracy

Właśnie dostępność ofert pracy w regionie stanowiła kolejną trudność, na którą wskazywali badani powracający z migracji zarobkowej. Co istotne, był to problem poruszany przez badanych zaliczonych do różnych segmentów migracyjnych, jak i dotyczył również mieszkańców miast, w tym stolicy regionu – Olsztyna:

*„Olsztyn jest takim nieciekawym terenem do szukania pracy, natomiast jeżeli chodzi o spokój to na pewno dużo lepiej niż gdzie indziej, no i przede wszystkim tu jest po prostu przyjemniej (...) **Brak tutaj tych możliwości rozwoju, dla młodych ludzi to jest bardzo ważne** (...) Skończyłam studia, potem jeszcze podyplomowe i szukałam pracy (...) Tak, ja już tutaj wróciłam, już tutaj szukałam pracy, zaczęłam troszeczkę pracować, ale nie koniecznie w zarządzaniu nieruchomościami i chciałam coś robić w tym kierunku, no bo po to skończyłam te studia, a że mało tutaj możliwości, więc **wyjechałam tam, żeby tam sobie znaleźć pracę**” (IDI, kobieta, 30 lat, Olsztyn, miasto-2)*

„(...) do ochrony nawet mam iść do jakiegoś marketu, bo już nie ma totalnie nic. (...) Ale teraz to jest tragedia, teraz to nawet nie ma gdzie CV wysłać, nawet jako rozwoziciel pizzy” (IDI, mężczyzna, 26 lat, Elbląg, miasto-8)

Doświadczenia migracyjne – kiedy badanym znacznie łatwiej udawało się znaleźć pracę – dodatkowo uwypuklają trudności w znalezieniu odpowiedniej pracy w województwie. Mieszkańcy regionu w zetknięciu z realiami panującymi na innych rynkach pracy jeszcze wyraźniej zauważają, jak niewielki zasób ofert pracy oferuje im warmińsko-mazurskie. Kontrast ten obrazuje poniższa wypowiedź jednego z młodych migrantów, który podejmował pracę zarobkową w Anglii:

*„W Anglii jest to rozwiązane dosyć sprawnie, bo tam są agencje pracy, i jest coś co się nazywa < job center club >, czyli tam jakby wchodzi się i ma się do dyspozycji swój komputer, tam zawsze masa ludzi jest, i tam się wyszukuje już odpowiednie dla siebie zajęcia i to jest tak, że bardzo dużo tych ofert tam się przewija, czyli **nie ma takiej stagnacji tak jak tutaj, no i zawsze można sobie coś tam znaleźć**” (IDI, mężczyzna, 25 lat, powiat olsztyński, wieś-1)*

Co więcej, warmińsko-mazurski rynek pracy to – według badanych – rynek niestabilny. Utrata posiadanej pracy oznacza trudności w znalezieniu pracy kolejnej.

„Bo Olsztyn jest taki, że mam fajną pracę, ale się zastanawiam, co by było, gdybym ja stracił. W Warszawie jak bym stracił swoją pracę, to bym znalazł następną, porównywalną” (AFG, Olsztyn)





Obawy badanych związane z poszukiwaniem kolejnej pracy wskazują, że warto zwrócić wagę na problem niskiej mobilności zawodowej w regionie. Brak szerokiej oferty wakatów na rynku pracy obniża ową mobilność, utrzymując istniejącą stagnację w województwie warmińsko-mazurskim. Na gotowość do zmiany pracy wpływają następnie kolejne trudności wymienione przez badanych: 1. nieuczciwe praktyki pracodawców, 2. jakość pracy urzędów pracy oraz 3. niedopasowanie kursów i szkoleń zawodowych do rynku i klientów. Dlaczego nie pobudzają one mobilności zawodowej w regionie, a generują mobilność przestrzenną poza region?

Nieuczciwe praktyki pracodawców

Niekorzystna sytuacja ekonomiczna w regionie nie tylko utrudnia znalezienie pracy, ale jednocześnie nie zapewnia korzystnych warunków dla prowadzenia firmy. Niesprzyjające otoczenie może być jednym z powodów, dla których pracodawcy – zdaniem badanych – stosują pewne nieuczciwe praktyki w stosunku do pracowników. Wspominano o niechęci do zatrudniania w oparciu o umowę o pracę, zatrudnianiu na kolejne okresy próbne i przedłużaniu staży, czy wręcz o unikaniu podpisywania umów z pracownikami:

„Braniewo to jest miasto stażystów” (AFG, powiat braniewski)

Brak alternatywnych miejsc pracy sprawia, że takie praktyki bywają akceptowane przez niektórych pracowników jako „zło konieczne”:

- „A miał Pan tam [w urzędzie pracy] jakieś kontakty wcześniej?
- Tak, co rusz, jak te 14 lat pracowałem, **to się rok pracowało i rok na kuroniówce**, to tu i tu pieniądze były.
- Czyli był **taki układ z pracodawcą**, że przez rok zatrudniał legalnie, potem rok kuroniówki i u niego na czarno i potem znowu?
- Tak.
- I to jest taka normalna praktyka tutaj?
- Jak najbardziej.
- A praca legalna to jest tutaj do znalezienia?
- Mowy nie ma. **Na czarno to jeszcze można znaleźć, ale to grosze płacą**”
(IDI, mężczyzna, 47 lat, powiat elbląski, wieś-1)





Trudne wejście na rynek pracy było w szczególności odczuwane przez młodych ludzi, którzy dopiero próbowali ustabilizować swoją sytuację zawodową oraz rozwijać karierę zgodną z wyuczonym zawodem i zainteresowaniami, a jednocześnie gwarantującą możliwość utrzymania się. Nierzadko złe doświadczenia z lokalnymi pracodawcami były jednym z powodów podjęcia pracy poza regionem. Natomiast po powrocie z migracji obawy badanych ciągle istniały:

*„Po prostu wtedy miałam, (...) że tak powiem **traumy z podjęciem pracy**, towarzyszące podejmowaniu pracy. Miała być to wielka szansa, nowy hotel otwarty w Olsztynie, dostałam pracę, gdzie moje, zatrudnianie mnie trwało przez trzy miesiące i ostatecznie nie zostałam zatrudniona. **Byłam po prostu zwodzona**, że już te dane do podpisania, w tym czasie ogłoszenia się cały czas ukazywały na ten temat. (...) i później już nie miałam takiej stałej pracy, tylko też umowa zlecenie, coś tam wpadło. Potem jakiś **nieuczciwy pracodawca, nie zarejestrował mnie w ogóle jak się okazało (...)** **A się bałam tutaj powrotu do Olsztyna w pewnym sensie, bo wiem, obawiałam się jak się na tym rynku z powrotem, w obecnej sytuacji odnajdę**” (AFG, Olsztyn)*

Trudne wejście na rynek pracy było odczuwane szczególnie w wypadku ludzi młodych i wykształconych, posiadających aspiracje zawodowe, które nie mogły być zrealizowane w regionie:

*„(...) ustnie było coś innego, bo to była prywatna firma, tutaj 3/4 etatu, tutaj mówił <Ale będę ci płacił>, więc ja już **poczułam się trochę taka zażenowana, w ogóle chyba niepoważnie mnie traktuje**, ja już mam 26 lat i chciałabym już na swoją emeryturę zacząć tą pracę, potem jak przyszło do wypłaty dostałam 800 złotych za miesiąc (...) A w drugim miejscu była praca fajna, taka rozwojowa, (...) i znowu umowa o dzieło i 6,50 za godzinę brutto, czy mi wychodziło ponad 4 złote na rękę, no i przyszło co do czego to **po miesiącu dostałam 740 złotych, to już są jakieś skrajności moim zdaniem** i tak potem przepracowałam tam dwa miesiące, miałam już mieć podpisaną umowę, byłam taka chwalona, ale się okazało, że jeszcze jest tak mało szkoleń, że jeszcze trzy miesiące próbne będą”
(IDI, kobieta, 26 lat, Olsztyn, miasto-4)*

Patrząc z pewnej perspektywy opisane trudności z osiągnięciem stabilnego zatrudnienia na warmińsko-mazurskim rynku pracy sprzyjają ruchliwości na rynku pracy, ponieważ pracodawcy preferują bardziej elastyczne formy zatrudnienia. Lecz z drugiej strony, mobilność ta nie dotyczy osób posiadających już stałą pracę, ponieważ ludzie ci są niechętni, by ją zmienić i poszukiwać innego zatrudnienia na tak nieprzyjaznym rynku pracy. Istniejąca pomiędzy zakładami pracy mobilność pracowników nie przyczynia się zatem do wzrostu konkurencyjności regionu,





ponieważ elastyczność pracowników na rynku pracy nie jest wymuszona rozwojem przedsiębiorstw czy wprowadzaniem nowych technologii. Mobilność zawodowa jest wypadkową niskich dochodów podmiotów gospodarczych – nie oferują one stabilnej pracy dla części mieszkańców regionu – i wysokiego bezrobocia w regionie – co oznacza, że jest grupa osób, która zmuszona jest do podejmowania tak nieatrakcyjnej i niepewnej pracy.

Ocena pracy urzędów pracy

Urzędy pracy stanowią instytucje rynku pracy, które zajmują się realizacją programu promocji zatrudnienia oraz aktywizacji lokalnego rynku pracy opracowywanego przez samorząd, m.in. prowadzą poradnictwo zawodowe czy pomagają pracodawcom w pozyskiwaniu odpowiednich pracowników. Przeprowadzone badanie pokazało doświadczenia, jakie badani mieli z lokalnymi urzędami pracy oraz jak oceniają ich pracę.

Osoby zaliczone do pierwszego segmentu migracyjnego – migrujące, w celu zapewnienia sobie podstawowych środków finansowych na pokrycie bieżących wydatków – były spośród wszystkich badanych najczęstszymi klientami urzędów pracy. Pomimo podejmowania pracy za granicą czy w innym rejonie w Polsce lub prac dorywczych w swojej miejscowości, zwykle byli również zarejestrowani jako bezrobotni i pobierali zasiłek z tego tytułu. Zatem częste wizyty w urzędach pracy związane były z obowiązkiem zgłaszania się do urzędu w celu potwierdzenia gotowości do podjęcia pracy.

„Tylko jeździłam do <zatrudniaka> się odhaczyć i potem do domu” (IDI, kobieta, 51 lat, powiat nidzicki, wieś-1)

Badanie jakościowe jednoznacznie pokazało, że urzędy pracy nie cieszyły się zaufaniem wśród respondentów. Badani nie wspominali o urzędzie, jako o miejscu, w którym wizyty wspominają miło lub czują się dobrze. Narzekali na usztywnione relacje pomiędzy urzędnikami a klientami urzędu





„(...) generalnie **urzędy pracy są nieprzyjazne**, ale to myślę że wszędzie w Polsce, tak sobie pomyślałam, że mógłby być taki bank pomysłów” (AFG, Olsztyn)

„Nie, ja tam idę, bo muszę, żeby się tylko podpisać, ja nawet nie myślę, że mnie ubezpieczają. Ja mam w telefonie napisane: <Urząd (bez) pracy>. Idę, podpiszę, wrócę i za każdym razem nic. Raz mi dali ulotkę jak napisać CV” (IDI, kobieta, 40 lat, Elbląg, miasto-7)

Według badanych, kolejną wadą urzędów była ich nieefektywność w działaniu. Najczęściej urząd pracy nie spełniał oczekiwań badanych, nie był to urząd nowoczesny, w którym łatwo i sprawnie można załatwić swoje sprawy, lecz postrzegany był raczej jako instytucja biurokratyczna – działająca nieefektywnie i powoli. Badani wspominali o trudnościach w szybkim uzyskaniu potrzebnych informacji, odsyłaniu z „okienka” do „okienka” czy przekazywaniu przez pracowników urzędu informacji, które można samodzielnie wyszukać w Internecie:

„Zawsze jest ciężko cokolwiek załatwić, **odsyłają z jednego stanowiska do drugiego** i w to i z powrotem człowiek chodzi, nic się nie dowiaduje praktycznie, jeżeli chodzi o kurs poszedłem do jednej pani, zapytałem się o kurs, ta pani mnie wysłała do drugiej pani, ta druga pani odesłała mnie do innego pokoju i w tym trzecim pokoju dopiero się dowiedziałem, że są jakieś kursy, ale to musiałem iść jeszcze do innej pani i tamta pani mi ogłosiła, jakie są kursy i na który bym się chciał zapisać, także człowiek czasami po dwóch wizytach u jednej czy drugiej pani, to już rezygnuje” (IDI, mężczyzna, 27 lat, Olsztyn, miasto-1)

„No coś tam jest, ale to **dalej to nie jest tak, że jakby ten urząd idzie do mnie, tylko jakby to ja muszę wyjść do niego**. Z jednej strony jeszcze pod warunkiem to, że praca mnie sama nie znajdzie, tak? Ale fajnie by było, jeżeli by ktoś zadzwonił, po to ten telefon podaję w tej broszurze, żeby zadzwonił raz na chociaż trzy miesiące: <Słuchaj, jest oferta>. A praktycznie babka siedzi, jest komputer, <Dzień dobry panu, proszę usiąść> – tego, no – <poszukamy panu pracy> i **ona szuka na tej stronie, co ja w domu siedziałem godzinę temu**. I co ona mi znajdzie? Ja mówię, pani może nie szukać, bo ja wiem, co tam jest, tak? (...)

- To jest rejestracja po prostu
- Statystyka. No statystyka” (AFG, Olsztyn)

„(...) [w Kanadzie] inny stosunek, ten urzędnik – to nie był mój władca. On był dla mnie, a nie ja dla niego. A tutaj niestety raczej odwrotnie mimo wszystko. **Chociaż może się zmienia już po troszeczkę**” (IDI, mężczyzna, 56 lat, powiat ełcki, miasto-1)

Nic dziwnego, że wizyta w urzędzie pracy postrzegana była jako strata czasu. Według badanych bardziej efektywne było poszukiwanie pracy bezpośrednio u pracodawców lub poprzez znajomych, a rola urzędów pracy była, w oczach respondentów, zredukowana nierzadko do rejestrowania i liczenia bezrobotnych.





Brak efektywności w wykonywaniu pracy przez urzędy związany jest zapewne z ich bezradnością wobec sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się województwo (co opisane zostało wcześniej). Odpowiednio podsumował to jeden z badanych:

„Bo jak nie ma pracy na rynku, to co on doradzi” [o doradztwie zawodowym w urzędzie pracy] (IDI, kobieta, 53 lata, powiat lidzbarski, wieś-3)

Zatem choć nie można pominąć słabych stron w funkcjonowaniu urzędów pracy, na które wskazali badani, to trzeba mieć jednocześnie na uwadze fakt, że urzędy również funkcjonują w określonych warunkach. Posiadają one pewne instrumenty, takie jak szkolenia i kursy, doradztwo zawodowe, ale ich efektywność jest ograniczona, jeśli rynek nie jest w stanie wchłonąć przekwalifikowanych pracowników. Ten problem również był szeroko omawiany przez badanych.

Tymczasem w niektórych regionach działały organizacje pozarządowe, które przejmowały część zadań urzędów pracy i wykonywały je nawet lepiej, choć również funkcjonowały w tym samym nieprzyjaznym środowisku. Przykładem jest „Fundacja Nida” z Nidzicy, która była bardzo pozytywnie oceniana przez badanych i polecana jako wzór dla instytucji publicznych:

„Wydaje mi się, że organizacje pozarządowe, które mają doświadczenie, tutaj <Fundacja Nida>, ona nawet informacje przesyła do stowarzyszeń, jak wchodzi programy, jak skorzystać, jak pisać wnioski. Coś na wzór takiej organizacji, która ma doświadczenie, wie jak uzyskiwać te pieniądze” (IDI, mężczyzna, 36 lat, powiat nidzicki, wieś-3)

Podsumowując, sposób funkcjonowania urzędów pracy to temat, który powinien być poddany szczegółowej ocenie, a następnie reorganizacji. Urząd powinien być zmieniony z miejsca, do którego bezrobotni przychodzą się „odhaczać” w miejsce, gdzie uzyskają kompetentną pomoc w tym, jak powinni poruszać się po rynku pracy i zarządzać swoją karierą oraz gdzie dostaną psychologiczne wsparcie w czasie trudnego okresu readaptacji do społeczności lokalnej. Wzorem dla urzędów mogą być bardziej dynamicznie funkcjonujące organizacje pozarządowe.





Programy aktywizacji zawodowej

Podczas badania często podejmowane było zagadnienie możliwości zmiany pracy w regionie, co mogłoby stanowić alternatywę dla podejmowania pracy poza regionem. Instrumentami wspomagającymi mobilność zawodową są m.in. szkolenia zawodowe i kursy przekwalifikowujące. Badani wskazywali na różne trudności związane z ich dostępnością.

Po pierwsze, pozytywnym wnioskiem wydaje się być **dostępność rozmaitych kursów** oferowanych przez powiatowe urzędy pracy w regionie. Korzystali z nich przede wszystkim bezrobotni mieszkańcy regionu, czyli migranci, którym migracje zarobkowe pomagały w uzyskaniu podstawowego dochodu dla rodziny. Jednocześnie osoby te próbowały zwiększyć swoje szanse na znalezienie bardziej stabilnej pracy w Polsce poprzez zdobycie nowych kwalifikacji.

- „A teraz mi się wydaje, że to jest łatwiej, te kursy, to wszystko człowiek może sobie narobić różnych rzeczy tak potrzebnych, dlatego, żeby pozyskać te pieniądze.

- **A poza tym, co Pan wymienił, jakie jeszcze przydatne kursy są?**

- Na opiekunów np. w domu, wychowawców, czy jakieś komputerowe dla starszych osób. No wiele jest tego wszystkiego z Unii, **człowiek odczuwa ten komfort, że ma jakąś pomoc**. A kiedyś nie było pomocy. Człowiek sam myślał, może by mi się to przydało, może pojedę tam, może pojedę tam, nie było kierunku jakiegoś. (...) Teraz jestem zadowolony, że no mówię, ludzie mają szanse, **to jest fantastyczna rzecz, że można coś zrobić ze sobą**” (IDI, mężczyzna, powiat mragowski, wieś-1)

W niektórych miejscowościach pojawiły się jednak opinie, że istniały pewne trudności w zapisaniu się na kurs, np. niewielka liczba miejsc lub szybkie „rozchodzenie się” wolnych miejsc, co tłumaczono zapisywaniem na nie swoich znajomych czy rodziny przez urzędników:

„Oni tam wybierają między sobą, kogo tam pchnąć na ten kurs. Tylu osobom dadzą skierowanie na ten kurs, żeby przyszli i później wybierają tam”

(IDI, kobieta, powiat lidzbarski, wieś-1)

- **„A czy tu są jakieś programy unijne?”**

- Kursy... Dostaniesz się na kurs? Kupa śmiechu. Znajomych wybierają. (...) Wybierali swoich znajomych to było 10 osób. Ja pierwszy byłem zapisany i się nie dostałem”

(IDI mężczyzna, 38, lat, powiat gołdapski, miasto-1)





Zatem dostępność szkoleń zależna była od regionu – w niektórych panowała opinia, że są one trudno dostępne np. w Lidzbarku Warmińskim, Gołdapi, Działdowie, lecz w większości powiatów badani zauważali, że urzędy pracy oferują liczne kursy.

Jeszcze bardziej powszechnym problemem okazało się być **(nie)dopasowanie kursów zawodowych do zapotrzebowania na rynku pracy**. Wielu badanych chciało korzystać z dostępnych kursów, lecz dostępność prac zgodnych z oferowanymi kursami okazywała się być niewystarczająca:

„Urząd Pracy u nas fajnie działa, są te kursy, wykorzystuje te pieniądze z Unii, tylko część tych pieniędzy mogłaby być wykorzystana na tworzenie nowych miejsc pracy, a nie na szkolenie ludzi. Co z tego, że mnie wyszkolą na wózki widłowe, jak ja muszę jechać po Polsce szukać pracy, bo tu to cztery wózki mają i tam akurat potrzeba jest trzech pracowników, a taki kurs skończy 20 czy 30, i jakiemu celowi to ma służyć?” (AGF, Braniewo)

Często poruszaną kwestią było organizowanie tych samych kursów dla zbyt dużej liczby osób, których rynek pracy nie był w stanie później wchłonąć. W zależności od profilu organizowanego kursu, nagle w niewielkiej miejscowości mogło pojawić się kilkanaście kwiaciarek-bukieciarek, kierowców wózków widłowych czy blacharzy-dekarzy:

„Ja chyba 6 lat temu byłem na kursie blacharz-dekarz. No i fajno dostałem ten papier i jeszcze burmistrz obiecał, że po tym kursie jeszcze pół roku dostaniemy pracę. Jak się okazało nie było tej pracy (...). Gdzie w takim mieście można znaleźć w tym fachu pracę, jak co drugi to fachowiec?” (AGF, powiat braniewski)

„Dużo. Dużo takich kursów. W tym samym czasie zaczęło się robić pod kątem, tych unijnych, jakichś tam spawaczy, kierowców, kucharzy, w ogóle prowadzenie jakichś ośrodków takich, w rolnictwie, agroturystyki, tam, tak, że jest dużo (...) Prawdopodobnie tylko tyle, że pokończą, będą siedzieć w domu i jest, według mnie jest to, z tych milionów, które Unia daje, w tym ośrodku szkoleniowym to marnowanie kasy, bo po prostu, dobrze, jeżeli ktoś robi ten kurs, żeby większa była kontrola pod względem sprawdzenia. Czy ten człowiek, który zrobił ten kurs, czy nie był to po prostu głupek, tak, żeby to przenieść te pieniądze” (IDI, mężczyzna, 45 lat, powiat giżycki, wieś-2)

Tymczasem w niektórych miejscowościach nie tylko nie istniało zapotrzebowanie na tak wielu specjalistów w dziedzinach, w których organizowano kursy, jak i już na rynku funkcjonowało kilku specjalistów, w konkurencji, z którymi nowi fachowcy mieli małe szanse przebicia się, by uzyskać klientów czy zdobyć pracę. Tym bardziej, że





szkolenia na kursach zwykle dostępne były na poziomie podstawowym, zatem pracodawca ofiarując pracę takiej osobie i tak będzie musiał ją dodatkowo przeszkolić, by podniosła kwalifikacje.

Odnosnie dopasowania kursów do potrzeb lokalnego rynku pracy badani sami proponują pewne – zdawałoby się proste – rozwiązania:

„Urząd Pracy powinien się zorientować, jakie jest zapotrzebowanie, że na przykład potrzeba 50 kucharzy w restauracjach i oni im zapewnią pracę, to jest sens, żeby zrobić ten kurs, a nie robić kurs po to, żeby wykorzystać pieniądze, a ten prywatyzator wykorzysta cię do ostatnich się sił i nie liczy się nic ani do stażu, nie liczy się nic” (AGF, powiat braniewski)

*„Mnie to zastanawia, jeżeli nie oferują pracy po tym kursie, po co te kursy są w ogóle. Ten kurs, co ja miałam, ten unijny, wszystkie miałyśmy dostać pracę po nim. Żadna nie dostała. (...) Żadna nie dostała pracy ani oferty. Nikt nic kompletnie. Mało tego, dalej są te same kursy. Ja mówiłam, dla mnie to jest bez sensu, bo pomyśl sobie sama, że jeżeli nie ma u nas pracy w tym kierunku, po co wydawać pieniądze na to, lepiej pomyśleć o takim kursie, który naprawdę się przyda u nas tutaj”
(IDI, kobieta, 35 lat, powiat braniewski, wieś-2)*

Dla osób znajdujących się w gorszej kondycji finansowej dużą wadą kursów był brak wynagrodzenia za wykonywaną w ramach praktyk pracę. Minusem kursów było również to, że praca w trakcie kursów była uznawana za praktykę, a nie liczyła się do stażu pracy. Dlatego m.in. niektórzy badani decydowali się podejmować kursy i szkolenia oferowane przez inne instytucje, np. przez centra integracji społecznej, które zapewniały choćby niewielkie wynagrodzenie:

- „Ja nawet do tego CISu co przedtem pracowałam, to już właśnie poszłam, mówiłam żeby, jeżeli będzie taka możliwość, bo tam koleżankę mam, nie? Jeśli będzie taka możliwość, żeby dała mi znać, po prostu chociaż na ten okres, póki tam będę mogła znowu pojechać, dobre i te 500 zł., nie? (...)

- Ale dlaczego pani poszła do CISu, a nie do Urzędu Pracy?

- Bo tam płacili chociaż pieniądze.

- W CISie?

- Tak, a tutaj nie. W czasie kursu miałam pieniążki normalnie, nie? Normalnie były pieniądze, tak samo jak zaczęłam pracować jako opiekunka, takie same pieniądze miałam za te 3 miesiące kursu. Tak samo 500 zł. brałam. Tylko wiadomo, że jak się tam nie poszło czy coś to tam odtrącali, nie? Ale cały czas normalnie płacili, a z <zatrudniaka> nie. Człowiek nie ma pieniędzy, to łakomi się chociaż na te parę groszy, nie?”

(IDI, kobieta, 39 lat, powiat braniewski, wieś-1)





„Ja przez 3 miesiące na przykład miałam teorię, matematykę. No, po co matematyka?! Przez (...) **I ten kurs, co skończyłam, nie liczy mi się do niczego, nawet do stażu pracy. Nie mam nic, jako praktykant tam byłam, przez rok czasu**” (AGF, powiat braniewski)

Niektórzy badani czuli się zmuszeni by chodzić na kursy, choć umiejętności i kwalifikacje, które mogli dzięki nim zdobyć, były dla nich nieprzydatne. Nieuczestniczenie w kursach, na które dostali skierowanie z urzędu pracy, skutkowało utratą zasiłku dla bezrobotnego. Można powiedzieć, że kursy były „zaliczane” przez bezrobotnych, ale ich ukończenie nie przekładało się na sytuację bezrobotnych na rynku pracy.

„Nie żałuję, że tam byłem, ale też nie powiem, że bym specjalnie coś z tego wyniósł. Fajnie było, fajnie było spędzić czas, mamy świadectwo ukończenia kursu, **ale te świadectwo niewiele mi daje. Każdy pracodawca wysłał, akurat w tym przypadku, znowu na kurs. Tak samo wiem, że kolega był na spawacza, dostał papier <spawacz>, ale dostał papier spawacza podstawowego, a żeby szukać pracy trzeba mieć wyższe kwalifikacje, których on nie dostał. (...) Oni proponują pomoc, to co im się wydaje, że byłoby dobre albo raczej to, na co dostali pieniądze, oni to proponują, a jeśli komuś to nie pasuje, **no to zmuszają do tego**” (IDI, mężczyzna, 23 lat, powiat braniewski, wieś-4)**

„Jest oferowany kurs na ochronę, oferują pierwszego stopnia, a drugi stopień to można otworzyć własną działalność, tego nie oferują. Kończy się na pierwszym stopniu” (IDI, mężczyzna, 27 lat, powiat węgorzewski, miasto-4)

Kolejnym sposobem aktywizacji zawodowej pracowników są programy oferujące **dofinansowanie dla przedsiębiorców**. Województwo warmińsko-mazurskie stanowiło trudny rynek dla nowych przedsiębiorców. Badani zauważali, że trudne było prowadzenie własnej w firmie w środowisku, w którym tak wiele osób pozostaje bez pracy, zatem węższa jest grup potencjalnych klientów. Opierając się na doświadczeniach znajomych wspominali o zbyt dużym ryzyku związanym z inwestycją we własny biznes:

„Nie, nie było sensu. Dlatego, że u nas jest kwiaciarnia na kwiaciarni. Projektują na okrągło. Koleżanka otworzyła durnowata, ja mówiłam zobacz, ile jest kwiaciarni i co, dwa miesiące i po niej. (...) **Tutaj wszystko jest bezrobotne, wątpię, żeby coś wyszło. Co która koleżanka nie otworzy, znajomy, to plajta, plajta, plajta. Chyba, że na rynek to może na czarno, żeby stanąć, może bym dała radę. Koleżanka stoi na czarno na rynku, to jej się opłaca, bo jak by opłacała ZUS, te podatki, to nie byłoby sensu. Ona ma ten towar najtańszy ze stadionu przecież, mówi, że nie dałaby rady**” (IDI, kobieta, 35 lat, powiat braniewski, wieś-2)





Istotną wadą dotacji dla rozpoczynających swój własny biznes była możliwość pokrycia z dotacji jedynie środków inwestycyjnych – np. składników majątku trwałego. Dotacja wypłacana jest w dwóch transzach, pierwsza w wysokości 80% całkowitej wysokości przyznanego wsparcia finansowego⁶. To w praktyce oznacza, że założenie własnej firmy wymaga posiadania pewnych własnych środków finansowych i jest poza zasięgiem osób bez żadnego kapitału. Drugą wadą dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej był punkt w umowie stanowiący, że powstała firma musi działać przynajmniej rok, a w innym wypadku należy zwrócić dotowaną kwotę. Tak też wśród badanych zaliczonych do pierwszego segmentu migracyjnego – migrantów zdesperowanych – nie znalazły się żadne osoby, które planowałyby założenie własnej działalności gospodarczej, a w grupie migrantów zachowawczych przeważała opinia, że jest to działalność zbyt ryzykowna.

*„W urzędach pracy, 11 tys. dla osoby która chce założyć działalność. Ale trzeba mieć własny kapitał, to nie wystarczało. **Jest obawa**, że się zainwestuje, nic z tego nie wyjdzie, **straci się tylko**” (IDI, mężczyzna, 37 lat, powiat nidzicki, wieś-3)*

*„Ja doszukiwałam się możliwości otrzymania dotacji unijnej. Ja w tej chwili jestem już po różnych szkoleniach tych właśnie na pisanie wniosków o te dotacje inne. (...) Na naszym terenie za mało jeszcze wiedzieliśmy o tym. I ja nawet czytając w tej prasie powiedzmy podatkowej gdzieś tam, to nie było jeszcze tego dużo. W Olsztynie już był ten punkt, gdzie można było składać wnioski. Ale te programy wszystko było na zasadzie, że (...) trzeba mieć udział własny. No i też właśnie myślałam, ale za dużo było takich negatywnych wypowiedzi wtedy. Że włożysz, a nie dostaniesz i co wtedy? Kłopot, nie? A ja musiałabym rozpocząć zupełnie. Pieniądze włożyłam w mieszkanie, w kupienie, w to i raptem na zero wystartować? **To było za ryzykowne**. Chociaż nie mówię, że tego nie zrobię” (IDI, kobieta, 55 lat, powiat szczycieński, wieś-3)*

Choć migranci zachowawczy byliby w stanie uzbierać – np. dzięki migracji – fundusze na wkład własny dla nowego biznesu, obawiali się, że zbyt wiele mogliby stracić, jeśli inwestycja nie udałaby się. Badani obawiali się zwłaszcza tego, że w wypadku niepowodzenia będą musieli oddać zainwestowane już pieniądze. Osoby, które podjęły się założenia własnej działalności gospodarczej, rekrutowały się głównie z grupy migrantów rozwojowych.

⁶Zob. http://powroty.gov.pl/powrotnik/dzialalnosc_gospodarcza/wsparcie_dla_przedsiębiorców/dotacje_unijne_na_rozpozecie/procedura_starania_sie_o_dotacje





Uciążliwe dla badanych, którzy podjęli próbę założenia własnej działalności gospodarczej, było też załatwienie wszystkich formalności, w tym długotrwały proces kompletowania potrzebnych dokumentów:

„(...) wszędzie w mediach się mówi, że na otwarcie firmy dają po 20-40 tys. zł z pośredniaka. Wziąłem papiery, żeby wziąć dotacje na otwarcie jakiejś firmy budowlanej czy małego handelku. Ja dwa miesiące latałem z papierami, po tych dwóch miesiącach jak wynająłem lokal, miałem już biznes plan i tak dalej, to okazało się, że już na ten rok się pieniądze wyczerpały. To jest chore. U nas żeby samochód przerejestrować, to trzeba prawie miesiąc jeździć” (IDI, mężczyzna, 35 lat, Elbląg, miasto-3)

W kontekście aktywizacji lokalnego rynku pracy warto na koniec poruszyć wątek **możliwości wykorzystania doświadczenia zdobytego na emigracji**. Biorąc pod uwagę powszechność tego zjawiska można się zastanowić, czy i w jaki sposób wykorzystać umiejętności zdobyte przez mobilnych przestrzennie mieszkańców regionu dla rozwoju lokalnej gospodarki. Wyjazdy zarobkowe wzbogacają nie tylko finansowo, ale i w kapitał wiedzy, taki jak nowe rozwiązania w prowadzeniu własnej firmy, pomysły na biznes, nowe technologie czy standardy pracy:

*„Chłopak po prostu miał inne w głowie standardy (...) Ale wyjeżdżając, widząc pewien standard życia inny, inne zachowania, inne, to jest **na zasadzie jaskółek**, później przenosi to na ten grunt, te wartości” (AFG, Olsztyn)*

Z drugiej strony wzrastająca, według badanych, powszechność zagranicznych doświadczeń migracyjnych sprawiła, że nie były one traktowane przez pracodawców jako szczególnie cenne doświadczenie. Tym bardziej, że większość wyjeżdżających w regionie podejmowała za granicą proste prace fizyczne, nie zdobywając cennych kwalifikacji czy nie ucząc się języków obcych. Dlatego też pracodawcy nie przywiązywali dużej wagi do takiego punktu w CV:

*„Jeżeli chodzi o szukanie pracy, to nic się nie zmieniło, to że tam byłem w Anglii, no to tutaj w Olsztynie **mało kogo interesuje z pracodawców** (...) Bo wiedzą, po co Polak tam jedzie, żeby zarobić, i pracuje jako pracownik fizyczny” (IDI, mężczyzna, 27 lat, Olsztyn, miasto-1)*

Pojawiły się również doświadczenia osób, które zdobyły nowe kwalifikacje i umiejętności za granicą, lecz mimo to okazały się one nieprzydatne podczas poszukiwania pracy po powrocie do domu. Powodem był brak certyfikatów, które poświadczałyby te kwalifikacje:





- „A masz takie poczucie, że to jest coś, co teraz może Ci się do czegoś przydać?
- **Gdybym miał na to papier – tak.** Sama kwestia, że to obsługiwałem, to nikt na to nie spojrzy. Chyba, że pójdę na kurs, to już będę wiedział jak obsłużyć szpachlarkę czy coś takiego. Żeby szukać pod tym względem pracy to niestety [nie]” (IDI, mężczyzna, 23 lat, powiat braniewski, wieś-4)

Według badanych wystarczyłaby dobra wola pracodawców, by zatrudnić osobę z odpowiednim doświadczeniem:

„A tu przyjeżdżam i zaczynają się takie bariery. Mnie to boli. Ja przyjeżdżam, wysłałem na magazyniera, nie chce skłamać, ale z 20 CV, do różnych firm, od kamieniarstwa po pomniki, po inne tam rzeczy, glazury i te sprawy i ja wiem, że ja się w tym sprawdzę, **bo ja 6 lat tym jeżdżę i wiem, że jestem, niejeden z papierem tak by nie wyszedł, ale u nas nie ma takiego, takiej, <American dream>: <Masz potencjał chłopie, weź się zatrudnij, a my będziemy powoli ci jakby pomagać w tym papierze>, nawet w tym zrobieniu papieru głupiego, tak? ale właśnie u nas tak jest, a, bo ty nie masz papieru, to ty się nie nadajesz. A tak naprawdę nie zna mojego potencjału, co ja potrafię. To co, że doświadczenie jest, ale co z tego, że jest, jak nie mam dokumentu na to. (...) brak takiej wiary w ludzi chyba” (AFG, Olsztyn)**

Podsumowując, podobne trudności w readaptacji na lokalnym rynku pracy odczuwane były przez większość badanych, lecz z różnym natężeniem w zależności od segmentu migracyjnego. Owe różnice opisane są w tabeli poniżej.

Tabela 3.6. Wpływ poszczególnych problemów istniejących na lokalnym rynku pracy na sytuację zawodową grup migrantów

Problem	Migranci zdesperowani	Migranci zachowawczy	Migranci rozwojowi
Stagnacja lokalnej gospodarki	tak*	Tak	tak/nie
Niska dostępność ofert pracy	tak	Tak	tak
Nieuczciwe praktyki pracodawców	tak	Tak	tak
Niska dostępność kursów zawodowych	tak/nie	Nie	nie
Niedopasowanie kursów zawodowych	tak/nie	Nie	nie
Dotacje dla rozpoczynających własną działalność gosp. poza zasięgiem	nie	tak/nie	tak
Brak możliwości wykorzystania doświadczenia zdobytego na emigracji	tak/nie	Nie	tak/nie

*tak – problem/zjawisko ma wpływ, nie – problem/zjawisko nie ma wpływu, tak/nie - problem/zjawisko ma wpływ w niektórych przypadkach







4. Wnioski końcowe

W prowadzonym badaniu jakościowym chcieliśmy lepiej poznać mechanizmy migracji i powrotów mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego oraz dokonać analizy potrzeb różnych grup i potencjału powracających migrantów. Migracja była rozpatrywana jako proces kilkietapowy obejmujący etap przed migracją, etap w trakcie pobytu poza województwem oraz etap powrotu, który może ponownie stać się etapem przed migracją, jeśli planowany jest kolejny wyjazd. Podczas każdego z tych etapów migrant podejmuje decyzje odnośnie swojej mobilności.

Zakładaliśmy, że motyw wyjazdu wraz z motywem powrotu stanowią kluczowe czynniki wpływające na przebieg procesu adaptacji migranta powrotnego. Dzięki temu wyróżnione zostały trzy typy migrantów różniące się motywem zarobkowym migracji oraz motywem powrotu. Jak się dalej okazało, grupy te posiadały jednocześnie odmienne cechy społeczno-demograficzne, w tym status ekonomiczny:

- **migranci zdesperowani** – motywem migracji jest zdobycie środków na życie, to migranci posiadający najniższy dochód, relatywnie najczęściej pozostający bez pracy, utrzymujący się z rozmaitych zasiłków i pracy dorywczej. Migranci ci metaforycznie zostali określani **Szyfami**.
- **migranci zachowawczy** – motywem ich migracji jest zdobycie dochodu uzupełniającego do domowego budżetu, to migranci posiadający względnie dobrą sytuację ekonomiczną umożliwiającą zaspokojenie podstawowych potrzeb, lecz jest to zbyt niski dochód, by poczynić oszczędności na większe wydatki. Migrantów tych można metaforycznie nazwać **Odyseuszami**.
- **migranci rozwojowi** – motywem migracji jest zdobycie nowych kwalifikacji lub funduszy na założenie własnej działalności, to migranci wykształceni, dla których priorytetem jest rozwój zawodowy. Migrantów tych można określić **Prometeuszami** (ponieważ z sukcesem przynoszą innowacje i pomysły,





rozwijają się zawodowo) lub *Ikarami* (w zderzeniu z rzeczywistością podcinane są im „skrzydła”).

Analiza zebranego materiału empirycznego w podziale na typy migrantów powrotnych pozwoliła na weryfikację postawionych hipotez roboczych. Badanie pokazało, że **powroty z migracji zarobkowych silnie warunkowane są przez istniejącą sytuację gospodarczą w regionie i istniejące ograniczenia/możliwości na lokalnym rynku pracy**. Brak pracy w regionie nie jest bowiem jedyną przyczyną migracji mieszkańców województwa. Ważnym czynnikiem okazał się być również zbyt niski poziom płac i „nieatrakcyjność” prac w regionie. Choć migranci zdesperowani wyjeżdżali za granicę lub do innych województw motywowani brakiem stabilnego zatrudnienia (relatywnie często podejmowali prace dorywcze w szarej strefie), to migranci zachowawczy i rozwojowi zwykle pracowali przed wyjazdem. W wypadku dwóch ostatnich grup problemem było znalezienie pracy, która w pełni spełniałaby ich aspiracje ekonomiczne i zawodowe oraz pozwalałaby na odkładanie pieniędzy na większe wydatki lub na rozwijanie kariery zawodowej w regionie.

Postawiliśmy tezę, że pewien rodzaj prac jest jedynie akceptowany w przypadku pracy za granicą, a nie jest w odniesieniu do prac w kraju. Teza ta w największym stopniu była prawdziwa w stosunku do migrantów zachowawczych – podczas gdy w Polsce zwykle posiadali oni stabilną sytuację zawodową, wykonywali prace fizyczne lub umysłowe wymagające kwalifikacji, to migracja w celu zdobycia doraźnego dochodu wiązała się z koniecznością podjęcia takiej pracy, której nie podjęliby się w Polsce. W wypadku migrantów zdesperowanych odmiennie funkcjonował ów mechanizm – zdarzało im się w Polsce podejmować prace nie wymagające kwalifikacji (co wiązało się z ich niskim poziomem wykształcenia), które również wykonywali za granicą. Jednakże preferowali oni wykonywanie tej samej pracy poza regionem, gdyż w ten sposób więcej zarabiali i mogli zaspokoić podstawowe potrzeby bytowe. Natomiast migranci rozwojowi, motywowani chęcią bardziej efektywnego budowania własnej kariery zawodowej, raczej unikali





podejmowania prac znacznie odbiegających od ich poziomu kwalifikacji. **Wobec tego rodzaj podejmowanej pracy za granicą zależał w dużej mierze od zakładanego celu migracji** – przeżycie, doraźny dochód czy rozwój.

Jednocześnie zakładany cel migracji ściśle powiązany był z ekonomiczną sytuacją badanych przed migracją:

- Migranci zdesperowani mieli trudności z ustabilizowaniem swojej pozycji na rynku pracy, często żyli z rozmaitych zasiłków lub podejmowali prace dorywcze „na czarno”. Niektórzy wręcz wyczekiwali migracji, by zdobyć środki niezbędne do życia. I choć wykonywali proste prace fizyczne, mieszkali w ciężkich warunkach i czasem byli eksploatowani przez swoich pracodawców, to rozpatrywali migrację jako rozwiązanie ich trudnej sytuacji.
- Migranci zachowawczy pomimo, że mieli znacznie lepszą sytuację wyjściową na lokalnym rynku pracy – wyższe kwalifikacje, dłuższy staż pracy – to żyli „od pierwszego do pierwszego”. Dochody ich rodziny akurat starczały im na życie, ale już nie na bardziej „ekskluzywne” wydatki, takie jak remont domu, zakup samochodu, sprzętu komputerowego dla dzieci czy wyprawienie synowi/córce wesela. Migracja była przez nich postrzegana jako okres wyrzeczeń, nierzadko wywołujący frustrację z powodu wykonywania pracy poniżej kwalifikacji, tymczasowe poświęcenie w celu „podreperowania” budżetu domowego.
- Migrantów rozwojowych pchała do migracji chęć zdobycia czegoś więcej niż tylko pieniędzy. Nie chodziło im o środki na przeżycie czy o doraźny dochód, lecz jako jedyna grupa myśleli o długofalowej poprawie swojej pozycji na rynku pracy. Jeżeli przed wyjazdem posiadali pracę, to jednak praca ta nie umożliwiała im „rozwinąć zawodowych skrzydeł”, a migracja miała pomóc w samorealizacji i zdobyciu satysfakcjonującej pracy po powrocie.

Ważnym wnioskiem badania jest stwierdzenie, że **sytuacja przedmigracyjna i związane z tym cele migracyjne są istotnym czynnikiem różnicującym potrzeby migrantów po powrocie do kraju.**





- Migranci zdesperowani w celu doraźnego zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb podejmowali prace poza regionem, lecz wyjazdy zarobkowe nie wpływały na ich status ekonomiczny oraz nie umożliwiały podniesienia kwalifikacji zawodowych. Wobec tego ich podstawową potrzebą po powrocie ponownie stawało się zdobycie jakiegokolwiek pracy lub wsparcia finansowego.
- Podobnie dzieje się w wypadku migrantów zachowawczych – zdobywają dzięki migracji dodatkowy dochód, lecz wracają do niskopłatnej pracy, a doświadczenie zawodowe zdobyte na migracji nie wpływa w żaden sposób na ich karierę zawodową.
- Celem migrantów rozwojowych po powrocie jest rozwój zawodowy, tj. zdobycie ciekawszej pracy lub założenie własnej działalności gospodarczej. Sytuacja przedemigracyjna – dążenie do rozwoju – znajduje odbicie w etapie po powrocie, podczas którego ponownie przystosowują się do życia w społeczności lokalnej.

W wypadku wszystkich grup migrantów może nastąpić wpadnięcie w pętlę migracyjną. Jednak największe **ryzyko wpadnięcia w pętlę migracyjną i powtarzania cyklu migracyjnego istnieje w przypadku migrantów, którym po powrocie nadal nie udaje się realizować podstawowych potrzeb, które skłoniły ich do migracji**. Migranci zdesperowani, pomimo podejmowania prób, by zafunkcjonować na polskim rynku pracy (np. poprzez uczęszczanie na kursy zawodowe oferowane przez powiatowe urzędy pracy), nie mogli znaleźć stabilnej pracy w regionie. Według badanych powodem tego była stagnacja ekonomiczna w regionie i niewielka liczba wakatów dla pracowników o niskich kwalifikacjach. Z drugiej strony migranci ci najczęściej zamieszkiwali peryferyjne obszary wiejskie, gdzie rynek pracy był ograniczony.

W pętlę migracyjną wpaść mogli też migranci, u których w wyniku migracji nastąpił wzrost aspiracji związany z przesunięciem się punktów odniesienia (zgodnie z teorią względnej deprywacji). Zaspokajając jedne potrzeby finansowe,





migranci zachowawczy rozbudzali nowe. Pierwsza migracja pozwoliła przeprowadzić w domu remont, to dlaczego mam jeździć starym samochodem? Kolejne wydatki oznaczały kolejne migracje.

Pułapka pętli migracyjnej mogła pojawić się też w przypadku migrantów rozwojowych, którym po powrocie nie udawało się uzyskać satysfakcjonującej pozycji na polskim rynku pracy. Ich migracyjne doświadczenia nie tylko nie były doceniane przez pracodawców, ale i powodowały, że migranci wpadali w pułapkę „przerwy w życiorysie i w karierze zawodowej”, co mogło pogarszać nawet ich sytuację w Polsce. Rozczarowanie takim obrotem sprawy mogło stymulować ich kolejną migrację.

W nawiązaniu do koncepcji de Jonga i Fawcetta (1981) odnoszącej się do złożoności procesu migracyjnego, możemy stwierdzić, że **zaobserwowany mechanizm migracji w dużym stopniu był pochodną indywidualnych cech migrantów i ich cech społeczno-demograficznych** – posiadanych kwalifikacji, wykształcenia, aspiracji zawodowych oraz związanej z nią skłonności do podejmowania ryzyka. Z drugiej strony równie istotna była charakterystyka regionu. Badanie pokazało, że **pomigracyjne problemy i potrzeby adaptacyjne migrantów w większym stopniu wynikają z powrotu problemów przedmigracyjnych niż z migracyjnych doświadczeń i nieobecności migrantów w Polsce**. Migranci wracali bowiem do regionu, w którym nic się nie zmieniło w porównaniu z sytuacją sprzed ich migracji: rynek pracy ciągle oferuje prace niskopłatne, pracodawcy preferują zatrudnianie w oparciu o umowy cywilno-prawne, a nie umowy o pracę na czas nieokreślony, lub też oferują prace bez umowy, istniejąca oferta kursów zawodowych jest relatywnie szeroka, lecz nie zawsze zgodna z potrzebami rynku pracy. Rynek jest nieprzyjazny dla prowadzących własny biznes, wobec tego założenie własnej działalności gospodarczej oceniane jest jako krok zbyt ryzykowny. Migracje powrotne w województwie warmińsko-mazurskim odzwierciedlają panującą w regionie sytuację ekonomiczną i uwypuklają istniejące problemy na lokalnym rynku pracy. Analiza tego





zjawiska może pomóc w ustaleniu charakterystyk, sytuacji i potrzeb różnych segmentów, do których należą mieszkańcy regionu.





Bibliografia

CASSARINO, J.-P. 2004. "Theorising Return Migration: The Conceptual Approach to Return Migrants Revisited", *International Journal on Multicultural Societies* 6 (2): 253-279.

CERASE, F., 1974, "Nostalgia or Disenchantment: Considerations on Return Migration", W: S. Tomasi, M. Engel (red), "The Italian experience in the United States", Nowy Jork: Center for Migration Studies.

De JONG, G., Fawcett, J. 1981. "Motivations for migration: An Assessment and a Value-Expectancy research Model". W: G. De Jong, R. Gardner (red.). "Migration Decision Making. Multidisciplinary Approaches to Microlevel Studies in Developed and Developing Countries" (s. 13-58). New York: Pergamon Press.

DUSTMANN, C., WEISS, Y. 2007: "Return Migration: Theory and Empirical Evidence from the UK". *British Journal of Industrial Relations*, t. 45, nr 2: 236-256 (21).

GHOSH, B. 2000. "Return Migration: Reshaping Policy Approaches". W: B. Ghosh, B., (red.), *Return Migration: Journey of Hope or Despair?*, Geneva: International Organization for Migration, s. 181-226.

IGLICKA, K. (red.) 2002. „Migracje powrotne Polaków. Powroty – sukcesu czy rozczarowania”. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

IGLICKA, K. 2009. „Powroty Polaków w okresie kryzysu gospodarczego. W pętli pułapki migracyjnej. Raport z badań”, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.

MERTON, R. 2002. „Teoria socjologiczna i struktura społeczna”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

OKÓLSKI, M. 2001. „Mobilność przestrzenna z perspektywy koncepcji migracji niepełnej”, W: E. Jaźwińska, M. Okólski (red.) „Ludzie na huśtawce”, Warszawa: Scholar, s. 31-61.





RICHMOND, A. 1994, „Global Apartheid. Refugees, Racism, and the New World Order”, Toronto: Oxford University Press.

SLANY, K. 1995. „Między przymusem a wyborem”, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.





Załączniki

Tabela Z.1. Badani według wybranych cech społeczno-demograficznych

Cecha		Liczba
Płeć	kobieta	70
	mężczyzna	77
Wykształcenie	brak danych	15
	podstawowe	13
	zawodowe	53
	średnie	41
	policealne	2
	wyższe	23
Przedział wieku	brak danych	14
	17-24	18
	25-34	34
	35-44	48
	45-64	33
Miejsce zamieszkania	miasto	72
	wieś	75
Posiada dzieci	tak	91
	nie	56
Partner	tak	96
	nie	51
Sytuacja zawodowa	pracuje	64
	nie pracuje	66
	na czarno	4
	inna (emerytura, renta, urlop macierzyński, nauka)	13
Zamierza dalej migrować	tak	72
	nie	75
Praca przed wyjazdem	tak	69
	nie	78
Rodzaj migracji	zagraniczna	87
	wewnętrzna	47
	obydwie	13

Źródło: opracowanie własne.





Kod wywiadu	Typ migranta	Płeć	Wiek	Dzieci	Partner	Kierunek migracji	Długość ostatniej migracji (w miesiącach)	Czy pobyt był ciągły?	Czas po powrocie (w miesiącach)	Czy planuje dalsze migrację?	Czy pracował(a) przed wyjazdem?	Wykształcenie
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Powiat bartoszycki												
miasto-1	zachowawczy	kobieta	49	tak	tak	Stargard Szczeciński, Austria	1	tak	4	tak	tak	brak danych
miasto-2	zdesperowany	kobieta	46	tak	nie	Holandia	1	tak	4	tak	nie	brak danych
miasto-3	zachowawczy	mężczyzna	37	nie	nie	Hiszpania	18	nie	6	tak	tak	brak danych
wieś-1	zdesperowany	kobieta	40	tak	nie	Austria, Niemcy	2	tak	3	tak	nie	brak danych
wieś-2	zdesperowany	kobieta	47	tak	tak	woj. opolskie	12	tak	07	nie	tak	brak danych
wieś-3	zachowawczy	mężczyzna	42	tak	tak	Niemcy	3	tak	150	nie	tak	brak danych
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	31	tak	tak	Niemcy, Francja, woj. mazowieckie	1	tak	3	tak	tak	brak danych
Powiat braniewski												
miasto-1	zdesperowany	kobieta	37	tak	tak	Katowice	12	tak	16	tak	nie	zasadnicze zawodowe
miasto-2	zdesperowany	mężczyzna	42	tak	nie	Gdańsk	5	tak	55	tak	nie	podstawowe
wieś-1	zdesperowany	kobieta	39	tak	tak	Niemcy	8	nie	1	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-2	zdesperowany	kobieta	35	tak	nie	Gdańsk	12	nie	12	nie	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-3	zdesperowany	mężczyzna	35	tak	tak	Norwegia	24	nie	15	nie	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	23	nie	nie	Belgia	10	nie	1	tak	nie	średnie ogólnokształcące
wieś-5	zdesperowany	kobieta	20	nie	nie	Gorzów Wielkopolski	10	nie	2	nie	nie	zasadnicze zawodowe

⁷ Liczba miesięcy 0 oznacza, że migracja jeszcze trwa.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Powiat działdowski												
miasto-1	zdesperowany	kobieta	33	nie	nie	Anglia, Szwecja	0	nie	0	nie	nie	średnie techniczne
miasto-2	zachowawczy	kobieta	50	tak	nie	Toruń	6	tak	0	nie	nie	brak danych
miasto-3	zachowawczy	mężczyzna	33	tak	tak	Anglia, Szwecja	0	nie	0	nie	nie	brak danych
wieś-1	zdesperowany	kobieta	43	nie	nie	okolice Warszawy	0	nie	0	tak	nie	brak danych
wieś-2	zdesperowany	mężczyzna	25	nie	nie	Szwecja	0	nie	0	tak	nie	brak danych
wieś-3	zdesperowany	mężczyzna	39	nie	nie	Szwecja	0	nie	0	tak	nie	brak danych
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	26	nie	nie	Niemcy, Włochy	13	tak	36	tak	nie	podstawowe
Elbląg												
miasto-1	zachowawczy	mężczyzna	23	nie	nie	Szwecja	12	nie	6	nie	nie	zasadnicze zawodowe
miasto-2	rozwojowy	mężczyzna	57	tak	tak	Niemcy	10	tak	3	tak	nie	wyższe magisterskie
miasto-3	zdesperowany	mężczyzna	35	nie	nie	Gdańsk	11	nie	6	nie	nie	Średnie techniczne
miasto-4	zachowawczy	kobieta	52	nie	nie	Malbork	36	nie	42	nie	tak	średnie ogólnokształcące
miasto-5	zdesperowany	mężczyzna	30	nie	nie	Szwecja	6	tak	1	nie	nie	zasadnicze zawodowe
miasto-6	zdesperowany	kobieta	53	tak	tak	Krynica Morska	24	nie	24	nie	nie	średnie ogólnokształcące
miasto-7	zdesperowany	kobieta	40	tak	nie	Niemcy	60	nie	28	nie	nie	średnie ogólnokształcące
miasto-8	zachowawczy	mężczyzna	26	nie	nie	okolice Warszawy	6		1	nie	nie	średnie techniczne
Powiat elbląski												
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	47	nie	tak	Gdańsk	12	nie	20	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-2	zdesperowany	mężczyzna	42	tak	tak	Gdańsk	300	nie	1	nie	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-3	rozwojowy	mężczyzna	48	nie	nie	Estonia	36	nie	8	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-4	zdesperowany	kobieta	40	tak	tak	Gdańsk	11	nie	27	nie	tak	Średnie techniczne



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
wieś-5	zachowawczy	mężczyzna	22	nie	nie	Niemcy	7	tak	24	nie	nie	średnie ogólnokształcące
wieś-6	zdesperowany	mężczyzna	24	nie	tak	Anglia	8	tak	2	tak	tak	zasadnicze zawodowe
Powiat elcki												
miasto-1	zdesperowany	mężczyzna	56	tak	tak	Kanada	84	tak	36	nie	nie	średnie
miasto-2	zachowawczy	mężczyzna	38	tak	tak	Anglia	6	nie	9	tak	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-3	zachowawczy	kobieta	33	tak	tak	Białystok	14	tak	36	tak	tak	średnie ogólnokształcące
miasto-4	zdesperowany	kobieta	56	tak	tak	Augustów	7	nie	36	nie	nie	policealne
wieś-1	zdesperowany	kobieta	43	tak	nie	Niemcy	6	tak	8	tak	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-2	zdesperowany	mężczyzna	30	tak	tak	Włochy	6	tak	60	nie	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-3	zachowawczy	mężczyzna	50	tak	tak	Islandia, Niemcy	6	tak	1	tak	tak	zasadnicze zawodowe
Powiat giżycki												
miasto-1	zachowawczy	kobieta	41	tak	tak	Warszawa	4	nie	22	tak	tak	średnie techniczne
miasto-2	zachowawczy	mężczyzna	44	tak	tak	Anglia	12	nie	23	tak	tak	średnie techniczne
miasto-3	zachowawczy	kobieta	56	tak	tak	Szwajcaria	9	nie	15	nie	nie	średnie ogólnokształcące
miasto-4	zachowawczy	kobieta	59	tak	tak	Włochy	6	tak	4	tak	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	44	nie	nie	Warszawa	1	nie	0	tak	nie	średnie techniczne
wieś-2	zachowawczy	mężczyzna	45	tak	tak	Niemcy	3	tak	84	nie	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-3	zachowawczy	kobieta	26	nie	tak	Twierdza Modlin	9	tak	48	nie	nie	średnie
Powiat gołdapski												
miasto-1	zdesperowany	mężczyzna	38	tak	tak	Warszawa	6	nie	0	nie	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-2	zdesperowany	mężczyzna	45	tak	nie	Niemcy, Warszawa	7	nie	36	tak	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-3	zdesperowany	mężczyzna	36	tak	tak	Niemcy, Warszawa	0	nie	48	nie	nie	zasadnicze zawodowe



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
wieś-1	zachowawczy	kobieta	25	tak	tak	Hiszpania	4	tak	48	tak	tak	średnie techniczne
wieś-2	zdesperowany	kobieta	bd	nie	nie	Białystok	0	nie	0	nie	nie	brak danych
wieś-3	zachowawczy	kobieta	30	tak	tak	Hiszpania	4	tak	36	nie	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	33	nie	tak	Hiszpania	36	nie	24	nie	nie	zasadnicze zawodowe
Powiat iławski												
miasto-1	rozwojowy	mężczyzna	27	nie	nie	Niemcy, Gdańsk	7	tak	30	tak	nie	średnie techniczne
miasto-2	zachowawczy	kobieta	58	tak	tak	Modlin	9	tak	17	nie	nie	zasadnicze zawodowe
miasto-3	zdesperowany	mężczyzna	52	tak	tak	Warszawa, Gostynin	7	tak	3	nie	nie	średnie techniczne
wieś-1	zachowawczy	kobieta	22	nie	tak	Szkocja	7	tak	3	nie	nie	wyższe niepełne
wieś-2	zachowawczy	kobieta	23	tak	nie	Anglia	7	tak	6	nie	tak	wyższe
wieś-3	zachowawczy	kobieta	34	nie	nie	zachodniopomorskie, okolice Białogardu, Niemcy, Anglia	7	tak	7	nie	nie	wyższe
wieś-4	zachowawczy	mężczyzna	22	nie	nie	Norwegia	7	tak	0	nie	nie	średnie
Powiat kętrzyński												
miasto-1	zachowawczy	kobieta	43	tak	tak	Niemcy	3	tak	27	tak	tak	brak danych
miasto-2	zachowawczy	mężczyzna	28	nie	nie	Belgia, Olsztyn	2	tak	5	tak	tak	wyższe
miasto-3	zachowawczy	mężczyzna	38	tak	tak	Niemcy	2	tak	4	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	22	nie	nie	Białystok	6	nie	3	nie	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-2	zachowawczy	kobieta	39	tak	tak	Hiszpania, Belgia, Włochy, woj. mazowieckie	3	tak	36	tak	tak	brak danych
wieś-3	zachowawczy	kobieta	39	tak	nie	Włochy	4	tak	4	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	22		tak	Włochy, Anglia	4	tak	4	tak	nie	zasadnicze zawodowe



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Powiat lidzbarski												
miasto-1	zdesperowany	mężczyzna	26	tak	tak	Cypr	24	tak	15	tak	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-2	zachowawczy	mężczyzna	28	nie	tak	Niemcy	12	nie	13	tak	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-3	zachowawczy	kobieta	bd	tak	tak	Włochy	9	tak	27	nie	nie	średnie ogólnokształcące
wieś-1	zdesperowany	kobieta	bd	tak	tak	Niemcy	6	tak	5	tak	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-2	zdesperowany	mężczyzna	37	tak	tak	Warszawa	12	tak	12	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-3	zdesperowany	kobieta	53	tak	nie	okolice Warszawy	6	tak	15	tak	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	49	tak	tak	Holandia	3	tak	15	tak	nie	zasadnicze zawodowe
Powiat mragowski												
miasto-1	zachowawczy	mężczyzna	62	tak	tak	Szwecja	6	tak	26	tak	tak	podstawowe
miasto-2	zachowawczy	kobieta	43	tak	nie	Niemcy, Włochy	7	tak	5	tak	tak	średnie zawodowe
miasto-3	rozwojowy	kobieta	27	tak	tak	Belgia, Hiszpania	30	tak	20	nie	nie	średnie ekonomiczne
miasto-4	zachowawczy	kobieta	31	tak	nie	Anglia	7	tak	42	nie	nie	wyższe
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	bd	tak	tak	Warszawa, Dania, Niemcy, Holandia	0	tak	0	nie	tak	wyższe
wieś-2	zdesperowany	mężczyzna	34	tak	tak	Niemcy	2	tak	70	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-3	zdesperowany	mężczyzna	36	tak	tak	Piastów k/Warszawy	8	tak	14	nie	nie	zasadnicze zawodowe
Powiat nidzicki												
miasto-1	zachowawczy	kobieta	bd	tak	tak	Egipt	6	nie	36	tak	tak	wyższe licencjackie
miasto-2	zdesperowany	mężczyzna	bd		tak	Mława, Niemcy	12	nie	36	nie	tak	średnie techniczne
miasto-3	zdesperowany	kobieta	44	tak	tak	Olsztyn, warmińsko- mazurskie	0	nie	0	nie	tak	brak danych
wieś-1	zachowawczy	kobieta	51	tak	tak	woj. wielkopolskie	144	nie	14	tak	tak	brak danych
wieś-2	zdesperowany	kobieta	33	tak	tak	Belgia	12	nie	15	nie	tak	zasadnicze zawodowe



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
wieś-3	zachowawczy	mężczyzna	37		tak	Dania, Niemcy	5	nie	25	nie	tak	brak danych
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	45	tak	tak	Finlandia, Narew	0	nie	10	nie	tak	zasadnicze zawodowe
Powiat nowomiejski												
miasto-1	zdesperowany	mężczyzna	52	tak	tak	woj. mazowieckie	84	nie	0	nie	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-2	zdesperowany	mężczyzna	bd	tak	tak	Niemcy	84	nie	0	nie	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-3	zdesperowany	kobieta	27	tak	tak	Kalisz	6	nie	0	nie	tak	średnie techniczne
miasto-4	zachowawczy	kobieta	24	tak	tak	Warszawa	12	tak	0	nie	nie	średnie ogólnokształcące
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	bd	nie	tak	Anglia	6	nie	0	tak	nie	średnie techniczne
wieś-2	zachowawczy	kobieta	38	tak	tak	Niemcy	5	nie	8	nie	tak	średnie ogólnokształcące
wieś-3	zdesperowany	kobieta	24	tak	tak	Toruń	6	nie	0	nie	nie	średnie techniczne
Powiat olecki												
miasto-1	zachowawczy	kobieta	21	nie	nie	Gdańsk	0	nie	6	tak	nie	średnie
miasto-2	zdesperowany	mężczyzna	25	nie	tak	Niemcy	24		0	tak	tak	brak danych
miasto-3	zdesperowany	kobieta	35	tak	tak	Szwecja	3	tak	0	tak	tak	brak danych
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	22	nie	tak	Belgia, Niemcy	6	tak	24	tak	tak	średnie
wieś-2	zdesperowany	kobieta	48	tak	tak	Niemcy, Włochy	6	tak	0	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-3	zachowawczy	mężczyzna	31	tak	tak	Anglia	4	tak	36	nie	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-4	zachowawczy	mężczyzna	39	nie	nie	Niemcy, Norwegia	84		18	nie	tak	zasadnicze zawodowe
Olsztyn												
miasto-1	zachowawczy	mężczyzna	27	nie	nie	Anglia	12	tak	29	nie	nie	wyższe magisterskie
miasto-2	rozwojowy	kobieta	30	nie	nie	Poznań	12	nie	6	nie	nie	wyższe magisterskie
miasto-3	zachowawczy	kobieta	26	nie	tak	USA	6	tak	4	tak	tak	wyższe magisterskie



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
miasto-4	zachowawczy	kobieta	26	nie	tak	Anglia	10	nie	1	nie	nie	wyższe licencjackie
miasto-5	rozwojowy	mężczyzna	28	nie	tak	Warszawa	10	nie	34	nie	tak	wyższe magisterskie
miasto-6	rozwojowy	kobieta	35	tak	tak	Gdańsk	11	nie	4	nie	tak	wyższe magisterskie
miasto-7	zachowawczy	mężczyzna	22	nie	nie	Anglia	6	tak	38	nie	nie	wyższe licencjackie
Powiat olsztyński												
wieś-1	zachowawczy	mężczyzna	25		tak	Anglia	8	tak	15	tak	nie	wyższe magisterskie
wieś-2	zdesperowany	kobieta	54	tak	tak	Władysławowo	7	tak	2	tak	tak	podstawowe
wieś-3	zdesperowany	kobieta	36	tak	tak	Warszawa	6	tak	24	nie	nie	średnie ogólnokształcące
wieś-4	zdesperowany	mężczyzna	49	tak	tak	Anglia	24	nie	30	tak	nie	średnie techniczne
wieś-5	zachowawczy	mężczyzna	51	tak	tak	Anglia	10	tak	36	nie	nie	wyższe magisterskie
wieś-6	zdesperowany	kobieta	37	nie	nie	Niemcy	6	nie	27	tak	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-7	rozwojowy	mężczyzna	29	nie	nie	Anglia	16	nie	32	nie	nie	wyższe magisterskie
Powiat ostródzki												
miasto-1	zachowawczy	kobieta	50	tak	tak	Anglia	6	tak	1	nie	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-2	rozwojowy	mężczyzna	33	tak	tak	Niemcy, Siedlce	6	tak	24	tak	tak	policealne
miasto-3	zachowawczy	kobieta	30	tak	tak	USA	12	nie	48	nie	nie	wyższe licencjackie
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	48	tak	tak	Zakroczym	12	nie	0	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-2	zdesperowany	mężczyzna	28	tak	tak	Holandia	7	nie	1	tak	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-3	zdesperowany	kobieta	35	tak	tak	Grójec	7	tak	24	tak	nie	zasadnicze zawodowe
wieś-4	zdesperowany	kobieta	40	tak	tak	Holandia, Szwecja, Niemcy	7	tak	3	tak	nie	zasadnicze zawodowe
Powiat piski												
miasto-1	zdesperowany	mężczyzna	bd	tak	tak	Warszawa	7	nie	36	tak	nie	średnie techniczne



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
miasto-2	zdesperowany	kobieta	46	tak	tak	Hiszpania	4	tak	5	tak	nie	podstawowe
miasto-3	zdesperowany	kobieta	18	nie	tak	Niemcy	8	nie	0	tak	nie	zasadnicze zawodowe
miasto-4	zachowawczy	kobieta	19		tak	Warszawa	7	nie	0	tak	nie	podstawowe
wieś-1	zachowawczy	mężczyzna	44	tak	tak	Niemcy	84	nie	1	tak	tak	średnie techniczne
wieś-2	zdesperowany	mężczyzna	21	nie	nie	Niemcy	6	tak	4	tak	nie	średnie techniczne
wieś-3	zdesperowany	mężczyzna	20	nie	nie	Niemcy	12	nie	1	tak	tak	zasadnicze zawodowe
Powiat szczycieński												
miasto-1	zachowawczy	mężczyzna	bd	tak	tak	mazowieckie, Austria, Włochy	78	nie	36	nie	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-2	zachowawczy	mężczyzna	bd	nie	nie	mazowieckie, Niemcy	0	nie	0	tak	tak	gimnazjalne
miasto-3	rozwojowy	kobieta	35	tak	tak	mazowieckie, warmińsko-mazurskie	180	nie	72	nie	nie	średnie techniczne
wieś-1	zachowawczy	kobieta	bd	nie	nie	Olsztyn	48	nie	17	nie	nie	wyższe licencjackie
wieś-2	zachowawczy	mężczyzna	bd	tak	tak	Wielka Brytania	12	tak	24	nie	tak	średnie techniczne
wieś-3	rozwojowy	kobieta	55	tak	nie	okolice Kętrzyna	288	nie	42	nie	tak	wyższe magisterskie
wieś-4	zachowawczy	kobieta	bd	tak	tak	Niemcy	60	nie	48	nie	tak	brak danych
Powiat węgorzewski												
miasto-1	zachowawczy	kobieta	43	nie	nie	Lublin	9	tak	48	nie	nie	średnie ogólnokształcące
miasto-2	zachowawczy	mężczyzna	45	nie	tak	Niemcy	3	tak	23	tak	tak	zasadnicze zawodowe
miasto-3	zachowawczy	kobieta	36	tak	nie	Anglia	7	nie	24	nie	tak	wyższe magisterskie
miasto-4	zachowawczy	mężczyzna	27	nie	nie	Niemcy	8	tak	37	nie	nie	wyższe licencjackie
miasto-5	zdesperowany	mężczyzna	40	nie	nie	Anglia	33	nie	1	tak	tak	zasadnicze zawodowe
wieś-1	zdesperowany	mężczyzna	25	nie	tak	Niemcy	24	nie	7	tak	tak	podstawowe
wieś-2	zachowawczy	kobieta	35	tak	tak	Włochy	9	nie	33	nie	tak	średnie techniczne

